Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z sobotniego ciągnienia

Orędownik

Dzisiaj 20 stron 15 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 43 Wydanie Ł. Rok 67 Poniedziałek, dnia 22 lutego 1937

Zamach bombowy na wicekróla Abisynii

Gdy marsz. Graziani rozdawał ubogim jałmużnę, z tłumu krajowców rzucono w jego kierunku kilka bomb — Wicekról Graziani ranny, gen. Liotta dogorywa — Kilkunastu krajowców zostało zabitych

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Adis Abeby: W piątek w południe w chwili, gdy wicekról Graziani w otoczeniu władz cywilnych i wojskowych rozdawał w kościołach i meczetach z okazji urodzin księcia Neapolu jałmużnę ubogim, z tłumu krajowców rzucono w kierunku wicekróla i jego otoczenia kilka bomb. Odłamki bomby raniły wicekróla Graziani, zastępcę szefa sztabu aeronautycznego generała Liotta i głowę kościoła koptyjskiego Abuna Cyryla. Kilkunastu krajowców zostało zabitych. Rany odniesione przez gen. Liotta są ciężkie, natomiast wicekról Graziani odniósł obrażenia nie zagrażające życiu.

Rzym. (PAT) Prasa włoska omawia zamach na wicekróla Abisynii marszałka Grazianiego.

„Tevere" zauważa, że dzieje państw kolonialnych obfitują w dużą ilość podobnych zamachów. Podobne spostrzeżenie czyni „Tribuna", dodając: Sprawcy zbrodniczego czynu chcieli pogwałcić najwyższy symbol prawa i zaufania. Ale czyn ich nie naruszy w niczym idei pokoju rzymskiego, na którego podstawie rządzone są kraje imperium. „Tribuna" podkreśla ponadto, że nienawiść sprawców zamachu skierowała się nie tylko przeciwko władzom włoskim, ale również przeciw najwyższemu dostojnikowi Kościoła Koptyjskiego. To też — zdaniem „Tribuny" — zamach powinien w konsekwencji zacieśnić węzły łączące ludność tubylczą z władzami włoskimi.

„Lavoro Fascista" pisze, że nie należy wyolbrzymiać smutnego, lecz odosobnionego incydentu, który w żadnym razie nie może być uważany za wyraz ogólnego stanu rzeczy w Abisynii. Epizod wczorajszy nie będzie mógł zakłócić spokoju, panującego na całym terytorium włoskiej Afryki wschodniej.

„Giornale d'Italia" stwierdza, że zamach nie będzie mógł być tłumaczony jako objaw buntu ludności abisyńskiej, która gromadnie manifestowała swą wierność w stosunku do Włoch właśnie z okazji ostatniej podróży marszałka Grazianiego po Abisynii.



Typ azebskiego Kaida.

Do reportażu pt. „Algeria" na str. 3-ej.

Bitwa o Madryt trwa

Powstańcy zdobyli nowe tereny — Ataki wojsk czerwonych odparto

Madryt. (PAT) Przewodniczący rady obrony Madrytu gen. Maija udał się na inspekcję kilku odcinków frontu madryckiego. W okolicach rzeki Jarama zażartość walk osłabła. Po ostatnich wielkich wysiłkach przeprowadzane jest umacnianie pozycyj szeregu punktów, lecz według przewidywań — zawieszenie kroków nieprzyjacielskich nie potrwa długo.

Sewilla. (PAT) Radiostacja tut. donosi, że na odcinku piątej dywizji wojska powstańcze zajęły Vivel del Rio, w okolicach Calamocha. Próby ataku podjętego przez przeciwnika w kierunku Arravaca całkowicie zawiodły. Na wschód od Jarama toczą się zaciekłe walki. Nieprzyjaciel został odparty.

Na froncie południowym w okolicach gór Sierra Nevada lotnictwo powstańcze rozproszyło gromadzące się oddziały nieprzyjacielskie.

W ciągu nocy dowództwo powstańcze zdołało stwierdzić, że na lewym skrzydle odcinka madryckiego nieprzyjaciel przygotowywał się do ataku, który został podjęty o świcie, przy poparciu artylerii i czołgów. Napastnicy zostali odparci, pozostawiając na polu bitwy licznych zabitych i rannych.

Rzeki w Kieleckim wylewają

Topnienie śniegów i deszcze wzmagają niebezpieczeństwo powodzi

Kielce. (PAT Poziom Wisły pod Koszycami w pow. pińczowskim podniósł się wczoraj o dalsze 60 cm i wynosi 154 cm ponad poziom normalny. Rzeka Nidzica zalała obok Skalbmierza około 120 ha gruntów, nie wyrządzając narazie większych szkód. Wezbrane dopływy tej rzeki podmyły w kilku miejscach tor kolejki wąskotorowej na odcinku Działoszyce — Cudzynowice, skutkiem czego ruch pociągów na tej przestrzeni odbywa się z przesiadaniem. Również rzeka Nida wystąpiła ze swego koryta, zalewając okoliczne pola i łąki. Wobec padającego deszczu i roztopów spodziewany jest w dalszym ciągu przybór wód.

W okolicy Kielc ponownie wylały rzeki Silnica i Bobrza, zalewając okoliczne pola i łąki. Ze względu na roztopy śnieżne w niżej położonych dzielnicach Kielc woda wdarła się do piwnic i niektórych mieszkań, skutkiem czego kilkakrotnie wzywano straż pożarną oraz pogotowie techniczne magistratu. Na skutek roztopów komunikacja piesza z tymi dzielnicami została przerwana.

Strajk w Akademii

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektor Akademii Stomatologicznej prof. Mydrakowski zawiesił wykłady na swej uczelni aż do odwołania. Zawieszenie nastąpiło wskutek upływu terminu ultimatum, które postawiono studentom strajkującym i który minął wczoraj po południu.

Rewolucja w Iraku

Kair. (PAT) W Iraku, według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, wybuchły zaburzenia. Gen. Bakir Sidoi, który dokonał w październiku zamachu stanu, kazał aresztować dziesięciu oficerów, oskarżonych o wywołanie rozruchów. Gabinet ustąpił.

Do Berezy

Wilno. (PAT) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową zostali wysłani z Wilna: Nochim Pozniak, Chaim Swidler, Michał Czarnecki i Konstanty Subocz.

Znów katastrofa lotnicza

Londyn (ATE). Australijski samolot turystyczny, który z 7 pasażerami wystartował z Brisbane, spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Zderzenie się pociągów w porcie gdyńskim

6 wagonów całkowicie zniszczonych, 13 lżej uszkodzonych

Gdynia, 20. 2. — W gdyńskim węźle kolejowym przy stacji przejęciowej w pobliżu Państw. Szkoły Morskiej wydarzyła się dziś rano katastrofa kolejowa, powodując znaczne straty materialne. Pociąg towarowy nr 100187, zdążający z Gdańska, najechał na tor, zajęty przez jeden z pociągów węglowych. Wskutek zderzenia cały pociąg wykoleił się. Brankard pociągu towarowego został doszczętnie zdruzgotany, 6 wagonów całkowicie zniszczonych, 13 lżej uszkodzonych.

W katastrofie poniosł śmierć na miejscu kierownik pociągu towarowego, obywatel gdański Franciszek Hirsz. Tory kolejowe nie zostały uszkodzone, jednak szybkiemu przywróceniu ruchu przeszkodziły rozrzucone rozmaite towary z rozbitych wagonów.

Komuniści hiszpańscy zestrzelili samolot francuski

Samolot wiózł dokument stracenia prawie tysiąca zakładników w Madrycie

Londyn. (Tel. wł.) „Evening Standard" donosi, że samolot ambasady francuskiej zestrzelony został w Hiszpanii przez samoloty walenckie. Samolot ten pełnił stale służbę kurierską pomiędzy Madrytem, a Perpignan.

W krytycznym dniu wiózł samolot dziennikarza francuskiego de la Pree, jedną kobietę oraz pocztę, w której znajdowała się paczka z dokumentami i fotografiami, zaadresowana do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Dokumenty te stanowiły dowód stracenia prawie 1000 zakładników w Madrycie.

Samolot francuski, zestrzelony przez lotnika walenckiego, lądował, przy czym stwierdzono, że de la Pree został zabity, a towarzysząca mu kobieta odniosła rany. Pilota zmuszono do powrotu do Madrytu, tam go sterroryzowano i dotychczas nie wiadomo, gdzie on się znajduje. Paczka z dokumentami zniknęła.

Walka policji ze 150 strajkującymi

Przy pomocy bomb łzawiących usiłowano zmusić strajkujących do opuszczenia zakładów — Walka skończyła się przegraną policji — Pomoc z Chicago

Nowy Jork. (Tel. wł.) W zakładach towarzystwa Fansteel Metallurgical Corporation w Waukegan doszło do zajść i walki między policją a grupą 150 strajkujących robotników, którzy nie chcieli opuścić zabudowań fabrycznych.

Mimo kilkakrotnie przypuszczanych szturmów i to z użyciem gazów łzawiących nie udało się policji usunąć robotników z fabryki. Tym bardziej, że i sami policjanci ucierpieli bardzo od rzucanych przez siebie bomb gazowych. Nie pomogło i zastosowanie pomp, które zlewały robotników strumieniami zimnej wody. Miejscowa policja zmuszona była posłać po posiłki do Chicago. W mieście panuje ogromne wzburzenie.

„SYGNAŁ PRZED ŚWITEM"

Morze polskie zdobyło sobie prawo honorowego obywatelstwa nie tylko w życiu gospodarczo-politycznym państwa. Coraz wybitniejszą rolę zaczyna ono odgrywać ostatnio także w naszej rodzinnej literaturze w postaci powieści marynistycznych, w których jest ono bądź tłem, bądź tematem, bądź też bohaterem.

Z pośród powieściopisarzy młodszego pokolenia, interesujących się morzem i bogatym jak żadne inne życiem ludzi morza na plan pierwszy wybija się literat poznański Antoni Kawczyński, autor ciekawych i wartościowych powieści „Statek wychodzi z portu", „Mężczyźni dokoła Eweliny", wielu doskonałych nowel i tłumacz szeregu powieści z angielskiego.

Nie dawno obchodziliśmy siedemnastą rocznicę odzyskania morza i zaślubin Polski z Bałtykiem. Najlepszą chyba z tej okazji przysługą sprawie morza oddamy, rozpoczynając w dzisiejszym numerze naszego pisma druk doskonałej i ze wszech miar interesującej „Powieści z polskiego morza", pióra Antoniego Kawczyńskiego. Powieść ta pt.

„SYGNAŁ PRZED ŚWITEM"

stanowić będzie miłą i pożyteczną lekturę dla naszych Czytelników, zwłaszcza, że poza swymi walorami propagandowymi posiada bogatą i barwną akcję, żywe, niesłabnące do ostatniej kartki tempo i szereg kapitalnych epizodów.

„Sygnał przed świtem" — powieść z polskiego morza — zainteresuje i porwie wszystkich Czytelników.

W sprawie granic polsko-niemieckich

Gen. Göring miał oświadczyć marsz. Śmiglemu - Rydzowi, że Niemcy nie mają roszczeń terytorialnych do Polski

Paryż. (PAT) W związku z pobytem premiera Göringa w Polsce „Matin" i „Petit Parisien" zamieszczają depeszę agencji „Information" z Londynu, która twierdzi, że jedyną konferencją polityczną, którą gen. Göring odbył w czasie swego pobytu w Warszawie, była rozmowa u marszałka Śmigłego - Rydza. Gen. Göring zaznaczając, że przemawia w imieniu kanclerza Hitlera, wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko - polskie będą w przyszłości tak samo dobre jak dotychczas. Niemcy — oświadczyć miał gen. Göring — nie żywią żadnych rewindykacyj terytorialnych wobec Polski i ze swej strony wyraził nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, które by dotyczyły Prus Wschodnich. Omawiając stosunki niemiecko - francuskie gen. Göring miał zaznaczyć, że żaden konflikt nie dzieli Niemiec i Francji i że Rzesza Niemiecka nie żywi żadnych zastrzeżeń w stosunku do sojuszu polsko - francuskiego, który uważa za sojusz ściśle obronny. Natomiast żywi dalej zastrzeżenia wobec paktu francusko - sowieckiego.

Rozprawy budżetowe w Sejmie

Min. Poniatowski odpowiada na zarzuty — Obrady nad budżetem oświaty

Warszawa. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu Sejm dokończył rozprawy nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Min. Poniatowski odpowiadał na różne zarzuty, polemizując z przedstawicielami kół konserwatywnych posłami Łubieńskim i Hutten-Czapskim.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Referent tego budżetu, prof. Pochmarski wystąpił z obroną „Płomyka", twierdząc, że „krańcowe zacietrzewienie" z jednego niefortunnego numeru robi krytykę całego dorobku tego „pięknego pisma" i jego treści. Dalej referent stwierdzał, że wychowanie państwowe musi być wychowaniem narodowym. Omawiając położenie młodzieży akademickiej, krytykował zajścia i ekscesy. Zresztą jednak wypowiadał się za utrzymaniem polskości uczelni polskich. Zdaniem jego wszystkie wysiłki i organizacje młodzieży akademickiej powinny być skoordynowane w jeden wspólny wysiłek.

Minister Święt o sławski oświadczył, że w szkolnictwie powszechnym należałoby pomnożyć liczbę etatów nauczycielskich do stu tysięcy. Minister proponuje, by corocznie powiększać te etaty o cztery tysiące. Plan taki wykonany byłby w ciągu lat czte-

Minister nazwał atmosferę na terenie wychowania akademickiego duszną i przesyconą uprzedzeniami. W sprawach Kościoła Katolickiego rozpoczęto rozmowy nad zagadnieniami, które konkordat pozostawił do uregulowania. Prace nad osiągnięciem porozumienia są w pełnym toku.

Przemawiał następnie ks. Lubelski, wskazując, że min. Święt osławski otrzymał od swoich poprzedników smutny spadek, stanowiący po prostu grubą ironię w stosunku do oświaty polskiej. Ks. Lubelski domagał się równouprawnienia organizacyj nauczycielskich, jak Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych. Trzeba zmienić politykę wobec nauczycieli, albowiem w stosunku do nauczyciela powinny decydować kwalifikacje a nie jego przynależność organizacyjna. Mówiąc o młodzieży akademickiej, ks. Lubelski podkreślał, że jest ona pełna zapału, idealizmu i patriotycznego przywiązania oraz religijności, a w razie potrzeby stanie w obronie państwa jak jeden mąż. Ale młodzież ta jest głęboko rozgoryczona wysokością opłat szkolnych, beznadziejnością swego położenia gospodarczego, zniesieniem autonomii, której przecież gorącym zwolennikiem był również obecny minister. Temu rozgoryczeniu nie zabiegnie się przez brutalną interwencję policji, jak to było przy likwidacji blokady uniwersyteckiej. Pałka bowiem nie trafi do rozumu i do serca młodzieży.

W stosunku do Kościoła Katolickiego brak często należnej mu opieki ze strony władz. Mówca skarżył się, że często uchodzą bezkarnie ataki na Kościół Katolicki, zawarte w prasie wolnomyślicielskiej. Boli to, że nawet osobistości na wyższych stanowiskach zmieniają wiarę, żeby w ten sposób osiągnąć rozwód. (w)

Rząd „frontu ludowego" w obliczu nowych trudności!

Interpelacja Flandina — W oczekiwaniu wielkiej debaty — Niezadowolenie wśród socjalistów i radykałów — Rosnąca drożyzna wywołuje fermenty

Paryż (Tel. wł.) Po interpelacji byłego premiera Flandina, w kołach politycznych stwierdzają, że trudności rządu rosną co raz bardziej. Dzienniki opozycyjne notują, że obecny stan gospodarczy kraju, a zwłaszcza wzrastająca drożyzna, powoduje duże niezadowolenie, nawet wśród stronnictw większości parlamentarnej.

W kołach parlamentarnych podają, że polityka ministra Spinaso w sprawie zwalczania zwyżki cen wywołała poważne zastrzeżenia Niezmiernie poważny charakter przybrał zatarg na tle podwyżki płac. W fabrykach samochodowych Puegot, gdzie robotnicy okupowali tereny fabryczne i zatrzymali przemocą kilku urzędników dyrekcji. Duże zaniepokojenie budzi wrzenie wśród robotników, pracujących przy budowie pawilonów międzynarodowej wystawy paryskiej. Krążą pogłoski, że mimo uroczystego apelu, wstosowanego przez Bluma, może dojść w najbliższym czasie do wybuchu strajku.

Na krawędzi tygodnia

A ile pan skacze, panie Grosman?

„Drużyna polska wyjeżdża z kraju dziś. Kierownikiem ekspedycji jest p. Grossmann."

„Gazeta Polska" nr 39 z 8 lutego 1937.

Takie zdanie zwróciło mimo woli moją uwagę przy pobieżnym przerzucaniu „Gazety Polskiej". Nawet nie zastanawiałem się w pierwszej chwili, co to za ekspedycja wyjeżdża z kraju pod kierownictwem p. Grosmana. Byłem więcej niż pewny, że to ekspedycja handlowa. No, bo jakże mogłem sądzić inaczej, jeśli przewodniczy jej p. Grossmann. Nomen przecież omen. A tym czasem spotkało mnie rozczarowanie. To nie żadna ekspedycja handlowa, ale narciarska. Narciarska! Słyszycie!

Wiedziałem dotąd, że nasi abisyńczycy z powodzeniem grasują w handlu. Wiedziałem także, że niemal w stu procentach opanowali przemysł. Że jak w mrowisku roi się od nich w adwokaturze, w zawodzie lekarskim itd. Ale żeby to mrowie oblazło nasz sport. Tego — przyznam się szczerze — dotąd nie wiedziałem. W dodatku jaki sport. Narciarski! Najszlachetniejszy ze sportów! Sport, którego wybrańcami są tylko ludzie zdrowi, rasowo czyści! Sport, który nie znosi cherlactwa i brudu... A jednak stało się! Taki sport oblazły w Polsce Żydy.



Nie wierzyłem poprostu swoim oczom, bo wierzyć nie mogłem. Pomyślałem, że może jednak jestem przeczulony, że może tak źle nie jest, jak mnie się wydaje, że może ten p. Grosman, to tylko taki rzadki wyjątek, rasowy okaz nierasowej mniejszości, który lata po polskich górach... I żeby się upewnić, kupiłem książkę, traktującą o narciarstwie polskim, „Kalendarzyk narciarski na rok 1936/37".

Nie będę opisywał jakiego doznałem rozczarowania, czytając ten kalendarz. Wiadomość o Grosmanie w „Gazecie Polskiej" to był cymes, w porównaniu z tym, co się tam dowiedziałem. Nie radzę nikomu z Polaków czytać tego kalendarza, bo go szlag trafi.

Jeszcze zdrowy, jak dąb, może sobie pozwolić na czytanie, bo tylko splunie i zaklnie siarczyście, ale diabli go zaraz nie wezmą. Za to ludziom słabszym fizycznie i nie daj Boże posyhicznie stanowczo nie radzę, bo mogą to przypłacić apopleksją. Albo, co także nie wykluczam, zginą śmiercią gwałtowną, jeśli się to będzie podobało tym wszystkim Żydom, którzy łażą po polskich górach...



Jak ta gorzka prawda wygląda w kalendarzyku narciarskim, posłuchajmy:

W radzie naczelnej Polskiego Zw. Narciarskiego reprezentują nas „tacy" panowie: Stanisław Faecher, dr Gustaw Landau, Józef Oppenheim i Hugo Grosman. Na ogólną ilość członków

Co piszą inni

Choćby 5 razy...

W związku z decyzją Min. Spraw Wewnętrznych, odmawiającą zatwierdzenia towarzysza Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta Łodzi, ukazał się w organie żydo-socjal-komuny „Łodzianinie“ (odbitka „Robotnika“) artykuł, z którego warto zacytować następujące zdania:

„Niezatwierdzenie p. Norberta Barlickiego przesądza już poniekąd z naszego punktu widzenia dalsze losy łódzkiej Rady Miejskiej. Niektórzy „politycy“ mogą jeszcze twierdzić i prorokować, że przecież Rada Miejska może dokonać wyboru innej osoby na stanowisko prezydenta miasta, kogoś takiego, kto mógłby być zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrzynch. Aby przeciąć wszelkie domysły i przypuszczenia na ten temat mówimy wyraźnie: nie może być żadnej mowy o tym, aby większość socjalistyczna (żydo-socjal-komunistyczna — przyp. nasz) odgadywała życzenia ministerstwa spraw, kto się bardziej lub mniej podoba czynnikom dziś decydującym. I tutaj oświadczamy, komu należy; gdybyśmy mieli wybierać prezydenta Łodzi 5 razy, to naszym jedynym kandydatem jest i pozostanie tow. Norbert Barlicki“.

Wszystko to wypowiedział „Łodzianin“ ze swojego stanowiska, a jak się pozatem okazuje, są politycy, którzy twierdzą i prorokują, że można będzie wybrać kogoś innego... Ponoć nawet tego kogoś innego już mają i ten ktoś na pewno byłby zatwierdzony!

Ale nie uprzedzajmy z naszej strony faktów. Odczekajmy, a dowiemy się za kilka dni, jak będą wyglądały w praktyce solenne oświadczenia,a jak zamierzenia „polityków“, którzy i t. d.

Czy był taki wywiad?

Komisaryczny prezydent Łodzi, p. Godlewski, „udzielił żydowskiej „Republice“ wywiadu, w którym zajmuje stanowisko wobec negatywnego ustosunkowania się Klubu Obozu Narodowego odnośnie projektu zaciągnięcia pewnych pożyczek przez miasto. Wywiad kończy się, jak następuje:

„To są fakty — **ci radni albo nie mają najmniejszego pojęcia, jak prowadzi się roboty inwestycyjne, albo też robią poprostu na złość Łodzi i robotnikom**“.

Ponieważ nie przypuszczamy ani na chwilę, aby urzędujący prezydent miasta mógł w takiej formie w dodatku w prasie żydowskiej kwalifikować najlepszą intencję radnych narodowych służenia dobru miasta i jego polskich obywateli, przeto zapytujemy p. Godlewskiego publicznie czy prawdą jest wogóle, że udzielał wywiadu Żydom, a jeśli tak, to czy prawdą jest, że udzielił Żydom takiego wywiadu.

Jeśli do pewnego terminu nie otrzymamy na te pytania odpowiedzi przeczącej, będzie to dowód, że tak jest, jak prasa żydowska pisze, to znaczy, że p. Godlewski Żydom wywiadu udzielił i że forma i treść tego wywiadu idzie na rachunek p. Godlewskiego.

Wtedy też będziemy dopiero zmuszeni do wykazania co jest w tym wywiadzie faktem, a co prawdą, a zarazem będziemy zniewoleni napiętnować metody, które w każdym cywilizowanym środowisku nie byłyby do pomyślenia!

Francuskie imperium kolonialne

ALGERIA

Zamorskie przedłużenie Francji — Ludność Algerii — Arystokracja muzułmańska — Śpichlerz Rzymu — Inne źródła dochodu Algerii

(Od własnego korespondenta „Orędownika“)



Ulica w dzielnicy krajowców, zwana „casbach“.

Paryż, 18 lutego

Algeria jest właściwie zamorskim przedłużeniem Francji. Najlepszym tego dowodem, to fakt, że jej gubernator — jest nim obecnie p. Lebeau — podlega nie ministerstwu kolonii, ale spraw wewnętrznych. Od gubernatora zależą zaś wszelkie algerskie władze lokalne i wojskowe.

Kolonia ta dzieli się na dwie części: Algerię północną i terytoria południowe.

Algeria północna, podzielona jest podobnie jak Francja, na 3 departamenty te wybierają posłów i sena-Stolicą tej części jest miasto Alger, liczący 264 tys. mieszkańców. Departamenty te wybierają na posłów i senatorów, zasiadających w parlamencie francuskim. Co więcej, posiadają one coś w rodzaju parlamentu algerskiego, którego zadaniem jest uchwalenie samorządowego budżetu Algerii, zajmowanie się zagadnieniami gospodarczymi itp. Zasiadają w nim też częściowo tubylcy.

Terytoria południowe utworzone są z 4 okręgów: Ain-Sefra, Oazy Saharskie, Ghardaia, Tugurt. Na czele każdego z nich stoi władza wojskowa, podpadająca bezpośrednio naczelnemu gubernatorowi.

*

Ludność Algerii wynosi 7.234.684 mieszkańców, z czego na Europejczyków przypada tylko 987.252. Europejczyków - cudzoziemców obowiązuje prawo, według którego ich dzieci, urodzone na algerskiej ziemi, stają się „ipso facto“ Francuzami, odsługującymi potem służbę wojskową. W przeciwnym razie muszą w 21 roku życia złożyć oficjalną deklarację, że pragną zachować narodowość ojca. Zaznaczmy jednak odrazu, że Włosi czy Hiszpanie, zamieszkujący Algerię stają się Francuzami. Emigracja polska jest tam nieznaczna, raczej sezonowa.

„Francuzami“ są również i algerscy Żydzi — nienawidzeni przez Muzułmanów — których jest około 150 tys. Posiadają oni więc wszystkie, a zatem i wyborcze, prawa francuskie.

Muzułmanie stanowią w Algerii właściwie dwa bloki krajowców. Są to Berberowie, składający się z czterech grup: Kabylów, Chaouîa de l'Aurès, Mozabitów, Tuaregów oraz posiadający odrębny język Arabowie. Muzułmanie ci dostarczają Francji pewnego kontyngentu wojskowego, wyznaczonego co roku. Stanowią go ochotnicy. Jeżeli liczba ich jest niedostateczna, to wówczas uzupełnia się ją losowaniem. Krajowcy ci nie posiadają praw wyborczych; sprawa ta jest obecnie jednym z najbardziej palących zagadnień Francji kolonialnej.

Jeden z b. gubernatorów Algerii, p. Violette, wystąpił świeżo z projektem, przyznania praw wyborczych około 20 tys. tubylcom. Uzyskaliby je b. oficerowie, członkowie parlamentu algerskiego, oraz sekretarze syndykatów rolniczych itp.

Projekt ten, wytwarzający niepotrzebnie rodzaj arystokracji muzułmańskiej, jest niebezpieczny dla Francuzów kolonistów, bo z czasem mogliby przy wyborach przepaść na rzecz krajowców. Na uwagę zasługuje fakt, że wszelkie algerskie żywioły Francji nieprzychylnie, opowiedziały się za tym projektem. Przeciw zaś niemu wystąpili koloniści Francuzi, należący w dodatku do najrozmaitszych partyj, a przede wszystkim aż 310 merów tamtejszych na ogólną ich liczbę 320. Na czele ich stoi ksiądz Lambert, mer Oranu, działacz młody i energiczny. Wsiadł on też na okręt i znajduje się teraz w Paryżu, by przed premierem Blumem bronić sprawy... Francji w Algerii.

Trzeba bowiem wiedzieć, że tubylcy pragną pozyskać prawa francuskie, ale nie podpadać prawodawstwu francuskiemu, inaczej mówiąc głosować i mieć swoich przedstawicieli w parlamencie francuskim, ale równocześnie uprawiać poligamię, móc kupować żony, lub pozbawiać córki wszelkich praw dziedziczenia. Kongres zaś muzułmański, jaki odbył się w czerwcu 1936 r., poszedł jeszcze dalej, domagagając się, by wszyscy krajowcy osiągnęli prawo głosowania. Wówczas tubylcy byliby w liczbie 1,5 miliona, a Francuzi w liczbie tylko 200 tysięcy.

Nawiasowo dodajemy, że Muzułmanin obecnie może z największą łatwością stać się Francuzem, a zatem uzyskać wszelkie jego prawa. Wystarczy bowiem, by wniósł odpowiednią prośbę do sędziego pokoju, wykazując tylko, iż ma 25 lat, nie popełnił żadnego przestępstwa, jest kupcem, lub że poprostu umie pisać i czytać po francusku. Zachowuje wtedy religię muzułmańską, wzamian jednak wyrzeka się poligamii i musi stosować się oczywi-



Dworzec morski w Algerze.



Łuk triumfalny z czasów rzymskich w Timgad.

tej rady jest to jeszcze stosunkowo niewiele. Za to w zarządzie gównym PZN. liczba „naszych“ jest już znacznie pokaźniejsza. Na kilkunastu członków tego zarządu reprezentują „nas“: dr Gustaw Landau, Stanisław Faecher i Hugo Grosman. W komisji sportowej p. Hugo Grosman wywindował się już na stanowisko przewodniczącego. I chyba dlatego był kierownikiem ekspedycji narciarstwa polskiego na mistrzostwa świata w Chamonix, jak to łaskawie nas poinformowała „Gazeta Polska“. W tejże samej komisji sekunduje p. Grosmanowi p. Faecher i p. Leopold Zylberman. A już podziwiajcie wszyscy, kapitanem sportowym jest p. Stanisław Faecher. Ale nie koniec na tym. P. Stanisław Faecher jest zastępcą przewodniczącego komisji turystycznej PZN, przewodniczącym komisji wydawniczej PZN, a sekundują mu tu i tam tacy panowie, jak Zygmunt Leisten, Józef Oppenheim, Hugo Grosman i Henryk Werkheimer.

Przerażający wprost jest zalew Polskiego Związku Narciarskiego przez kluby żydowskie. Na 205 klubów, zrzeszonych w PZN, jest 30 klubów żydowskich, tj. 1/7 ogólnej liczby. Nie ma w Polsce tak zażydzonej naczelnej organizacji sportowej, jak Polski Związek Narciarski.



Gdy zastanawiałem się nad przyczyną zażydzenia polskiego sportu narciarskiego i tym poparciem, jakim się cieszy u narodu wybranego, zwrócono mi uwagę na drobny fakt. Towarzystwom narciarskim przysługuje poważna zniżka kolejowa. Przy bliższych zaś badaniach okazało się, że w żydowskich klubach narciarskich nie wielu jest członków (czynnych), ale za to wielu (honorowych) przemysłowców, kupców, komiwojażerów itp,. którzy wprawdzie na nartach nie jeżdżą, ale za to jeżdżą kolejami i ze zniżek narciarskich korzystają. Gdyby ministerstwo kolei wydało zarządzenie, że ze zniżek korzystać mogą tylko narciarze z nartami, w małych miasteczkach spotykalibyśmy napewno często podróżujących z kolekcją konfekcji czy innymi próbkami i... nartami na plecach.

W spisie przewodników górskich (narciarzy) widnieje 100 nazwisk żydowskich. Czy zdarzyło się komuś widzieć w górach choćby jednego przewodnika Żyda? P. Grosman prowadzi narciarzy polskich za granicę.

A jaki jest rekord pańskiego skoku narciarsikego, panie prezesie Grosmanie?

A. JAWOR

ście do wszelkich praw cywilnych francuskich.

Otóż rzecz charakterystyczna: pod wpływem nacjonalistycznych prądów arabskich nieznaczna tylko liczba krajowców wnosi podanie o naturalizację.

*

Algeria przedstawia pod względem geograficznym, a także klimatycznym, trzy strefy: 1) nadmorską, bogatą w uprawę zboża i owoców, 2) wysokie wzgórza Atlasu, pokryte trawą „alfa", na której pasie się bydło, a z której wyrabia się sztuczny włosień, 3) Saharę, której oazy dostarczają daktyli.

Algeria była już w starożytności uważana za „śpichlerz Rzymu". Dzisiaj dostarcza ona żyta, jęczmienia, owsa. Latorośl zaś winna została tam dopiero faktycznie wprowadzona na wielką skalę przez Francuzów.

Eksport algerskich winogron skierowany był przed wojną do Niemiec i Szwajcarii, a teraz do Francji. Trzeba

Innym źródłem dochodów Algerii jest uprawa drzew oliwnych, która kwitnęła tam także pod panowaniem rzymskim, potem zaniechana, została podjęta przez Francję.

Najlepszym zaś wyrazem bogactwa tej pięknej kolonii, to jej obrót handlowy, wynoszący około 6 miliardów frs., z czego połowa mniej więcej przypada na eksport, a połowa na import.

Algeria kupuje około:
120.000 ctrów bławatów
700.000 ctrów cukru
700.000 ton węgla
4.000 samochodów.

Algeria sprzedaje:
16.000.000 hl wina
3.741.000 ctrów zboża
160.000 ctrów oliwy
417.000 ctrów jarzyn
1.450.000 ton rudy żelaznej
750.000 sztuk bydła
33.000 ton korka
916.000 ctrów owoców

*

Most Sidi Mörd prowadzący do miasta Konstantyny.

bowiem wiedzieć, że podstawą nawet wytrawnych win francuskich jest bardzo często wino algerskie, silnie alkoholizowane.

Algeria jest również krainą pomarańcz, mandarynek, „pamplemousses" (cytryn-pomarańcz) oraz wszelkiego rodzaju jarzyn. Pierwsze jarzyny, sadzone w styczniu, dojrzewają wczesną wiosną, drugie zaś sadzone w sierpniu, w listopadzie — grudniu.

W jednym artykule nie sposób odtworzyć dokładnego obrazu życia i piękna Algerii. Na zakończenie, zaznaczę jeszcze, iż kolonia ta dzięki Francji rozwija się także pomyślnie pod względem intelektualnym. Posiada ona 5 tys. szkół, 35 liceów, 14 szkół zawodowych i 1 uniwersytet.

Algeria zajmuje też, i to pod każdym względem, w życiu kolonialnym Francji, przodujące miejsce. Dziwić się temu nie można, bo stała się ona dla niej prawdziwym „cléf de voûte africaine" (kluczem do wrót Afryki).

I. BRIARES

Kto nie rozumie — kula w łeb!

Jak zagorzały wyznawca Marxa z propagatora ideałów państwa bolszewickiego stał się największym jego wrogiem

Wiadomo, iż Celine, znany i ceniony pisarz, był podporą francuskiego skrajnego radykalizmu w literaturze, wyznawcą Marxa i propagatorem ideałów państwa sowieckiego. Ale miał jedno nieszczęście (a może szczęście?): pojechał do ZSRR. i ujrzał reklamowaną przez siebie rzeczywistość. Straszną i nieuchronną. Wielkie więzienie bez okna do wolności, bez nadziei na przyszłość. Uderzył się w piersi. Tak powstał nowy protest byłego komunisty, tak powstała książka „Mea culpa". Tak powstało oskarżenie komunizmu w jego praktycznym zastosowaniu.

Cytowaliśmy częściowo wyjątki z tej książki, które publikował już „Czas". Obecnie dajemy większe z niej wyjątki, obrazujące dosadnie „zdobycze" bolszewizmu.

KOMUNIZM

Mimo wszelkich teorii i zapewnień, to jedynie i wyłącznie materializm w najgorszym tego słowa znaczeniu. Żądanie zwrotu dóbr od burżuazyjnego chama na rzecz chama bolszewickiego. Żreć — to hasło i cel życia. Obżarty, tłusty Marx — to doskonały symbol idei.

Jeszcze żeby naprawdę wszyscy żarli. Ale dzieje się wręcz odwrotnie. Lud jest wprawdzie królem i właścicielem wszystkiego, ale brak mu nawet najgorszej koszuli na karku.

Wspólna wola? — Skrajny indywidualizm jednostki kieruje całą tą tragifarsą, wszystko podważa, wszystko przekupuje. Na każdym kroku nieufność. Strach. Tryumfuje nie lepszy i szlachetny, ale najbardziej cyniczny, najsprytniejszy, najbezwzględniejszy, najbardziej bezideowy, ale posłuszny. Zmaterializowany. Stąd ironiczna nazwa: „światopogląd materialistyczny".

Pieniądz odzyskał już całą swoją tyranię. Pogłębił ją nawet. U nas można przynajmniej wszystkie przeciwności losu złożyć na rachunek „krwiopijców kapitalistycznych", „wyzyskiwaczy". A tam nie ma winowajców, nie ma się prawa narzekać, nawet jęczeć. Życie staje się upiorne, nie do zniesienia.

PRAWA CZOWIEKA

Już pisał J. Renard: nie wystarczy być samemu szczęśliwym; trzeba, żeby inni szczęśliwymi nie byli. Oto pełny sowiecki program dnia dzisiejszego.

Zamyka się teraz starannie wybrańca nowej społeczności. Nawet w słynnym carskim więzieniu Piotra i Pawła dawni więźniowie nie byli tak dobrze strzeżeni. Mogli myśleć, co chcieli. Teraz i z tym koniec. Pisać naturalnie także nie wolno.

Człowiek jest tu pobity na całej linii. Widzi komisarza, przejeżdżającego w wielkim Packardzie i usuwa się z drogi. Usuwa się z życia. Nie bierze w nim udziału. Płaci tylko koszty.

Pracuje, jak w służbie wojskowej. W służbie na całe życie i bez celu. Utrzymuje najbardziej podejrzliwą, najliczniejszą, najbardziej sadystyczną policję na planecie, aby pilnowała... jego samego.

Było i inaczej. Z początku byli tacy, co pozwalali sobie na szczerość. Teraz wszyscy zrozumieli, że nie wolno. Kto nie zrozumie — kula w łeb.

PRACA I WYNAGRODZENIE

Górniku, nie będzie już więcej strajków. Przeciwko sobie nie wystąpisz: przecież kopalnia jest twoja. Już nigdy nie będziesz się skarżył na właściciela. Ty nim jesteś.

Jednak dlaczego inżynier w Z. S. R. R. zarabia 7.000 rubli miesięcznie, a posługaczka 50, gdy tymczasem para butów kosztuje 900 rubli?

Tak, komunizm — to nie podział bogactwa, ale ponad wszystko, to podział trosk i cierpień.

WIARA W LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Komunizm to wielkie oszukaństwo, to tylko pretensja do szczęścia. Ale pod sowieckim niebem nawet z ludzi szczęśliwych tworzą się prawdziwi potępieńcy. Jak się rozwiążą problemy przyszłości, jak będzie później? — Tak, jak i teraz: gdy zawiodą podstępy i oszustwo — pomoże jeszcze karabin maszynowy.

W Rosji nawet umysł i radość jest zmechanizowana. Maszyna jest w dobrym tonie. Wszyscy i wszystko na usługach maszyny. Człowiek też musi być maszyną, i to zawsze. Musi obsługiwać maszynę, bo wówczas sam szybciej zostanie maszyną; nie będzie miał czasu na myśl. Najdoskonalsza maszyna nie uwolniła i nie uwolni człowieka od trosk. Ale tam jest gorzej. Tam maszyna miażdży i unicestwia człowieka.

PRAWA PROLETARIATU

A jak wygląda proletariusz w domu, u siebie? Żyje pod wiecznymi nakazami: czytaj moją gazetę, czytaj moje myśli i moje plotki; rozgryzaj siłę moich przemówień. A przede wszystkim nie zagłębiaj się dalej — bydlaku — bo ci utną głowę. Jak tylu innym już to zrobiono.

Ciesz się, że twoja proletariacka ojczyzna jest słodka. Posypana z zewnątrz sacharyną. To nic, że pod spodem, pod tą sacharyną są najwstrętniejsze ekskrementy.

na gorącym uczynku

Żydowska „Chwila" zajęła się w numerze z piątku 19-go b. m. znanym zatargiem między szefem rządu rumuńskiego, a królem, w sprawie o udział przedstawicieli dyplomatycznych kilku państw w pogrzebie dwóch narodowców hiszpańskich, członków „Żelaznej Gwardii", poległych w Hiszpanii. Nie chodzi nam o to, że „Chwila" starym żydowskim zwyczajem sugeruje, iż już dwóch dyplomatów rządy ich państw odwołały, — znany to kawał żydowski, który pozwala na wmówienie pewnych, pożądanych przez Żydów, czynów, — nie o to nam idzie. Jest ważniejsza rzecz, bowiem „Chwila" pisze tak:

> „W każdym razie dyplomatyczna afera z pogrzebem żelazo - gwardzistów przerasta swojem znaczeniem aferę z książką dyplomatycznego przedstawiciela Czechosłowacji w Bukareszcie, posła Jana Szeby, który — jak wiadomo — już został definitywnie odwołany.

Tu jest sęk, a w sęku żydowska dziura! A więc według „Chwili" „dyplomatyczna afera z pogrzebem żelazno-gwardzistów przerasta swojem znaczeniem aferę z książką Szeby", tu właśnie, na tym przykładzie widzimy ich, Żydów, lojalność.

Żydowska „Chwila", wydawana w Polsce w języku polskim, uważa, że wystąpienia „Żelaznej Gwardii" w Rumunii są znacznie ważniejsze od skandalicznej książki Szeby. Ale co tu się dziwić! W książce swej Szeba występował przeciw Polsce, a nie Żydom, więc co to Żydów obchodzi? Psioczą na Polskę, no to co, czy Żydzi na tym co stracą? Ale niech się wydarzy coś w Rumunii i jeszcze w związku z przeciwżydowską „Żelazną Gwardią", no to wtedy gwałt na cały świat. Momentalnie nasze „polskie" Żydki w zgodnym chórze ze światowym żydostwem krzyczą o skandalu, o olbrzymim znaczeniu, o wszystkim, co się tylko da naprędce wymyśleć.

Ale to, że obcy dyplomata godzi w honor Polski, to ich nic nie obchodzi, to jest dla nich głupstwo. Nie dziwimy im się bardzo, bo to przecież obcy, nic z nami i naszym krajem — poza wyzyskiem — nie mający wspólnego. Żydzi, mimo swego jakoby przysłowiowego sprytu demaskują się czasem. Obyśmy tylko z tych nauczek potrafili wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Na zakręcie dziejowym

Nie będzie marszu na bezdroża

Z przemówienia red. Stefana Sachy na zjeździe działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego — Zdrowy nurt prądu gospodarczego rwie naprzód — Dla Obozu Narodowego istnieje tylko front narodowy — Chłop polski zdecyduje, że w Polsce zwyciężą czynniki narodowe!

Red. Sacha w przemówieniu swym scharakteryzował położenie polityczne Polski podkreśliwszy najpierw konieczność przebudowy struktury społeczno-gospodarczej naszego kraju przez odżydzenie miast i miasteczek.

Wyobraźmy sobie, coby się stało — mówił red. Sacha —, gdyby polski rolnik (wielki, średni i mały) zaczął domagać się polskiego towaru, wyprodukowanego w polskiej fabryce, przez polskiego inżyniera i robotnika, sprzedawanego przez polskiego kupca! Przecież byłaby to wielka rewolucja w naszym kraju! **Ta rewolucja już się zaczęła!**

Mnożą się w całym kraju polskie placówki gospodarcze. Liczba ich idzie w tysiące! Pękają okowy i pęta! Zdrowy nurt prądu gospodarczego rwie naprzód! Okupanci drżą ze strachu! Sypią wały, budują zapory, organizują różne „fronty", ażeby powstrzymać rozpęd ideologii narodowej i rozrost narodowego ruchu gospodarczego.

Polska znajduje się na zakręcie dziejowym. Obóz narodowy musi teraz wytężyć wszystkie siły, aby przeprowadzić naród przez ten zakręt na drogę właściwą i uchronić go od wkroczenia na drogę błędną.

Na skrzyżowaniu dziejowych dróg stanęli różni kusiciele. Jest to najpierw skrajna lewica, dążąca do utworzenia frontu „demokratycznego". Na skrzyżowaniu dróg stoi także „sanacja".

Dumne to stronnictwo — ciągnął red. Sacha — które chciało wypełnić sobą całą Polskę i utożsamić się z państwem, stało się dziś nieuchwytnym obłokiem. Z wielkiego bloku nie zostało w społeczeństwie prawie nic. Na powierzchni życia polskiego trzyma się tylko aparat państwowy, który jest jedyną konkretną pozostałością po „sanacji".

Kierownictwo „sanacyjne" patrzy

teraz pożądliwie w stronę obozu narodowego. Coraz częściej z dawnych szeregów „sanacyjnych" rozlegają się kuszące śpiewy na nutę narodową, katolicką i antyżydowską. System jednak, zbudowany i kierowany przez biurokrację „sanacyjną", porusza się po tych samych torach, na które wszedł wtedy, gdy żydostwo zawarło przymierze z „sanacją". Urzędy państwowe i samorządowe nie zmieniły swojej życzliwości w stosunku do Żydów, jak również nie złagodziły swojej niechęci do narodowców, którzy są przymusowymi, ale zarazem i najczęstszymi gośćmi polskimi w Berezie Kartuskiej.

Przywódcy grupy „piłsudczyków" starają się rozwiązać obecne przesilenie polityczne kosztem naszej ideologii i kosztem naszej organizacji. Rzuciwszy w kąt hasła socjalistyczne tzw. „państwowotwórcze" — przedzierzgają się niby w „narodowców", ażeby sobie ułatwić znalezienie nowych zwolenników i nowych żołnierzy politycznych.

Zachwianą równowagę polityczną chcą tak odbudować, aby znowu zająć wszystkie miejsca kierownicze w państwie i w narodzie. Mniej natomiast uwagi poświęcają temu zagadnieniu, jak przywrócić narodowi polskiemu zdrową strukturę gospodarczą i jak mu zapewnić naczelne miejsce nie tylko w rolnictwie, ale także w przemyśle, w rzemiośle, w handlu, na rynku pracy, w urzędach, w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, oraz w wojsku.



System „sanacyjny" jest szkodliwy nie tylko przez swoje błędy polityczne i gospodarcze, ale także dlatego, że jest wygodnym parawanem dla pewnych sił ukrytych, za którym mobilizowały się czynniki wrogo usposobione dla narodu polskiego. W okresie 10-lecia „sanacyjnego" wzrósł także komunizm.

Chwiejna i zygzakowata polityka „sanacyjna" nie budzi zaufania wśród trzeźwo myślących Polaków. Dziś, kiedy naród polski żąda realizacji programu państwa narodowego, nie zadowoli nikogo sztucznie sklecona „ideologia".

Są w kraju pewne czynniki, które nas zapraszają do różnych „frontów". Nie przyjęliśmy żadnej z tych ofert. Dlaczego? Oto dlatego, że — naszym zdaniem — dla obozu narodowego istnieje tylko jeden jedyny front, a mianowicie „**f r o n t n a r o d o w y**".

Obóz — który dał narodowi polskiemu rzetelną politykę, wskrzeszając najlepsze tradycje z okresu świetności dawnego państwa polskiego:;

obóz — który stał czujnie na straży interesów narodu w stosunku do wszystkich sił wrogich, działających zewnątrz i wewnątrz kraju;

obóz — który podtrzymywał ognisko zdrowych instynktów narodowych, chroniąc je przed spaczeniem i zatruciem;

obóz — który niezłomną wierność dla programu narodowego przypieczętował ofiarną krwią wielu dzielnych swoich bojowników;

obóz taki — nie potrzebuje szukać drogi, prowadzącej naród do wielkości.

My — nie opuścimy i nie wycofamy się z okopów „frontu narodowego";

my — nie oddamy się pod komendę ludzi, wychowanych w lożach masońskich, lub w atmosferze żydowskiej;

my — nie potrzebujemy wysyłać nikogo „na patrol", by szukać narodu, ponieważ nie zgubiliśmy go z oczu, ani nie straciliśmy z nim czucia.

Z bezwzględną wiarą w zwycięstwo idziemy od kilkudziesięciu lat drogą, która — jak to już prawie wszyscy przyznają — jest drogą jedyną, wiodącą wprost do potężnej, wielkiej, narodowej Polski.

Kto chce z nami tą drogą iść, tego z niej nie zepchniemy; ale nie możemy pozwolić na to, ażeby pod pozorem obłudy sojuszniczej wciskali się między nas ludzie, którzy pragnęliby wywołać zamęt w naszych szeregach i skierować nasz marsz na bezdroża.

Losy innych narodów rozstrzygały się przeważnie w miastach, losy polskiego narodu rozstrzygną się na wsi. Kto chce zmienić oblicze Polski, ten musi zmienić oblicze wsi polskiej. — Polska narodowa nie znajdzie podpory w zażydzonych miastach, żywioł polski w tych miastach potrzebuje pomocy. Ponieważ państwo tej pomocy nie daje, przeto nadzieja spolszczenia zażydzonych miast opiera się na zwycięskim pochodzie chłopa polskiego do miast. Przebudzenie się gospodarczych instynktów w chłopie polskim wzniecił wielki strach wśród obcych okupantów gospodarczych. Rozpoczęli oni akcję ratunkową.

I oto widzimy, jak pędzą na wieś różne „straże pożarne", które z jednej strony mają zabezpieczyć żydowski stan posiadania, a z drugiej strony gasić rozpalający się ogień ideologii narodowej. A jeżeli ogień narodowy nie da się stłumić, to „straże pożarne" mają nakaz podpalić wieś polską ogniem socjalistycznym lub komunistycznym, ponieważ pożar komunistyczno - socjalistyczny nie szkodzi, lecz pomaga interesom żydowskim. Podpalaczy czerwonych włóczy się po wsi polskiej coraz więcej. Ci podpalacze rekrutują się ze szkół agitatorskich, prowadzonych przez organizacje komunistyczne w Rosji i Francji.

Komintern moskiewski wespół ze sztabem socjalistycznej międzynarodówki i przywódców żydostwa — pracują nad tym, ażeby Polskę zrewoltować od strony wsi polskiej.

Rozruchy komunistyczne, które w ubiegłym roku rozegrały się na ulicach Krakowa, Lwowa i Chrzanowa, zakończyły się dla Żydów fatalnie, bo prawie „pogromowo". Dlatego to żydostwo przeniosło swoje manewry komunistyczne z terenu miast (gdzie mają wiele do stracenia) na wieś, gdzie można rozniecić walki polityczne i klasowe pomiędzy Polakami, podjudzając jednych na drugich.

Wieś polska jednak w swojej olbrzymiej większości nie dała się porwać w odmęt agitacji wywrotowej, ale stanęła w szeregach Stronnictwa Narodowego. Chłop polski zdecyduje, iż na dziejowym zakręcie, na jakim znalazła się Polska, zwyciężą czynniki narodowe i one dadzą państwu naszemu treść i formy.

List z Zakopanego

Kobiety polskie, zbudźcie się!

Plony ostatniego sezonu — W Zakopanem sami semici — Żydowski bojkot firm polskich — Tajemniczy agent — Gdzie patriotyzm kobiet polskich? — Czwarty zabór — Apel do naszych obywatelek

Z a k o p a n e, w lutym

Tegoroczny zimowy sezon zakopiański był wyjątkowo pomyślny, jeżeli chodzi o warunki atmosferyczne. Zima trwała 4 i pół miesiąca, nieprzerywana wiatrami halnymi, ani odwilżą. Mróz, wyjąwszy krótki czas, w którym sięgał 20 paru stopni, był na ogół umiarkowany, słońca dużo; śniegu tak ogromna obfitość, że narciarze poprostu upajali się jego ilością, jakoteż i jakością. Z tego możnaby wyciągnąć wniosek, że i dla tutejszego przemysłu hotelarsko-restauracyjnego, dla kupiectwa, oraz rzemiosła sezon był wyjątkowo pomyślny, że obroty musiały być silnie wzmożone, zaległości pospłacane. Tymczasem zebrane przeze mnie w tej sprawie relacje dały wynik odwrotny.

— Gdzie tam, proszę pana! — mówi pewien kupiec. — Sezon był zupełnie marny!

— No więc kiedyż doprawdy usłyszymy, że był dobry, jeżeli nie po tej wspaniałej zimie?

— Chyba już nigdy! — odpowiada. — Albo... jak się weźmiemy jakoś wszyscy razem w kupę, żeby ratować się przed rozpaczliwą sytuacją.

— Jak to? Przecież zjazd gości był ogromny?

— Był; ale jacy to goście?... Sami Żydzi!

— Tak, to prawda; ale i oni przecież muszą jeść, mieszkać, kupować sprzęt narciarski...

— A pewnie! Ale oni się zaopatrywali tylko w żydowskich firmach.

— No, przecież przyjezdni, nie znający dobrze Zakopanego, nie mogli się ustrzec od zajrzenia i do polskich firm na pryncypalnych ulicach?

— He! Proszę pani! Wszystko przyjeżdżało już z hasłem „swój do swego" na ustach, dobrze poinformowane. Nie jak u nas, co to się kończy na gadaniu. To było zorganizowane! Między stacją zakopiańską a Nowym Targiem jeździł koleją taki ajent żydowski i rozdawał w wagonach semickim podróżnym broszurkę w języku żydowskim pod tytułem „Swój do swego". Były w nich szczegółowe informacje, gdzie w Zakopanem mogą się zaopatrzyć u „swoich" we wszystko, co do pobytu tutaj może być potrzebne. Nie mówiąc już o sklepach i hotelach, odczuło to i rzemiosło. Np. szykowne żydóweczki, lubiące obstalowywać sportowe ubrania u polskich krawców, zamawiały je teraz w konfekcyjnych firmach żydowskich, które zaopatrzyły się za wczasu w specjalistów. Zakopanemu nic po takich gościach! Tylko tyle, że się na nich bogacą tutejsi Żydzi.

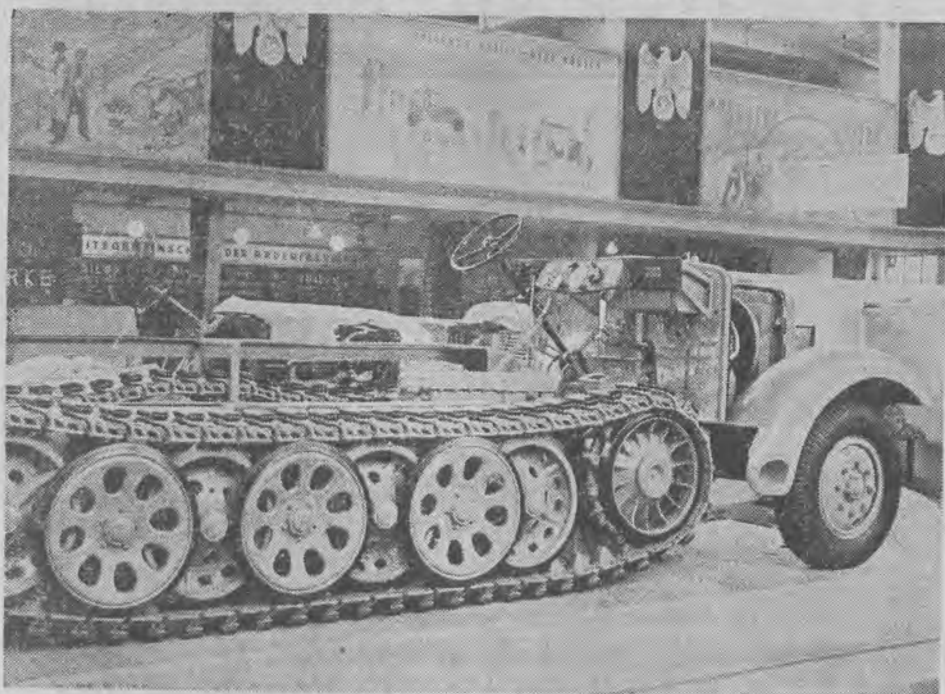
— Słowem, żydostwo zaczęło nas naśladować w bojkocie.

— Co to naśladować! My im w tym ani w części nie dorównywujemy. Najprzód że nasza agitacja jest stale paraliżowana, a już o poparciu jej przez władze mowy nie ma; a potem — my nie umiemy być solidarni. Jest podobno przygotowana dla „Orędownika" cała lista tutejszych pań z zamożniejszych domów, z elity inteligencji, które się zaopatrują we wszystko u Żydów. W sklepie bławatnym „Tekstyl" kupują materiały co elegantsze obywatelki zakopiańskie. Czy my się możemy równać z akcją Żydów, jaka dotknęła Zakopane?

Po tak smutnej relacji pozostaje jedynie zwrócić się do naszych obywatelek z apelem:

Kobiety polskie, zbudźcie się! W waszych rękach spoczywa aprowizacja polskich domów! Wy ubieracie większość członków waszych rodzin! Wy **zaopatrujecie swe domy** we wszystkie

WYSTAWA AUTOMOBILOWA W BERLINIE



Nowoczesny traktor na taśmach gąsienicowych.

potrzeby. Od was zależy w dużej mierze, abyśmy nie oddawali naszych zarobków w ręce mniejszości narodowej, która solidarnie zatrzymuje je w swoich rękach, nie dając nam na niej nic zarobić! Czyż obojętnym jest dla was, gdy najmożniejszymi, najwpływowszymi obywatelami naszego uzdrowiska będą nie nasi mężowie, bracia i synowie, lecz Żydzi? Czy patriotyzm kobiet polskich skończył się na wspomaganiu powstańców w ubiegłym wieku? Czy nie pora teraz na wyzwolenie się z waszą pomocą z pod czwartego zamaskowanego zaboru?

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Po piątkowym posiedzeniu

Zatem łódzka Rada Miejska ma już poza sobą pięć posiedzeń. Te pięć posiedzeń dostarczyły już tyle materiału obserwacyjnego, że linia polityki socjalistów zarysowała się zupełnie wyraźnie. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się tendencja nowej większości w zestawieniu z działalnością poprzedniej Rady.

Przed dwoma laty zarzucano narodowcom, że, mając większość, nie dbali o interesy miasta, ale wyzyskiwali mównicę na wystąpienia polityczne.

Obóz Narodowy nie ma zamiaru zaprzeczać temu, jakoby wyrzekał się wówczas momentów politycznych. Przeciwnie, akcenty polityczne w wystąpieniach narodowych radnych były silne i specjalnie podkreślane. Ale też narodowcy nie zaniedbywali i miasta. Budżet od razu wszedł na porządek dzienny, mimo zwlekania przez władze centralne z zatwierdzeniem wybranego przez narodową większość prezydium. Narodowcy bowiem doskonale rozumieli, że polityczna walka nie może ujemnie odbijać się na interesach miasta. Rozgrywka o prezydenta nie może być hamulcem normalnego życia miasta. Budżet ten był układany pod kątem widzenia programu narodowego, ale był realny i na czas sporządzony, na czas, jeśli się weźmie pod uwagę długą zwłokę w zwołaniu Rady. Gdy tylko Rada zaczęła działać, od razu przystąpiła do opracowania budżetu, nie pomijając i innych ważnych spraw, nasuwających się w związku z rozwojem Łodzi.

A jak postępują socjaliści?

Mimo, iż mają większość przez nikogo nie zagrożoną, bo żydowscy radni zawsze ich poprą, budżet z zasady odsunęli. — „Dopóki nie zatwierdzicie naszego prezydenta, nie uchwalamy budżetu! Stosujemy włoski strajk — będziemy się zbierać, będziemy radzić nad przemianowaniem ulicy Przejazd na ulicę Daszyńskiego, będziemy wykupywali rzeźnię, będziemy się kłócili i wymyślali „endekom", ale budżetu nie uchwalimy!"

Ta strajkowa mentalność jest bardzo charakterystyczna. Gdyby się oni kiedyś dorwali do rządów w Polsce, toby napewno rozpoczęli od strajkowania. Strajkowe nieróbstwo już im w krew weszło. Nic nie robić, pyskować barłożyć, wspominać, jak to pięknie było w 1905 roku, czyli żyć marzeniami, ale nie realną pracą. Oto linia postępowania socjalistów.

Po odłamaniu się chadeków w poprzedniej Radzie narodowcom stale groziła przypadkowa mniejszość. Gdy jeden z radnych zachorował na grypę, o razu do głosu dochodziła socjeta żydowsko-„sanacyjno"-socjalistyczna. Sałatki tej nie łączyły żadne względy ideowe, ale cementowała nienawiść do „endeków". Gdy przypadkowo znaleźli się w większości, skwapliwie zaczynali wszystkie poprzednie uchwały obalać, byle tylko „endekom" bruździć! A mimo takiego stanu rzeczy, mimo stałych prowokacyj, narodowcy żmudnie pracowali i wreszcie budżet uchwalili!

A dziś?

Gdyby tylko socjaliści chcieli, mogliby bez trudu ułożyć budżet na nadchodzący rok tak, jak tylko zechcą. Ale oni nie robią nic! Oni chcą zaciągać pożyczki! To się stało ich manią. Gospodarka miejska nie jest chaosem. Tu trzeba mieć jakiś plan! Można i pożyczać, ale trzeba wiedzieć na jakich warunkach, od kogo i na jaki cel. A przede wszystkim trzeba wiedzieć, czy, kiedy i jak będzie ją można oddać. W przeciwnym razie zamiast gospodarki będzie dewastacja miasta. I właśnie tak zawsze postępowali socjaliści. Dziś miasto rocznie płaci ponad trzy miliony samych procentów od pożyczek przez poprzednie socjalistyczne magistraty pozaciąganych. Gdyby nie ówczesna rabunkowa gospodarka, dziś Łódź zupełnie bez pożyczek mogłaby prowadzić roboty sezonowe. Własnych dochodów i dotacyj Funduszu Pracy byłoby dość! Ale przed laty socjalikowie chcieli się „pokazać": — „Patrzcie, ile my budujemy, ile my miastu dajemy!"... I dali ciężar, którego miasto obecnie już nie może udźwignąć!

Są nieodzowne wydatki. Przede wszystkim zatrudnienie bezrobotnych. I tu narodowcy uchwalili pożyczkę w kwocie 4.400.000 zł. Ale socjalistom chciało się jeszcze 4.200.000 zł na wykup rzeźni, jakiejś tam niebagatelnej sumy na zapomogi (zamiast wykroić ją z budżetu). Wogóle, gdyby nie narodowcy, socjaliści w ciągu tych pięciu posiedzeń byliby obciążyli Łódź co najmniej jeszcze dziesięcioma milionami złotych długu!

Stać ich na to. Wiedzą, że długo rządzić nie będą, że to piwo, którego nawarzą, inni będą musieli pić. Ale oni zostawiliby po sobie pamięć dobrodziejów, co to pieniędzmi zasiewali miasta! Że to samo miasto później będzie nędzarzem, że cały dochód wreszcie będą zjadały procenty i procenty od procentów...

Socjaliści się o to nie martwią! Ktoby tam myślał, co będzie jutro?

Albo ich wogle nie będzie, albo jeśli marzenia się spełnią, zrobią tu polskie „sowiety" pod protektoratem Kremla i będzie też dobrze. Oczywiście im dobrze. Tak tedy na ostatnich posiedzeniach nie uchwalili nic realnego, choć mają większość, nie załatwili ani jednej pilnej sprawy. Za najpilniejsze uznali nawymyślać „endekom" i zabiegać o nowe podatki!

Podatki są rzeczą konieczną, ale trzeba wiedzieć, jak gospodarować tymi z podatków uzyskanymi pieniędzmi! Socjaliści tego nie wiedzą, bo o budżecie nie chcą nawet myśleć... Co tam budżet! wziąć pożyczkę, ściągać podatki, a na co wyda się te pieniądze? No, oni tam mają na co wydawać. Tyle lat marzyli o dorwaniu się do miejskiej kasy! I bez budżetu sobie dadzą rady...

Jesteśmy przeciwnikami rządów komisarycznych; skoro jest samorząd, to nie na to, aby gospodarował tak, jak naprzykład w Warszawie czy Łodzi „dożywotnio"niemal mianowany urzędnik. Jednak narodowcom rządzić nie dano, a teraz socjaliści pokazują, do czego są niezdolni.

ha.

Postanowiona zmiana granic czterech województw



Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Według projektu powiększy się najbardziej województwo pomorskie, które z obecnego województwa poznańskiego otrzyma powiaty: bydgoski, Bydgoszcz-Miasto, inowrocławski, Inowrocław-Miasto, szubiński i wyrzyski, a z obecnego województwa warszawskiego powiaty: nieszawski, rypiński, lipnowski i włocławski. Województwo poznańskie powiększone zostanie na płd. wschodzie przez przyłączenie pow.: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego. Do obszaru woj. warszawskiego przyłączony będzie powiat działdowski.

„Fabryka aryjczyków" na widowni

Ciekawy proces prezydenta Katowic dr Kocura przeciw b. urzędnikowi magistratu o zniesławienie

Katowice, 20. 2. — Przed sądem grodzkim w Katowicach toczy się ciekawa sprawa o zniesławienie z oskarżenia prywatnego prezydenta miasta Katowic dr Kocura przeciwko b. urzędnikowi magistratu Franciszkowi Krawczykowi. Sprawę ten objął z urzędu prokurator.

Proces ten jest echem głośnej na Śląsku sprawy o „fabrykowanie aryjczyków" przez b. urz. Stanu Cywilnego Magistratu m. Katowic i zamieszczonego w związku z tym na łamach „Polonii" oświadczenia p. Krawczyka, w którym ten stwierdził, że b. miejski Śmietana o tych wszystkich nadużyciach donosił prezydentowi, który konsekwencyj z tego nie wyciągnął.

Na pierwszym terminie w styczniu p. Krawczyk zobowiązał się przeprowadzić dowód prawdy i powołał na świadków b. urz. Śmietanę na okoliczność składanych przezeń doniesień oraz radnego dr Ziółkiewicza, przed którym prez. dr Kocur miał się żalić, że Śmietana zasypuje go doniesieniami na urzędników, przy czym miał prosić dr Ziółkiewicza o nakłonienie Śmietany, by ten złożył podanie o zemerytowanie, a prez. Kocur miał się w tym wypadku zobowiązać do przyznania mu 100-procentowej emerytury. Sąd świadków tych dopuścił i stawili się oni na piątkową rozprawę.

Na wstępie sąd odczytał pismo Magistratu katowickiego z zawiadomieniem o wniesieniu na Śmietanę doniesienia karnego za złożenie przed około rokiem fałszywych zeznań w procesie c/a Kwaśny i tow. „fabrykowanie aryjczyków). W związku z tym sąd rozprawę odroczył, postanawiając ściągnąć akta karne w sprawie Kwaśny i tow.

(AJS)

Jasło bez wiceburmistrza

Jasło, 20. 2. W dniu 18 bm. odbyło się w obecności 20 radnych wyborcze posiedzenie rady miejskiej, pod przewodnictwem radnego sędziego Knebla. Na posiedzeniu miano dokonać wyboru wiceburmistrza.

Zgłoszono jedną tylko kandydaturę, w osobie radnego Nowaka, który nie otrzymał kwalifikowanej większości głosów, wymaganej ustawą.

Jasło nadal pozostało bez wiceburmistrza.

Łódzkie widoki

Pechowiec

Szczypiorek ma pecha. Tak się już jakoś składa, że gdzie ktoś kogoś wykantował, gdzie ktoś kogoś nabił w butlę — to okazuje się, że poszkodowanym zawsze jest nie kto inny tylko Szczypiorek. Szczypiorkowi wreszcie sprzykrzyło się to. Zaklął siarczyście i poszedł. Oczywiście poszedł się urżnąć, bo gdzie miał pójść?

— Panie, luń pan jedną z pieprzem, zgaga me piecze, a życie cholerne jest.

Szczypiorek golnął sobie, zagryzł kaszanką na ciepło i odrazu błogo mu się zrobiło.

— Panie, zwraca się do faceta z prawej strony, nie prawda, że nima to jak wódzia?

— Nie bajcuj pan, kolejkie pan postaw to będe gadał. Z bele zambruderem nie mam życzenia trajlować względnie konserwacje uskuteczniać.

— Się robi. Panie starszy dwie śklanki! Siup, panie kochany. Szczypiorek jezdem.

— Możesz pan być czosnek albo pomidor, wszystko mi jedno.

— Pan szanowny, czym się zajmuje?

— A cholercia ci do tego? Gwiazdy liczę, kurza twoja nieduża. Będziesz tu mi urząd śledczy odstawiał? Patrzno Ignac, ten frajer mi kapelusz zaiwanił widisz to ten zajączkowy, co mi Mańka odpaliła jak na wolność wyszedem. Toś ty taki? To wódę niby fondujesz, a krwawice moją chcesz złopać?

— Wal Antoś ciaracha w kalafe!

— Ależ panowie, to mój kapelusz!

— Jeszcze ci się będzie stawiał? Naiwniaczka strugał? Wal Antoś!

— Panowie... panowie...

Szczypiorek bez kapelusza smaruje do domu. Szczypiorkowi jest smutno. Szczypiorkowi jest źle.

— Panie najmilejszy, panie najzłotszy, jęczy żebraczka na rogu, choć grosiczek dla bidny wdowy...

— Nie zawracaj mi stara głowy, odczep się, mówię, pókim dobry.

— Ażebyś kulfony łachadojdo połamał, żebyś kark skręcił. Na wódę to go stać, jedzie od niego jak z gorzelni, a dla bidny gdowy to nima.

— Odczep się stara bo...

— Ludzie! Ratujta! Na kalike starą się rzuca! To on przyczyna mego nieszczęścia! To on moje dziecko, moją Kundzie, unieszczęśliwił! Trzymać go, trzymać!!!

— Ależ, proszę państwa ja naprawdę...

— W komiariacie będziesz się pan tłumaczył. Co on wam zrobił babciu?

— Co zrobił? Kundzie, moje dziecko, zbałamącił! Przychodził ścierwa, po rękach mnie ślinił, ożeni się, powiada z Kundzią i ognisko domowe powiada kałmuk uskuteczni. A jak z dziewuchą zrobiło się źle względem tego, to łagas portki w garść i poszedł gdzie pieprz rośnie. I tyleśmy go widzieli. Na dzieciaka lamentów nima kto płacić hu... hu... hu... Bidne my siroty... A on wóda się zaliwa... Gdzie sprawiedliwość powidzta ludzie! Całe szczęście że mie coś tknęło, żeby mu się lepi przypatrzyć Zapłaci on teraz za wszystko, zapłaci.

No i czy Szczypiorek nie ma pecha? Powiedźcie sami. Najważniejsze z tego wszystkiego jest to, że jest to historia najzupełniej prawdziwa.

KADE.



PRACA POLSKA

Sześciogodzinny dzień pracy

Historia walki o skrócenie czasu pracy — Fakty mówią o obłudzie związków klasowych i socjalistycznych

Walka o 6-godzinny dzień pracy, proklamowana w swoim czasie przez związki klasowe i socjalistyczne, przybierała w czasie swego trwania coraz to nowe oblicze, zależnie od „koniuktury". Poprostu inicjatorzy tej walki nie potrafili utrzymać konsekwentnej linii postępowania i niejednokrotnie zmieniali zajmowane stanowisko, ze szkodą dla interesów robotniczych. Nie zajmując w tej chwili wobec samej sprawy żadnego stanowiska, przedstawimy w silnym skrócie pouczający dla górników przebieg tej walki.

Mimo, iż walkę rozpoczynano pod hasłem poprawienia warunków pracy i płacy i stworzenia sytuacji umożliwiającej zatrudnienie bezrobotnych przy zachowaniu sumy dotychczasowej pracy dla zatrudnionych robotników, z góry przywódcy socjalistyczni i klasowi przewidywali, że walka ta przyniesie robotnikom straty. Sukces, wątpliwy zresztą, można było w niej odnieść tylko w wypadku stuprocentowego zwycięstwa, a historia walk o pracę zwycięstw takich — niestety — nie zna. Jakikolwiek kompromis, czy stworzenie arbitrażu, musiały narazić interesy górników i robotników na porażkę i duże straty. O tym inicjatorzy walki wiedzieli, a mimo to walkę podjęto. Jak ona wyglądała?

„STRAJK DO ZWYCIĘSTWA"

Kongres górniczy rad załogowych, odbyty w październiku ub. r., postanowił, że wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy ma nastąpić na drodze porozumienia między przedstawicielami przemysłu i robotników. W wypadku, gdyby rokowania te nie zostały przed 1 listopada ub. r. doprowadzone do pożądanego skutku, miano proklamować od dnia 15 listopada ub. r. rozpoczęcie strajku aż do zwycięstwa.

Wiemy z przebiegu sprawy, że do strajku tego nie doszło.

PROJEKT USTAWY

Dalsze wypadki potoczyły się w ten sposób, że wniesiono ostatnio projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Projekt ten w art. 1 i 2 mówi:

Art. 1. W wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek ministra opieki społecznej zgłoszony po zasiągnięciu opinii Izb Przemysłowo - Handlowych, oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, nakazać skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym w dniu lub w tygodniu w stosunku do norm ustalonych w przepisach o czasie pracy.

Art. 2. Rozporządzenia wymienione w artykule 1. będą wydawane na określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak niż na jeden rok i mogą dotyczyć wszystkich lub niektórych kategoryj pracowników zatrudnionych w górnictwie węglowym oraz rozciąga się na obszar całego państwa lub na obszary poszczególnych okręgów administracyjnych.

STRAJK... ALE PROTESTACYJNY

Kongres górniczy rad załogowych zdając sobie sprawę z tego, iż projekt ten jest tylko projektem ustawy ramowej, zaprotestował przeciw niemu, upoważniając komisję związkową do proklamowania **strajku protestacyjnego** na wypadek nie uwzględnienia żądań kongresu.

Tak więc buńczuczne grożenie **strajkiem aż do zwycięstwa** (październik 1936) uległo zmianie na groźbę **strajku protestacyjnego**. Szczegół ten jest bardzo wymowny, zwłaszcza, że każdy, kto orientuje się w sytuacji polskiego górnictwa, wie, że gdy mija okres zimowy, żaden strajk w górnictwie węglowym, nawet strajk protestacyjny, nie ma najmniejszych szans powodzenia.

A SOCJALIŚCI?

Na uwagę zasługuje jeszcze stanowisko socjalistów, zajęte na konferencji delegatów CZG. Stanowisko to sprecyzowane zostało w numerze 12 „Gazety Robotniczej" z 14 stycznia br. Mówi się tam już nie o strajku aż do zwycięstwa, ani o strajku protestacyjnym, ale o... powołaniu bezstronnej komisji, dla zbadania całokształtu gospodarki węglowej i bezstronnego stwierdzenia, czy przemysł węglowy pracuje bez zysku, a nawet ze stratami, jak to stale twierdzą właściciele kopalń. W wypadku ostatnim socjaliści postanowili „znaleźć inne środki i sposoby dla umożliwienia skrócenia czasu pracy" itd.

Wszystkie te przedstawione wyżej fakty z historii dotychczasowej walki o 6-godzinny dzień pracy dają się sprowadzić do jednego wyniku: przy pierwszych napotkanych w realizowaniu pomysłu przeszkodach, przywódcy związków socjalistycznych i klasowych wycofali się, a na placu boju zostali opuszczeni, wykiwani robotnicy. Na odczepne powiedziano im: „Chcecie strajku, róbcie go sami. My odpowiedzialności za jego wynik nie bierzemy".

Czyż potrzeba jaskrawszych dokumentów obłudy klasowców i socjalistów?! Czy to jest postępowanie godne „obrońców robotnika", jakimi okrzyczeli się „towarzysze"?! Niech górnik polski sam odpowie.

Zw. Zaw. Muzyków Chrześcijan „Praca Polska" w Łodzi

W dniu 9 bm. na walnym dorocznym zebraniu Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan „Praca Polska" w Łodzi, wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Ciesiołkiewicz Kazimierz — prezes, prof. Brandt Włodzimierz — I wiceprezes, Olszewski Tadeusz — II wiceprezes, Twiertinow Mieczysław — sekretarz, Ulatowski Romuald — skarbnik, Morawski Aleksander — gospodarz.

Warto dodać, że Związek przez pół roku swego istnienia wykazał dużo inicjatywy i pracy nad podniesieniem rozwoju i szerzenia kultury muzyki polskiej. — Nowemu zarządowi „Szczęść Boże".

Poniżej zamieszczamy fotografie członków nowego zarządu.



Ciesiołkiewicz Kazimierz — prezes.



Prof. Brandt Włodzimierz — I wiceprezes



Olszewski Tadeusz — II wiceprezes.



Twiertinow Mieczysław — sekretarz.



Ulatowski Romuald — skarbnik.



Morawski Aleksander — gospodarz.

Zebrania publiczne

ŁÓDŹ

ZW. ZAW. PRAC. PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „PRACA POLSKA" Oddział w Łodzi, urządza dn. 21 lutego rb. o godz. 10 rano w lokalu Str. Narodowego ul. Brzezińska 3, zebranie szewców holewkarzy i pokrewnych zawodów. Sprawy ważne. Obecność członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

KRAKÓW

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Drzewnego „Praca Polska" urządza w lokalu własnym Rynek Główny 6 m. 17 zebranie stolarzy, na które zaprasza się wszystkich, także niezorganizowanych. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 15.

RADZIONKÓW - ROJCE

W niedzielę, 21 bm. o godz. 15 w sali Gruszki w Radzionkowie odbędzie się wielkie zebranie publiczne ZZ. „Pracy Polskiej". Bliższe szczegóły na afiszach.

PIEKARY ŚLĄSKIE

W niedzielę, 21 bm. o godz. 18 odbędzie się w Piekarach Śląskich w sali p. Szymika wielkie zebranie publiczne ZZ. „Pracy Polskiej". Bliższe szczegóły na afiszach.

PIOTRKÓW

W niedzielę, 21 b. m. w lokaul Zjedn. Zawod. „Praca Polska" odbędzie się zebranie, na którym obecność członków obowiązkowa. Zarząd Zjedn. Zawod. „Praca Polska" w Piotrkowie Tryb. ul. Strączyńskiego 4.

SKIERNIEWICE

Zarząd Związku Zaw. Przem. Szklanego „Praca Polska" — zawiadamia członków, że w związku z wymówieniem przez zarząd huty Umowy Zbiorowej, odbędzie się w dniu 21 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu przy ul. Rawskiej 37 — zebranie ogólne członków oddziału szklarzy „Praca Polska". — Ze względu na ważność obrad, wzywa się wszystkich członków, o bezwzględne i punktualne przybycie.

Życie organizacyjne

PAWŁÓW

W niedzielę, 14 bm. o godz. 14 po poł. odbyło się w Pawłowie w lokalu p. Leszа zebranie członkowskie ZZ. Pracy Polskiej. Po zagajeniu i załatwieniu spraw organizacyjnych, udzielono głosu delegatowi okręgowym p. Franielowi, który obszernie wyłożył sytuację stanu robotniczego w Polsce. Po krótkiej dyskusji, zakończył przewodniczący zebranie hasłem „Szczęść Boże".

PIEKARY RUDNE

Dnia 14 bm. o godz. 17 odbyło się zebranie ZZ. „Pracy Polskiej" oddziału Górników w Piekarach Rudnych. Po zagajeniu przez p. Miozgę Antoniego, przystąpiono do referatu, po którym obszernie dyskutowano. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Dlaczego jest na świecie więcej wdów niż wdowców?

Statystyka wykazuje, że kobiety prowadzą życie higieniczniejsze od mężczyzn

Kobiety zawsze były uważane za istoty słabsze od mężczyzn. Przekonanie to tak się utarło, że i one same w to uwierzyły. Jednakowoż wykazy statystyczne, którym człowiek wierzyć musi, stwierdzają, że przynajmniej pod niektórymi względami mężczyźni są słabsi od kobiet.

Gdyby spisać wszystkich wdowców i wszystkie wdowy, okazałoby się, że

na każdego wdowca wypadnie prawie dwie wdowy,

czyli że umiera blisko dwa razy więcej mężczyzn żonatych, niż zamężnych kobiet. Doktór C. Houston Goudiss, amerykańska powaga naukowa w dziedzinie dietetyki, podaje przyczyny, dla których większa jest śmiertelność mężczyzn niż kobiet. Oto co pisze Goudiss:

„Dzieje się to nie dlatego, że mężczyźni łatwiej ulegają chorobom niż kobiety„ ale dlatego, że

nie uznają ostrożności w rzeczach zdrowia.

Zwykle nie chcą przyznać, że są zmęczeni. Niechętnie jedzą pokarmy, potrzebne koniecznie do utrzymania zdrowia. Często przepracowują się i nie dosyć odpoczywają, nie używają dosyć ruchu, aż wreszcie przemęczone i wyczerpane ciało zalamuje się."

Wyrazem przekonania, że kobieta jest płcią słabszą, są słowa apostoła Piotra: „szanuj żonę, jako ona jest naczyniem słabszym".

Tymczasem to

„naczynie słabsze" silnie trzyma się życia.

Więcej umiera niemowląt i dzieci płci męskiej, niż żeńskiej. Jak wszyscy wiemy, zwyczaje chłopców i dziewcząt w czasie niemowlęctwa są jednakowe, a jednak według statystyki przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych, na każde 100 niemowląt płci żeńskiej, umiera 129 chłopców.

„Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że mężczyźni nie dbają o zdrowie tak, jak dbają kobiety, powiada doktór Goudiss". Dopuszczają się nadużyć szczególnie pod względem diety. Wskutek tego, żony, pomimo, że nazywamy je słabszymi, zwykle żyją dłużej niż mężowie. Każda żona wie z własnego doświadczenia, jak trudno bywa nakłonić męża, żeby dbał o swe zdrowie. Zamiast brać parasol na deszcze i nosić kalosze, woli zaziębiać się, dostawać kataru i narażać się na zapalenie płuc.

Mężczyzna uważa, że dbałość i troskliwość o zdrowie, są znakami słabości.

Fałszywa pycha nie pozwala mu zostać w domu, gdy się zaziębi, i położyć się do łóżka. Lubi uważać się za człowieka z żelaza, wobec jakiego natura jest bezsilna. Nadużywa swe ciało, wyzywa na ostrzeżenia, jakie natura mu zsyła, aż ostatecznie sprzykrzy się naturze lekceważenie i nadużywanie ciała, i wówczas następuje szybka i tragiczna kara.

Kobiety nie mają tej nierozsądnej dumy. Reputacja ich, jako istot słabszych, pomaga im do utrzymania życia na długie jeszcze lata po śmierci męża.

Kobieta nie wstydzi się dbałości o zdrowie,

nie wzdraga się postępować według wskazań natury, wyjaśnionych przez wiedzę lekarską. Kiedy nie czuje się dobrze, bez wahania przyznaje się do tego. A ponieważ leczy się z drobnostek, zapobiega w ten sposób wielu poważnym chorobom.

W przeciwieństwie do kobiety, mężczyzna chce się uważać za człowieka jaskiniowego. Chce jeść to, co mu smakuje. Uważa, że mięso jest najodpowiedniejszym pożywieniem dla niego.

Lubi jeść dużo ciężkich tłustych potraw i popijać mocnymi napojami.

Nie chce zrozumieć, że potrzeba pożywienia jest oparta nie na tym, co on lubi, ale, na tym czym jest.

Człowiek, chcący jeść na sposób człowieka jaskiniowego, powinien raczej prowadzić życie dzikie w puszczach, uganiając za zwierzyną i chwytając zdobycz gołymi rękami jak to robili ludzie jaskiniowi. Może oszukać samego siebie, ale

nigdy nie oszuka przyrody.

Matka przyroda widzi go, jak siedzi całymi dniami przy biurku, a nie używa ruchu na powietrzu, podczas gdy jego żona cały dzień krząta się po domu i często wychodzi na powietrze. Przy tym wszystkim taki mąż uznaje za konieczne jeść trzy razy tyle, ile jada żona, dlatego że jest przecież mężczyzną wielkim i silnym, a ona, to tylko słaba kobieta!

Przyroda nie zna żartów. Znosi nadużycia tylko do pewnego stopnia i pozwala człowiekowi niszczyć się, ale tylko

do czasu przekroczenia pięćdziesiątki,

a wtedy mści się bezlitośnie. I znów przybywa jedna wdowa, a dzieci zostają sierotami.

Doktór Goudiss jasno i wymownie tłumaczy, dlaczego więcej jest wdów niż wdowców na świecie.



O POLOWANIU:
Siedzi sobie zając
Pod miedzą —
A myśliwi o nim
Nie wiedzą.
Nie da się wywabić
Na hasła —
Bo by go upiekli
Bez masła.

REFORMA ROLNA:
Kto tam jako tako
Pługiem w polu orze,
Kawałeczek ziemi
Kupić sobie może.
Nie ma jak na własnej
Rozłożyć się grzędzie
I starać się wierzyć,
Że „jakoś to będzie".



JASNOWIDZ OSSOWIECKI:
Tyle przepowiadał
Nam już o przyszłości,
Że chciałbym popytać
I ja z ciekawości:
Kiedy mianowicie
Dzień taki nadejdzie,
Że wreszcie ostatni
Srul z Polski wyjedzie.

BOKS:
Pono po ostatniej
Przegranej w Dortmundzie,
O nie jednej naszej
Źle gadali rundzie.
Jak było — tak było —
Fakt to wszak niezbity —
Że nie rekord — tylko
Sport został pobity.

ROZMOWA Z GRYPĄ:
Pytałem się grypy,
Dlaczego — przygodnie —
Dlaczego w tym roku
Ma przebieg łagodny.
Rozumiem rzecz przecie —
Odrzekła mi dumnie:
Wszak w lasach już nawet
Brak drzewa na trumny.



BĘDZIE LEPIEJ:
Ciągle słyszę wkoło,
(Co mnie ma pokrzepić)
Że już „będzie lepiej"
Że już „będzie lepiej".
Jedno mnie jednakże
Spostrzeżenie zraża —
Że się to od lat już
Co roku powtarza.

Wiersz: **Stanso.** Ilustr.: **Wit. Gawęcki.**



Piękna, pełna słodyczy i wdzięku gwiazda filmowa Jean Rogers.

Witaminowe kremy

Nacieranie skóry kremem zawierającym hormony i witaminy daje daleko lepsze rezultaty, niż spożywanie preparatów witaminowych. Przy nacieraniu następuje szybsza absorbcja witamin i hermonów przez komórki. W porównaniu z ilością spożywanych preparatów witaminowych, wystarczy przy nacieraniu ich 1—5% dla osiągnięcia dodatnich wyników. Na fakt ten zwrócił ostatnio uwagę przemysł kosmetyczny, który zamierza produkować kremy i inne artykuły kosmetyczne z dodatkiem odpowiednich witamin i hormonów, sprzyjających m. in. rozwojowi cebulek włosowych, leczących rany, odmładzających skórę i t. p. Nauka o witaminach otworzyła przed przemysłem kosmetycznym nowe dalekie perspektywy.

Podkowy z aluminium

Jak stwierdzono na podstawie szczegółowych badań, podkowy kute z żelaza są zbyt ciężkie i łatwo męczą konie, wpływając tym samym na zmniejszenie siły pociągowej zwierzęcia. Wobec tego powstała myśl używania do wyrobu podków odpowiedniego stopu aluminium. Samo aluminium jest metalem zbyt miękkim, w połączeniu jednak z innymi metalami, daje stop lekki i równie trwały jak żelazo. Nowe podkowy mniej męczą konia, i tym samym zwiększają wydajność jego pracy. Szerszemu ich zastosowaniu przeszkadza narazie cena, trzykrotnie wyższa od normalnej podkowy żelaznej.

Z powrotem do morza

W pewnej miejscowości w Anglji odbyła się tymi dniami ciekawa licytacja. Zlikwidowano duże akwarium ryb oraz innych żyjątek morskich. Zgłosiło się bardzo wielu chętnych nabywców, lecz tylko na pojedyncze sztuki. Gdy zdecydowano już rozpocząć sprzedaż, wówczas zgłosił się jeden ze znanych przyjaciół zwierząt, oświadczając, że jest skłonny zakupić całe akwarium pod jedynym warunkiem, że wszystkie ryby i inni mieszkańcy akwarium zostaną natychmiast wpuszczone do morza. Ponieważ ofiarował dużą sumę pieniędzy, likwidatorzy akwarium chętnie zgodzili się na jego propozycje. Setki mieszkańców morza, którzy od dwóch lat znajdowali się w niewoli, z powrotem odzyskało wolność, oddane falom morskim, dzięki, jak powszechnie potem mówiono, dziwactwu owego Anglika.

Migawki łódzkie

O stolec dla socjalistycznego bonzy

Łódź, dnia 20 lutego.

Wieść o niezatwierdzeniu Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta Łodzi wywołała w pierwszej chwili w szeregach „folksfrontu" konsternację, gdyż Żydzi, którzy są właściwymi kierownikami i inicjatorami wszelkich poczynań bloku lewicy, byli przeświadczeni, że zamaskowani ich przyjaciele zdołają kandydaturę „przeforsować" i oddać samorząd łódzki we władanie żydo-komuny, jak to ma miejsce w Piotrkowie. „Niepowodzenie" to miało ten skutek, że ujawniło właściwe „rasowe" oblicze kierowników socjal komuny.

Z miejsca, typowo po żydowsku, rozpoczęto narady i zwołano zebrania dzielnicowe, by rzucać groźby, podburzać i przez system nastraszenia wymusić ustępstwa...

Odrzucenie kandydatury było jednak dla żydowskich kierowników niczym, w porównaniu z tym, co ujawniły zgromadzenia ogólne. Okazało się że robotnik łódzki, który każdej chwili gotów jest do porzucenia strajku, okupacji i głodówki nawet, gdy chodzi o wywalczenie stawek płac, nie bardzo się kwapi do utraty dniówki oraz narażenia się na guzy w czasie demonstracyj, by wywalczyć miejsce dla towarzysza Barlickiego.

Opinia publiczna społeczeństwa, nawet nieprzychylnie usposobionego dla „folks frontu", dotychczas nie zajmowała się sprawą orgii propagandowej, jaką rozpętała żydo-komuna wydając dziesiątki tygodników i dzienników, które kolportowane są po deficytowych cenach, albo wprost darmo rozdawane, gdy brak nabywców.

I oto, gdy agitatorzy żydowscy „folksfrontu" i ich płatni pomocnicy wyszli na trybuny nawołując do jak najenergiczniejszych wystąpień, do strajku i demonstracyj, spotkali się z zarzutami, że działają wbrew uchwałom władz centralnych (PPS), występują przeciw Ojczyźnie i prowadzą agitację za pieniądze bolszewickie, które dawniej komuna wydawała na nielegalną bibułę.

Ni mniej ni więcej, tylko okazuje się ze źródeł najbardziej miarodajnych, że socjalistyczne, rzekomo wydawane przez „polską" partię socjalistyczną wydawnictwa są tworem bolszewickim.

Rzecz prosta, że pouczono również agitatorów, iż w razie manifestacyj robotnicy pójdą na czele i pierwsi „powinni" ponieść konsekwencję. Wszystkie protesty stłumione zostały przez płatne bojówki i rezolucje naogół zostały przyjęte, a wystąpienia uliczne postanowione, tylko termin pozostawiono do uznania władz partyjnych, czyli strajk i demonstracja mają być proklamowane znienacka w porze najodpowiedniejszej dla partii i mają zaskoczyć władze.

Jak z powyższego wynika, socjaliści, którzy wiecznie wytykają służalczość przeciwnikom politycznym na rzecz dawnych zaborców, obecnie wykazali swoją „uczciwość": z jednej strony oficjalnie głoszą hasła podniesienia obrony Państwa, z drugiej działają za pieniądze tych właśnie wrogów i zapowiadają demonstracje li tylko z tego powodu, że jeden z ważniejszych bonzów nie dostał się na stolec prezydialny.

Przyznać trzeba' że socjal-żydo-komuna chętnie szafuje krwią robotniczą, jak to np. miało miejsce w 1933 roku w Łodzi i Pabianicach, później w Krakowie i gdzie indziej. Tylko sami agitatorzy żydzi, ci faktyczni sprawcy umieją się w porę skryć w miejsca bezpieczne, a cięgi odbiera ogłupiony przez nich robotnik

List prezesa „Pracy Polskiej" w Łodzi

Radny narodowy Szulc prostuje socjalistyczne kłamstwa

Łódź, 20. 2. Prezes „Pracy Polskiej" i radny narodowy m. Łodzi p. Henryk Szulc prosi nas o opublikowanie następującego pisma:

„Radny miejski i przedstawiciel socjal. zw. zawod. Goliński, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi podniósł zarzut pod adresem niżej podpisanego, jako prezesa „Pracy Polskiej" i radnego miasta klubu radnych Obozu Narodowego, jakoby domagał się wprowadzenia w życie 12-godzinnego dnia pracy i pozbawienia robotników ustawowych urlopów, co jest oczywiście nieprawdą. Ponieważ oszczerstwo to, radny Goliński — w wiadomym jemu celu — usiłuje w dalszym ciągu kolportować na terenie organizacyj robotniczych, zmuszony jestem napiętnować go publicznie jako kłamcę i oszczercę, za co biorę pełną, prawną odpowiedzialność.

Nie zależnie od powyższego, muszę również stwierdzić publicznie, że nie kto inny, tylko ten sam oszczerca — radny Goliński, na jednej z konferencyj w inspektoracie pracy w Łodzi domagał się wprowadzenia w życie przepisu, na podstawie którego byłoby można karać tych robotników, którzy z takiej czy innej przyczyny łamią umowę zbiorową.

Przeciwko zakusom na interesy robotnicze ze strony przedstawiciela socjalistycznych związków zawodowych zaprotestowali wówczas jedynie reprezentanci związków zawodowych „Praca Polska" w Łodzi.

Z poważaniem

( ) **Henryk Szulc**

Nowy kwiatek w urzędzie pocztowym

Urzędniczka sprzedaje żydowskie powidła

Łódź, 20. 2. W poprzednich numerach „Orędownika" informowaliśmy o niesłychanych praktykach żydowskich na terenie głównego urzędu pocztowego w Łodzi, gdzie Żydzi stworzyli sobie bazę wypadową sprzedaży towarów za pozwoleniem władz zwierzchnich urzędu. Obecnie musimy dorzucić jeszcze jeden arcyciekawy wypadek, świadczący o tym, że Żydzi w swoich poczynianiach ne mają zamiaru rezygnować z takiego dochodowego dla nich terenu, jakim jest poczta łódzka. Mianowicie żydowska fabryka wyrobów cukierniczych p. f. „Arkadia" przy ul. Ogrodowej 13, której właścicielem jest Żyd F. Rozensztajn, za pośrednictwem urzędniczki urzędu telefoniczno-telegraficznego p. Pigułowskiej wprowadziła na „rynek" pocztowy nowy artykuł po „rewelacyjnych" cenach, niebywałej wartości. Mianowicie p. Pigułowska jako przedstawicielka żydowskiej fabryki sprzedaje koleżankom i kolegom w godzinach służby puszki powideł wyrobu p. Rozensztajna o wadze 6 i 9 kg po niskich cenach, w dwuzłotowych ratach miesięcznych.

Nie wiemy czym się kieruje w tym wypadku p. Pigułowska, jednakże faktem jest, iż rzeczy te dzieją się pod okiem władz zwierzchnich i to w godzinach urzędowania.

Stanisław Kostanecki

Rzewny sowiecki raj

Procesy. Znów (!) procesy.
Czy oszalały biesy?
Kamieniew, Rykow, Radek,
Bucharin, kombryg Putny,
Zinowiew, Siedow, Smutny...
Przypadek czy wypadek?

No, tak, po wódce — czkawka.
po konstytucji — zamach.
Podsądni... ławka - zabawka.
Tortury... komedio - dramat.

Widocznie ktoś tu nakłamał —
jakiś „trockista" pewnie.
Nie wierzcie, towarzyszu!
W Zet-eS-eS-eR jest rzewnie!
No, tak, w Zet-eS-eS-eRze
Stalin porasta w pierze,
świata czerwony kur!

No, tak, w Zet-eS-eS-eRze.
loty ku stratosferze...
Czerwony terror, jak autogiro,
(raz katastrofę miał pilot Kirow)
startuje z dachu Łubianki!

Nie wierzcie, towarzyszu,
burżuje łżą, jak psy!
U nas co maj
jest raj,
aż mdli...
z nadmiaru szczęścia.

Gide go nie spostrzegł,
lecz Gide, to gap.
U nas codziennie
tysiące bab
spądochronami się bawi

U nas inaczej:
nie zdycha nikt u płota.
Rekordy biją. Druga Piatiletka.
Rozkwit. W transporcie rozkwita... sabotaż.
w Sprawiedliwości kwitną... egzekucje.
Wy — zgniły Zachód! Uczcie się, hołota,
co to za szczęście zrobić rewolucję!

U was szaleje terror, prowokacja!
U nas jest rzewna, cicha demokracja!

Cóż, że Klim przed obiadem wącha swe kotlety?
Klim — smakosz!
Któżby struć chciał „dzielnego wśród dzielnych"?
Jeśli Stalin codziennie zmienia gabinety,
to lęka się przeciągów, nie maszyn piekielnych!

To jedno przyznać muszę: czerwieńszy wciąż Stalin,
lecz nie od krwi rozlanej, a od soku z malin!

*) Klim - Woroszyłow.

Powódź w Łodzi

Łódź, 19. 2. — Od szeregu lat niektóre dzielnice Łodzi w okresie roztopów wiosennych czy jesiennych przedstawiają jedno wielkie jezioro, uniemożliwiające mieszkańcom tych dzielnic, przeważnie biedakom, prowadzenie normalnego trybu życia. Do najbardziej zalewanych ulic należy ul. Inflancka oraz sąsiednie. Brak wszelkich ochron przed zalewem sprawia, iż biedacy, zamieszkali suteryny i partery, muszą ewakuować swoje nędzne mieszkania, uciekając przed wdzierającą się wodą na wyższe piętra.

Ostatnia inspekcja przedsięwzięta w celu stwierdzenia wielkości grożącego niebezpieczeństwa orzekła, że stan nie jest jeszcze tak groźny, jak się ogólnie spodziewano, jednak trzeba przyjść z pomocą najwięcej dotkniętym mieszkańcom zalanych okolic. Należy nadmienić, że brak wszelkich spadów, w celu odciągnięcia wody gromadzącej się w nieprawdopodobnych ilościach, powoduje, że robotnicy śpieszący do pracy w godzinach rannych, brnąć muszą przez duże przestrzenie zalane wodą, nim wydostaną się na tereny położone wyżej, a tym samym zabezpieczone przed powodzią.

Czas naprawdę jest wielki, aby odpowiednie sfery zainteresowały się tym niespotykanym nigdzie zjawiskiem i uwolniły swoich obywateli od grozy zatonięcia we własnym mieszkaniu.

SPRAWY KOBIECE

Aplikacje na sukniach

Jakże nie wyczerpane są pomysły dyktatorów mody! Oto zupełnie nowy motyw dekoracyjny popołudniowych sukienek: duże aplikacje na przezroczystym szyfonie lub żorżecie. Trzeba przyznać, że to niezwykle oryginalne



przybranie jest ładne, efektowne a pozatem daje się wyśmienicie zastosować do przerabianych sukienek. Zimy mamy jeszcze sporo przed sobą, zanim więc pomyślimy o możliwościach wiosennych, warto odświeżyć, dodać czy zmienić coś niecoś przy sukienkach, które nosimy od początku zimy.

Na naszej fotografii po lewej: czarna wełniana sukienka, której bluzeczka z żorżety przybrana jest wokoło dekoltu i przy rękawach aplikacjami z czarnej skórki. Po prawej: plisowane wstawienie naszyte czterema wielkimi, aplikacjami w kształcie kwiatów stanowi przód popołudniowej sukienki z satin-mat.

Jak podawać sery?

Ser jest jednym z bardzo ważnych środków odżywczych używanych w czasie postu. Na czasie są więc uwagi o estetycznym podawaniu serów.

Sery podaje się na talerzach szklanych zaopatrzonych w dostosowane do nich klosze szklane w formie dzwonu. Do serów mamy też specjalne noże półokrągłe, zakończone zębami, które służą równocześnie, jako wiedelec do nakładania ukrajanego sera. Sery różnych gatunków układa się również na szklanych talerzach, podając równocześnie masło deserowe w kulkach lub krążkach, słone paluszki, chleb razowy, krajany w bardzo cienkie i małe kawałki oraz pumpernikiel (specjalny chleb razowy o słodkawym smaku). Sery białe krowie najlepiej podawać na porcelanowej deseczce.



Ser utarty z masłem przecierany przez sito na szklany talerz.



Stożek z sera otacza wieniec z chleba, pumpernikla solanek i innego pieczywa.

Egzotyka! Egzotyka!

Zadymiony świat kamieni — Martwe, ale i żywe zarazem... — Dwie rocznice

Łódź, 20 lutego.

Co łódzkie dzieci wiedzą o przyrodzie?

Tyle, ile im powie o niej nudny szkolny podręcznik...

Są oczywiście szczęśliwe wyjątki; są dzieci co latem wyjeżdżają na wieś i tam stykają się z lasem i łąką, z górami i wodą. Ale ileż dzieci zna tylko park miejski, jako jedyny zakątek, zarosły drzewami i trawą! Dla tych dzieci sowa jest równie egzotycznym stworzeniem, jak i słoń! Prędzej zobaczą słonia w cyrku, niż wydrę czy pospolitego zająca!



Sala ogólna wystawy.

Motyl na łódzkim podwórzu jest nadzwyczajnym zjawiskiem!

Niedawno w którymś z pism zamieszczono następującą anegdotkę: „Gdy Karolek powrócił ze wsi, zapytano go, co mu się najbardziej tam podobało. Odpowiedział po namyśle: — Garaże dla krów..." Tak nawet krowa jest egzotycznym zwierzęciem!

W tych warunkach Miejskie Muzeum przyrodnicze jest dla łódzkiej dziatwy światkiem, pełnym dziwów.

Na samym wstępie witają wchodzącego kości przedpotopowych olbrzymów, a zaraz w następnej sali szczerzy doń kły szkielet jaskiniowego niedźwiedzia. Kości tego naprawdę apokaliptycznego zwierza mają swą historię. Odkopał je kustosz łódzkiego muzeum, dr. Potęga, w grocie Wysokich Tatr. Zachowanie się szkieletu było trafem; w epoce lodowcowej urwała się powała groty i przygniotła bestię. Dzięki temu cały szkielet znalazł się pod warstwą kamieni i przetrwał do naszych dni. W czasie odgrzebywania tego rzadkiego okazu nowy odłam skalny, osuwając się przywalił odkrywcę i dopiero po upływie doby doktora Potęgę wydobyto z pułapki ze strzaskaną nogą. Było to w roku 1922, dziś odkrywca chodzi zdrów po sali, a potężna czaszka jaskiniowego niedźwiedzia patrzy oczodołami posklejanej z kawałków czaszki na wycieczki szkolne...

Na piętrze widzimy szereg okazów bądź spreparowanych, bądź też zakonserwowanych w spirytusie. Przeważa fauna krajowa. I tu podziw ogarnia widza. Ileż tego wszystkiego w Polsce jest! Najokazalej prezentuje się dział ptaków, niestety, coraz rzadszych! Kruk, orzeł, pardwa, puhacz i wiele innych to już tylko resztki tu i ówdzie zachowanego bogactwa naszej fauny. Najdrapieżniejszym bowiem „zwierzęciem" jest człowiek i skwapliwie niszczy wszelkie żywe stworzenia. Sokoła — bo podobno dusi drób, sowę — bo paskudnie krzyczy, nietoperza — bo paskudnie wygląda, a znowu zimorodka — bo bardzo ładny!...

Przechodzimy zwolna koło oszklonych szaf i gablot ze smutkiem. Ginący świat...

Również ładny jest zbiór krajowych i egzotycznych motyli, olśniewających nas przepychem swych barwnych skrzydełek. Obok pokazowe preparaty jedwabników we wszelkich stadiach rozwoju i produkcji włókna.

W następnej sali mamy wielki stosunkowo zbiór morskiej fauny. Foka, mors, ryba-piła, ryba-anioł, „diabeł morski" (trochę ładniejszy od „anioła"), a dalej egzotyczne płazy... Brak tylko wypchanego wieloryba.

Wszystko to ustawione na tle najbardziej zbliżonym do wyglądu morskiego dna.

Obok gabloty z okazami mineralogicznymi ze szczególnym uwzględnieniem rud i kopalin pożytecznych. Wreszcie naprawdę rzadkie i świetnie spreparowane okazy zachowanych w iłach dawnych zwierząt oraz zmniejszone modele polskich rezerwatów i parków narodowych.

Muzeum jest niewielkie nie w stosunku do ilości pracy, włożonej w jego skompletowanie, ale w stosunku do Łodzi, drugiego miasta w Polsce...

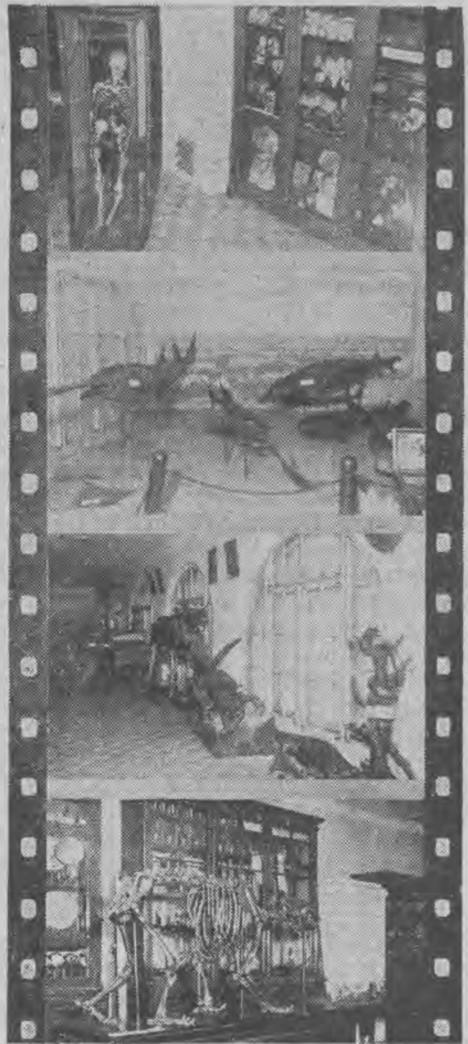
No, ale to przecie nie bawełna, nie wełna z mleka czy tam ze śmietanki, z tego nie robi się pieniędzy, ale na to trzeba jeszcze gotowy grosz wydawać.

W tym samym budynku mieści się szkolna pracownia i Towarzystwo Przyrodnicze. Akurat teraz od założenia w Łodzi szkolnych pracowni przyrodniczych mija 15 lat. Również i Towarzystwo Przyrodnicze obchodzi jubileusz dziesięciolecia. Obie te instytucje ściśle są zespolone z muzeum — Towarzystwo Przyrodnicze jest jakgdyby instytucją opiekuńczą, natomiast pracownia przyrodnicza zwabia dzieci, gdyby bowiem nie to, czyby one wiedziały o istnieniu muzeum?

Warto jeszcze nadmienić, że w najbliższym czasie powstaje w muzeum dział akwarialny. Zatem zwiedzający po obejrzeniu preparatów będą mogli zetknąć się z żyjącymi okazami. Kto zna akwaria, ten wie, ile tam piękna można zobaczyć. Dział ten powstaje przy współudziale łódzkich akwariumistów, podobnie jak zbiory spreparowanych okazów częściowo są wkładem Towarzystwa Przyrodniczego. Tak oto dobra wola jednostek i inicjatywa prywatna tworzy zwolna dorobek Łodzi w dziedzinie nauki.

Skoro mowa o dorobku, nie można pominąć milczeniem faktu, że jedyne w Polsce pismo przyrodnicze dla młodzieży wydawane jest właśnie w Łodzi. Jest to „Kółko Przyrodnicze", bardzo dobrze redagowane przy udziale najlepszych sił naukowych. Prócz tego Towarzystwo Przyrodnicze wydaje już zupełnie fachowe „Czasopismo Przyrodnicze", którego numer jubileuszowy świeżo zjawił się na półkach księgarskich, oraz szereg naukowych prac z ciekawym „Słownikiem Przyrodniczym" na czele.

Gdy będziecie znurzeni kryzysem i bawełną, wstąpcie do Muzeum Przyrodniczego, mieści się w parku Sienkiewicza, a zwiedzenie taniej kosztuje niż seans w kinie czy partyjka bilardu... A krokodyl stanowczo ma przyjemniejszy profil od niejednego „lodzermensza". m-t



Od góry: dział anatomiczny: ryby z oceanu atlantyckiego; część zoologiczna; szkielet niedźwiedzia jaskiniowego.

ANTONI KAWCZYŃSKI

SYGNAŁ PRZED ŚWITEM

OPOWIADANIE Z POLSKIEGO MORZA

BEZPŁATNY DODATEK „ORĘDOWNIKA"

POZNAŃ 1937

Nakład i czcionki Drukarnia Polska Sp. Akc. w Poznaniu

Jan spoczywa na wygodnym leżaku. Powoli podnosi się pod nim pokład i opada. Lekki wietrzyk daje przyjemny chłód. Rzędami leżą współpasażerowie. Kobiety trochę rozespane i rozleniwione, zarumienione w słońcu, w niedbałych pozach i wystrojone w kolorowych rannych strojach, co czyni, że są bardziej jeszcze pociągające. Poranek po pierwszej nocy, spędzonej w podróży, to pora niezwykle sprzyjająca rozwojowi flirtu. Jan nie myśli o niczym, nie widzi nic, rozkoszuje się bezczynnością...

Powoli, od niechcenia, otwiera oko, na którego powiece słońce ciąży jak rozgrzana, okrągła moneta. W wąskiej szczelinie między rzęsami ukazuje się miękki, zamglony obraz...

Niewiasta! Młoda, bo pod wzorzystą letnią sukienką odznaczają się smukłe, młodociane kształty. Zwrócona jest ku morzu, zaledwie profil twarzy rysuje się na tle nieba. Nosek nieco podniesiony, usta wpółotwarte. Przegina się, opiera o balustradę, a każdy ruch wdzięczy się i gra. W aureoli włosów słońce wskrzesza złote błyski.

Jan zamyka znów oko. Pokład kołysze go sennie, podnosi się i opada.

Jan i statek, to jedno. Gdyby wyciągnął ręce przed siebie, uniósłby tę dziewczynę z łatwością i kołysał lekko, jak statek.

Nastrój taki senny! Potęguje go nikły plusk wody, szmery pracujących maszyn, gorąco, blask słońca. Ogarnia go półsen. Z mroków spokojnej godziny wypełzają wspomnienia. Niepokoją. Uśmiechają się złymi twarzami...

...Taverne de Maroc w marsylijskim porcie. Inna, podejrzana spelunka w Algerze. To samo w Suez, w Kapsztadzie, — nie inaczej w Glasgowie czy w słonecznym Trieście. Kobiety, pachnące absyntem. Garnie je się ku sobie w rozpaczy a odtrąca z obrzydzeniem. Ot, już się zebrała pijacka kompania towarzyszów ze statku i kolegów z innych okrętów, już alkohol poddaje pomysły absurdalne i szatańskie. Zmysły, trzymane na wodzy w czasie żeglugi, wybuchają, jak beczka prochu. Wśród oparów wódki krzyczy się o miłość i braterstwo!... Wstręt puchnie w sercu Jana i nabrzmiewa jak wrzód.

Gdybyż to taką słoneczną dziewczynę unieść w wyciągniętych ramionach i kołysać powoli... Kołysać niby statek, ślizgający się leciutko po fali.

Powoli i ostrożnie otwiera znów oko i spotyka się z jej wzrokiem.

Patrzyła nań, pewna, że śpi. Ale spostrzegła podejrzany ruch powieki. Odwraca się, cała w ponsach.

Przyglądała mu się już, przed chwilą, gdy sądziła, że śpi. Ale teraz, z otwartymi oczyma, był znów cały inny. Bardzo spokojny, bardzo męski. Miał nieznacznie przygarbiony nos o niezbyt drobnej kości i krótko przystrzyżone wąsy, przy tym zaciśnięte, mało uwydatniające się usta. Oczy niezbyt duże, szare i trzeźwe, bez cienia melancholii. Wzrok jej stał się ciepły i miękki.

— Prognostyki niezbyt sprzyjające, — mówił Jan powoli, głosem zimnym i obojętnym. — Niebo jest raczej szare, niż niebieskie, barometr, jak mi mówiono, spada na łeb, na szyję. Pewno pod wieczór trochę się pokołyszemy.

— Pan jest marynarzem? — spytała, znowu podnosząc ku niemu główkę.

— Byłem nim, łaskawa pani, — odrzekł. — Zacząłem tę karierę jako chłopiec na statku handlowym, a skończyłem ją, a przynajmniej pewien jej etap, niedawno jako oficer marynarki wojennej. Mam na razie dość munduru... Obecnie pracuję, że tak powiem, w przemyśle...

— O... — brzmiało to prawie, jakby była rozczarowana. — W przemyśle...?

— Okrętowym... — dodał z uśmiechem. — Stocznia, pani rozumie? Pomagam budować okręty.

— Pan na wakacjach?

— Gdzież tam, nie znam od dawna takiego słowa. Jadę służbowo do Francji.

— Misja, hę? — wtrącił doktór.

— Może, — uśmiechnął się blado.

— Mój Boże, pan chyba nie często podróżował na statku jako gość — westchnęła. Oczy jej błyszczały. Paliło się w nich słońce, które było za plecami Jana.

— Tym bardziej teraz nurzam się po uszy w lenistwie.

O czym myślał w czasie tej rozmowy Jan-marynarz? Trudno uwierzyć. Było to rozmyślanie natury, powiedziećby można, handlowej. Myślał: część domu po ojcu w Kaliszu przyniesie mi ze 20 000 zł, w Anglii mam 280 funtów w banku, domek w Gdyni dostanę na raty, bez procentów, niemal darmo. Gdy stocznia ruszy, przejdę na jej etat i to niewątpliwie do zarządu. Pensja w ciągu roku się podwoi i potroi. Jeżeli ta dziewczyna zechce, będziemy mogli w październiku wziąć ślub. Nie ma wątpliwości, że będę mógł zapewnić dostatek jej i dzieciom. Będę ją kochał, będę ją nosił na rękach będę liczył jej kroki.

Patrzył przy tym na jej ręce, niezbyt małe, o śniadej cerze, pokryte delikatnym puszkiem. Trzymały się sztaby reelingu, pełne charakteru i mocy.

— Ojczulek idzie, przepraszam — zerwała się Zosia. Skinąwszy głową, pobiegła ku

„...Pod twym dotykiem rozkwitają róże, —
Ach gdybyś ku mnie, o miła
Serce zwróciła, serce zwróciła".

Jan wstał i odszedł. Pragnął pozostać sam na sam z myślami. Rozważał minione, niewyzyskane chwile i przyszłe, nęcące możliwości swego życia.

— — — — — — — —

Ocknął się po godzinie czy dwóch, siedząc na burcie u rufy statku i patrząc bezmyślnie w wirowisko zielonkawych, pianą pokrytych wód, jakie pozostawiała za sobą śruba parowca. Dotychczas błądził po całym statku w mętnej i nieuświadomionej nadziei odnalezienia złotowłosego zjawiska. Był wszędzie: zwiedzał pokłady i sale, przysiadał na ławkach, przez szyb powietrzny przyglądał się grze lśniących cylindrów i kolb w maszynowni, odwiedził przyjaciela-radiotelegrafistę w małym, cudacznym pokoiku, zabrnął na mostek, gdzie poczciwy i wesoły kapitan Borski, niegdyś jego przełożony, nazwał go „sentymentalnym flamingiem", gdyż nie okazywał zbytniej skłonności do rozmowy. Zresztą dla sprawiedliwości przyznać trzeba, że interesował go po trochu i statek. Podróżował na nim po raz pierwszy. Łażąc z kąta w kąt, notował w duchu przeróżne spostrzeżenia, brał jak gdyby dystans od okrętu, usiłował wyobrazić sobie, jak wygląda płynąc na morzu, zestawiał miary i wagi

według swego sądu, aby zdać sobie sprawę z tego zamkniętego w sobie odłamka świata, jaki miał pod nogami.

Nachodziły go również myśli filozoficzne: na przykład zastanawiał się nad tym, po co ludzie żeglują po morzach. Bo niby to, — rozumował, — łazi człowiek po chwiejnych plankach, w piękny mundur granatowy się ubiera, a guziki w słońcu ślicznie błyskają. Płynie się tam i sam, zarabia trochę, zarabiają kupcy, którzy wysyłają statek i ci, którzy z nim handlują, zarabiają fabryki, które go budują, zarabia towarzystwo, którego jest własnością, zarabia rząd na cle od towarów, gdy się je wreszcie przywiezie do portu. To wszystko byłoby bez sensu, gdyby się nie miało dla kogo zarabiać: niby na przykład dla matki, albo dla siostry. A matką była dla ojca taka Zosia, a siostra znów dla kogoś będzie taką Zosią, a ojciec Zosi zarabia dla niej, a tymczasem Zosia z czasem znów będzie czyjaś, i tak w kółko, Macieju!

Znów podjął niespokojną wędrówkę. I oto na progu niebieskiego saloniku, na górnym pokładzie, tuż za spacerowym pomostem, spotkała go pierwsza przygoda tej pamiętnej podróży.

III.

Właśnie chwycił klamkę i jedną nogą przekroczył próg, gdy za kotary, zasłaniają-

ferem jęli wlec na statek olbrzymi kosz świeżego, dymiącego pieczywa.

— A co tam jeszcze, u licha? — zatrzymał ich strażnik celny.

— Bo co? — ofuknął go zjadliwym głosem steward. — Bułki z brylantami. Zajrzyj do środka. — I strażnik cofnął się jak gdyby przydepnął jadowitą żmiję.

— Nieprzyjemny drab — pomyślał Jan. Ale przykre rozmyślania przerwał gong okrętowy, zwołując pasażerów na obiad. We drzwiach salonu jadalnego Jan spotkał się oko w oko z panną Zosią.

— Jak dotychczas, wszystko spokojnie — powiedziała.

— Cierpliwości — odparł. — Doczeka się pani jeszcze burzy! Daję słowo! — i usiłował nadać swemu uśmiechowi pozór dwuznaczności.

Z głębi szedł ojciec Zosi i D'Ortrand. Hrabia wziął starego pod rękę. Poufałość taka dotknęła Jana do żywego. Spokojny gentleman nie wzbudzał w nim zaufania.

— A może zje pan obiad przy naszym stole? — zaproponowała Zosia. — O ile sobie przypominam, siedział pan wczoraj przy kolacji samuteniek w kącie, prawda? Ojczulku, poprosiłam pana Jana, aby zjadł obiad z nami, bo jest strasznie samotny i bez opieki!

Jan przedstawił się i wymienił uprzejmy uśmiech z hrabią.

I.

„Warneńczyk“ leniwie wlókł swoje trzy tysiące ton przez spokojne wody Bałtyku. Błyszczącym w słońcu dziobem lekko roztrącał falistą, ciepławą powłokę wód, pozostawiając za sobą szeroki trakt wirów. Długą smugą kładł na morze rzadki dym, podobny do rudego kurzu.

„Warneńczyk“ nie jest ani największym, ani najszybszym, ani najwytworniejszym statkiem, jaki płynie pod biało-czerwoną banderą. Trudno byłoby znaleźć jego nazwę w kolorowych prospektach, w których mowa o podróżach „po słońce Południa“ lub „do wiecznych śniegów Północy“. Odrabia szarą codzienną służbę, płynie tym samym szlakiem w upalne ciche dnie lipcowe, czy w grudniowe sztormy. Jest skromny, choć doświadczone oko łatwo rozezna zalety budowy i celowość linii. Biały i smukły — ma wygodne kabiny, doskonałą maszynerię i sprawną załogę. Mali chłopcy wpadają w zachwyt, gdy widzą go u mola — przystają, śmieją się, wytrzeszczają oczy. Marynarze mówią o nim: „Cie, Warneńczyk, to ci pudło...“ i kochają go.

— Jakże się pani czuje po pierwszej nocy na statku? — zagaduje ktoś z boku. Jan otwiera szeroko oczy. Mały, poważny pan z siwą bródką, to lekarz, którego poznał dziś przy śniadaniu.

— Proszę sobie wyobrazić, że mimo tak pięknego słońca podobno będziemy mieli burzę, — mówi przybysz.

— Jak to, burzę?

— Pani się boi, panno Zosiu? Trzeba położyć się możliwie w samym środku pokładu, na świeżym powietrzu, przykryć dobrze i na wszelki wypadek przygryzać cytrynę. To świetny środek...

— Tak, — powiada niemal szeptem, zawstydzona, bo Jan patrzy na nią szeroko rozwartymi oczyma. Nastaje chwila ciszy.

— Wogóle morska choroba! — wzdycha lekarz. — Gdyby tak wynaleźć jakiś środek na to. Boże, cóż by to był za interes...

— Nie choruję nigdy na morzu, panie doktorze, — mówi Zosia spokojnie i głośniej. Ma miły, ciepły głos.

Janowi nudno na leżaku. Wstaje i rozgląda się.

— Hallo, panie Janie! — wita go lekarz — Ot i znakomity marynarz! — ciągnie gadatliwie. — Pan nam powie najlepiej, czy będzie burza, czy też nie, pan to musi przecież wiedzieć. Oh; państwo się nie znają? Proszę, pani pozwoli...

Obliczenia nie zawiodły Jana. Znajomość zawarta.

— To jest, panno Zosiu, nie byle kto! Ten pan własnoręcznie pływał cztery godziny po Atlantyku, aż go znalazł hydroplan, wysłany na zwiady...

Niecierpliwym ruchem Jan przerywa potok słów. Ale doktór nie daje zbić się z tropu.

— Mówię pani, prawdziwy rarytas! A przy tym skromny, sam ani „be“ ani „me“. Kapitan mi opowiedział, jakiego mamy cudacznego pasażera. To jedyny, pozostały przy życiu po słynnej katastrofie francuskiej łodzi podwodnej „L'enchantée“. Pani pamięta pewno, tyle przecież o tym pisano w gazetach...

Jan poczerwieniał. Był zawstydzony i zły.

Tamta spojrzała na niego oczyma, które w ciemnej, opalonej twarzy świeciły, jakby pokryte intensywną, niebieską glazurą. Patrzyła długo, uważnie, niemal badawczo. Chłonęła każdy szczegół, jak to bywa, gdy widz w kinie pragnie przyswoić sobie każdy rys pięknej, męskiej, skupionej twarzy świetnego aktora! I, jak w kinie, myślała z żalem, trzeba nasycić oczy tym widokiem, bo za chwilę twarz zniknie z ekranu, i już jej się nie zobaczy nigdy. Inaczej przecież być nie może.

przystojnemu, acz siwemu zupełnie mężczyźnie, który ukazał się na pokładzie. Jan patrzył za nią, a doktór na Jana. Może obaj myśleli to samo? Myśleli: — Oj, głupiś, Janie!

II.

Wśród pasażerów, rozciągniętych na leżakach w słońcu, ośrodkiem zainteresowania była pani Elza. Tylko imię przypominało w niej północ: poza tym bowiem bił od niej żar południa. Miała podłużną twarz o ciemnych oczach, czarnych, niemal stalowo-niebieskich splotach włosów i oliwkowej cerze, smagła i piękna. W uśmiechu spośród czerwonych warg łyskały białe zęby. Pewna ekscentryczność w toalecie i elegancja prawie krzykliwa świadczyła, że pani Elza wie, jakie wrażenie wywiera jej uroda. Toteż kobiety mniej piękne lub mniej odważne patrzyły na nią z podziwem, zazdrością, zawiścią, lekceważeniem lub pogardą, zależnie od temperamentu, sposobu wychowania, inteligencji czy wieku.

Stale otaczał ją rój wielbicieli. Toteż gdy Jan powrócił na swoje miejsce, leżak jego obok jej krzesła, był zajęty. Jak wróble na gałęzi siedzieli na nim trzej młodzi ludzie wpatrzeni w panią Elzę, jak w słońce. Bracia Tango zaliczali się — od wczoraj — do bliższego dworu czarującej niewiasty.

— Świetnej gwardii ustępuję pola, — rzekł kłaniając się nisko.

— ... Z którego i tak bylibyśmy pana wyparli — zaznaczył dobitnie najbliższy z braci.

— Nie śmiem wątpić.

— Pan, pan... — no jak mu tam, — pan „Jan“ po prostu... nie jest jeszcze obłaskawiony, — tłumaczyła adoratorom piękna Elza.

Siadł na ławce przy balustradzie, sam, w pełnym słońcu. Odwrócił głowę i zamknął oczy. Ale nie spał. Uśmiech trwał na jego twarzy. Zapomniał o świecie. Ściągnął nagle wargi i jak ów ptaszek, zagwizdał: „Zofi-ja“ — i jeszcze raz: „Zofi-ja“. Uśmiechnął się do siebie i trwał z zamkniętymi oczyma. Mijały długie i słodkie chwile. Był na poły we śnie, gdy mu nad uchem nagle zabrzmiał perlisty śmiech pani Elzy. Odwrócił się, jak oparzony. Miał przez chwilę wrażenie, że podpatrzyła jego myśli.

Śmiała się jednakże zupełnie z czego innego. Trzej bracia Tango, ku uciesze pokładu, wzięli się za ręce, skrzyżowawszy je za plecami, i wykonywali precyzyjne i rytmicznie doskonale wyćwiczone ruchy, niby rząd tancerek. Przewracając oczy białkami do góry, śpiewali cienkimi głosikami najnowszy przebój stołecznych rewii:

cej od wewnątrz drzwi, doszedł go niewyraźny szmer głosów, jak gdyby odgłos przyciszonej, gorączkowej kłótni. Słowa stały się wyraźne.

— Radzę ci, stul gębę. Bo będzie źle... — krzyknął ktoś podniesionym głosem, jak gdyby go poniosła pasja.

Odsunął kotarę. Wytwornie ubrany mężczyzna, który stał na środku salonu, odwrócił się ku niemu i bez cienia zażenowania odzyskał natychmiast postawę światowca. Przy drugich drzwiach skulił się steward okrętowy, czerwony na twarzy jak piwonia. Wysunął się bezszelestnie z salonu, tyle tylko, że przystanął na progu, skłonił się nisko i rzekł:

— Przepraszam pana hrabiego raz jeszcze... — Drzwi zamknęły się bez stuknięcia.

— D'Ortrand jestem... — przemówił opanowany gentleman, wyciągając ku Janowi rękę. — Miałem nieprzyjemną scysję z tym durniem. To steward mojej kabiny. Krnąbrny, głupi i nieposłuszny. Ale mniejsza z tym...

Jan przyglądał mu sie z zaciekawieniem. Była to twarz o rysach regularnych, choć owal jej mąciła rozwinięta silnie szczęka. Niezbyt wysokie czoło łączyło się bez wyraźnej linii granicznej z czaszką, pokrytą rzadkim, jasnym włosem. W całości była to

twarz raczej sympatyczna. Jedynie oczy, rzucające raz po raz ostre, badawcze spojrzenia spode łba, nie bardzo wzbudzały zaufanie.

— Rozglądałem się już, — ciągnął dalej hrabia, — jak tam sprawy stoją z obiadem. Morze wpływa na apetyt...

— O, ja też już jestem głodny.

— Mój Boże, w tym wieku, pan, jako wilk morski.

— A pan skąd...?

— A jakże! Przecież pan jest na statku po prostu sławą. Wszyscy pana znają. Pan nie docenia kobiet. Już się nasze panie po pierwszym table d'hote u odpowiedniej instancji poinformowały, kto, co, jak i skąd.

Pożegnali się po kilku uprzejmych słowach, ale zajście pozostawiło na Janie przykre wrażenie. Czy naprawdę steward był winien? Dziwne było to jego nagłe zamilknięcie, bo chyba przedtem musiał odpowiedzieć niegrzecznie, skoro tamten tak się rozsierdził. Poza tym, przypominał sobie owego stewarda. Było to w chwili odjazdu: „Warneńczyk“ stał u mola, syreną dając spóźnionym pasażerom niecierpliwie znaki, że już, już ma zamiar ruszyć w podróż. Jan z górnego pomostu przyglądał się życiu na molu. Wsiadł ostatni pasażer, a statek nie ruszał: widocznie jeszcze kogoś oczekiwano. Wreszcie zaturkotała mała ciężarówka, z której wyskoczył ów właśnie steward. Razem z szo-

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 56628

5.000 zł. 62080

2.000 zł.: 38736

Po 500 zł.: 67460 92973 128753 141529 154526 175619

Po 400 zł.: 6177 64248 97390 144762 175136

Po 200 zł.: 19079 57416 70131 97476 110879 138210 146940 149018 173430 173644

Po 150 zł.: 4906 8231 15275 29753 33771 42120 52281 70441 74403 75125 76513 85642 87449 86223 87612 98259 116975 120216 121174 133921 150043 166029 166628 169727 171708 184778

Wygrane po 100 zł.

184 252 463 534 80 957 2000 331 3101 301 411 595 4048 375 5172 501 778 6254 7231 845 907 9174 480 761 10007 237 11341 801 12090 251 644 782 14174 556 15794 16119 758 989 17666 851 18982 19084 336 20043 552 631 21503 743 23396 486 520 72 602 846 24329 529 42 754 55 25011 364 27176 28043 139 68 617 29017 900 3 30185 31209 891 32594 975 33346 529 34129 449 953 68 35138 278 578 36605 78 825 37314 418 562 605 38024 183 329 556 614 39414 997.

684 43118 4411 552 686 46387 616 961 47577 48002 532 674 794 890 919 49487 769 951 50271 51174 489 562 52769 97 53227 584 697 798 916 98 54022 48 216 424 938 47 55043 56190 323 412 549 744 837 57815 58030 36 346 59224 637 6998 61872 62077 146 71 43243 767 64117 589 620.

65297 448 678 817 63005 67807 68197 517 69752 54 82 70541 893 71500 659 906 72217 661 73127 363 74771 75727 927 51 76280 371 573 77038 325 638 714 44 854 78069 238 461 781 965 75 86 79377.

80410 72 904 81174 603 82459 975 83197 84304 95 415 944 85010 553 86264 638 73 88281 757 89016 62 402 20 88 514 37 765 70 90391 91099 296 435 884 910 49 92208 347 968 93092 261 328 406 654 92 94520 96261 499 562 795 97762 99083 300 712 100080 399 774 822 101007 248 102440 973 103119 333 832 916 104273 565 727 105115 365 68 584 106167 997 107449 607 108065 796 109593 110142 367 83 429 888 111034 112011 49 303 467 113115 493

114056 114 69 115671 764 851 1160919 30 117 161 547 719 947 118205 521.

120569 121724 122143 241 316 467 605 123953 124039 433 51 730 125527 127421 128348 482 129705 54 130047 703 36 131065 101 420 516 132177 560 633 133321 472 817 134059 608 950 135881 136478 852 94 137046 808 925 138048 492 139134

141134 430 658 758 918 142093 554 143760 144383 906 64 78 147016 242 148038 258 149676 789 98 150670 711 82 152131 327 850 925 153188 365 154199 932 155047 157445 654 99 934 158180 712 828 159328 626.

160453 761 161024 178 362 599 880 162019 87 668 748 163669 710 885 164107 215 440 913 165088 162 385 969 166096 424 668 701 74 92 167017 694 80 977 168073 109 202 391 878 169138 216 26 593 715 170024 805 171055 58 70 119 63 513 24 689 831 172126 275 310 482 964 173373 174037 271 499 176153 242 357 449 177209 536 691 730 79 178056 114 68 200 596 179120 200 452 40 516 96 647 72 844 180188 233 63 808 181030 50 94 176 233 408 259 771 823 182160 292 525 29 75 183497 625 184112 224 510 61 846 55 185226 815 186048 533 61 806 988 187263 728 48 188073 507 612 189385 808 120028 140 621 716 917 191191 271 495 548 678 762 192487 731 958 193431 34 651 83 930 194038 154 224 305 409

Wygrane po 50 zł.

146 208 391 437 644 1043 187 712 858 2061 766 78 988 3031 73 449 626 775 867 4214 43 311 441 5008 243 433 73 508 61 6135 236 803 7148 298 445 89 503 630 739 8136 481 506 98 742 9137 60 631 10071 11031 554 863 12375 923 13264 273 467 92 545 95 989 14411 15294 365 408 919 16424 30 641 371 17338 555 723 18073 307 28 19310 424 803 20113 477 520 829 21041 398 22093 111 48 311 412 855 913 49 99 23224 511 24148 89 325 25509 47 798 853 26006 327 27093 235 626 28267 340 641 866 29525 96 769 30562 769 815 94 965 31117 737 32203 33254 412 947 34011 211 473 930 35082 221 54 401 549 36065 104 357 59 997 37074 525 624 63 913 38036 117 61 691 865 39223 788.

40058 220 325 31 423 54 52237 693 970 41380 542 984 42320 331 653 192 552 878 919 44077 93 608 733 45063 327 559 633 58 46132 299 489 595 645 47135 268 731 986 48315 710 37 49163 441 50044 107 584 921 51273 534 639 755 858 52276 368 505 53229 52 302 615 26 46 757 54049 489 762 911 42 55368 613 92 807 942 56299 380 646 82 702 57140 605 58175 528 848 59082 266 358 528 662 761 60594 642 798 902 61011 174 963 62160 204 767 765127 63 784 64259 685 993.

65257 628 723 66120 21 431 968 67177 271 641 88 68135 69448 640 88 70013 484 563 680 962 71484 671 72299 701 56 73030 929 74166 416 547 783 75038 520 76152 840 971 77113 90 230 300 479 857 963 78081 79241 376 581 652 701 32.

80027 75 617 81165 490 880 960 82097 720 866 83930 84258 85001 225 44 331 592 853 915 86254 311 891 87120 392 99 682 88368 636 747 89036 205 90107 22 30 68 258 94 91098 663 92001 264 85 843 93582 862 94652 580 95060 440 96142 535 94 769 966 72 97165 92 490 645 729 98191 241 590 650 770 99098 288 90 397 674 100001 102 224 335 497 507 32 893 929 52101277 909 13 92 102060 112 948 103233 312 993 104439 897 105037 104 309 80 106060 349 64 107415 50 806 59 964 1082251 56 635 109112 491 922 110798 111566 614 704 26 804 932 80 112308 486 809 909 93 113220 400 01 94 725 75 114 840 115340 487 116799 920 117459 599 118037 576 639 892 119096 217 468 694 763

1210 636 787 802 955 121544 122273 758 70 123060 85 392 643 124201 63 334 454 125162 296 493 508 658 837 985 126190 478 590 127349 54 530 29 927 93 128052 252 547 97 129226 324 477 959 130034 155 306 815 31 131271 333 599 660 132241 572 133228 426 535 756 99 134082 872 135284 550 88 136590 911 16 35 137042 501 46 926 138582 894 130654 815 33

140841 141324 451 628 142762 850 942 143108 71 222 461 976 144153 587 721 925 145287 320 880 34 146047 861 147040 183 494 844 967 148788 149091 354 428 551 86 795 862 974 150685 885 41 987 151056 578 81 600 153053 289 154108 13 458 630 752 68 155242 683 156019 952 157538 684 158538 159002 35 162 479 630.

160672 78 161146 399 752 162003 431 163972 164130 57 304 506 165813 166258 403 643 787 167505 8 42 170576 749 967 171514 172064 85 251 615 796 173670 174149 430 79 525 743 175198 59 336 864 94 176314 628 870 177184 221 529 86 178030 41 600 824 179003 13 43 107 218 496 616 967 180038 775 181053 300 15 486 182150 552 734 183728 941 184040 520 741 185146 72 970 186095 711 187051 261 85 622 39 188221 570 189404 859 190021 281 466 750 191260 67 479 982 192116 535 193453 626 946 77 194165 825

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

187 728 1535 2565 694 934 3179 834 5274 300 703 7161 712 9271 403 607 11966 12629 14283 672 987 16169 346 17323 19058 647 917 20183 84 758 22605 23226 24404 586 989 25284 584 693 26679 27356 28370 29459 795 913 30391 33242 720 55 826 34590 36394 38938 39066 40040 543 44782 45676 46752 47433 62 942 48059 49409 505 910 51110 812 94 54506 56293 57532 58957 59203 508 789 60065 61263 701 988 62287 67865 68938 69605 855 70032 71006 17 96 116 35 89 224 895 944 72371 74243 75340 552 763 76567 949 77634 969 78851 79744 80497 81199 707 583 953 82059 83229 503 902 84075 95297 911 86288 88645 732 89642 910 91021 445 95216 527 633 96024 104 49 237 714 820 951 98444.

100733 812 101423 102131 391 104692 983 105991 107290 776 804 906 110487 726 955 111168 113053 114358 116590 117622 118117 753 820 120586 121147 991 122115 123441 124167 94 616 762 126294 395 651 129165 336 858 130543 131062 131 133605 135579 1371901 138722 140363 141169 143234 880 144827 145114 221 146362 147214 148429 925 149053 507

151313 39 152280 882 154422 631 842 155731 156208 477 880 157153 785 857 158441 159898 160116 345 697 161633 883 163957 164486 719 165447 826 168018

17002 171758 173420 570 800 174648 175919 176211 179210 933 180029 139 638 79 970 182268 183491 508 671 184925 185129 85 186263 957 187574 688 188160 228 86 189664 856 191484 701 192445 84 193118 351 194087 155450 511.

Wygrane po 50 zł.

402 637 969 1770 2593 3496 754 4415 737 6031 7331 494 8751 917 9115 963 10555 952 87 11041 893 12271 574 13060 447 767 14210 82 985 15249 682 16098 935 17027 45 56 18389 824 20658 21020 359 22075 24872 25536 838 26136 27188 790 820 29489 501 792 895 30257 385 889 31911 32132 487 33176 315 626 726 869 34792 806 36144 736 809 38961 40211 41075 786 42451 510 609 44614 830 45190 579 46696 857 983 47134 665 48592 49240 409 34 524 50021 89 90 556 51027 331 52369 53007 268 623 728 54002 113 350 478 544 56418 869 57118 437 876 58825 59110 60136 688 61470 734 62829 967 63254 441 619 21 847 64947 65092 103 445 708 66478 67219 301 14 467 761 823 955 68012 610 69294 497 813 22 989 70628 71297 472 992 73052 169 883 74097 507 76090 77435 886 78715 79139 80286 358 60 462 81333 82669 767 870 83185 486 84119 380 85687 86464 87435 88141 826 89100 20 59 348 405 46 775 91050 68 620 705 93332 629 938 94619 95426 96030 108 68 642 708 869 75 97071 98285 473 99 335 487 843.

101215 425 102634 724 104073 176 105242 593 752 106559 71 87 711 107397 108295 924 110066 288 486 111092 448 842 112213 891 113481 625 114779 115559 116577 789 117938 118978 119810 71 120370 470 523 944 121607 54 12222 77 124712 685 125413 977 126122 228 404 95 806 924 74 127105 76 313 594 679 128625 81 129597 759

130282 956 131089 182 513 59 1323, 710 86 133637 134512 56 69 135643 137741 138082 142 726 139464 613 34 840 72 140471 674 81 839 141180 142662 761 949 143077 546 606 853 988 144117 845 929 77 145333 692 816 146229 147503 711 831 148256 701 149884 150882 151541 773 152042 179 872 153475 89 637 155290 324 43 674 770 156644 157367 560 158080 557 62 663 159299 726

160122 306 25 162174 707 163966 164851 165161 212 307 888 166581 167398 825 923 168923 169307 671 979 170657 738 171041 111 637 172522 865 173642 174151 175330 473 176002 286 363 475 177219 521 178274 179398 781

180672 181049 75 182128 39 606 183800 184350 788 971 186108 574 187406 188255 812 190650 191297 192299 658 193815 194100 230 597

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 72901

2000 zł. na nr. 48835 59126 131733 169901

1000 zł. na nr. 78569 148352

500 zł. na nr. 5967 111017 142914

400 zł. na nr. 13710 77816 96079

200 zł. na nr. 4952 10506 49454 59940 59981 95637 105413 110513 171606 172933 174132 175787

150 zł. na nr. 4440 24892 26433 26533 30344 31567 53664 54119 57724 57905 61720 90150 91825 96750 99397 102465 102971 103748 117330 118218 132029 139196 148002 155622 170991 174167 176634 177707 184054 185433 185738 190635 194789

Wygrane po 100 zł.

187 590 728 1082 484 708 2565 694 3179 358 834 6274 300 703 6547 875 6875 7084 318 712 8056 640 9403 9271 607 11966 12079 629 715 14116 283 313 672 987 16153 269 346 17323 712 19647 96 816 917 20184 363 758 800 21072 811 24989 25222 84 354 26837 27588 28372 886 29197 451 795 30888 32622 33242 689 720 55 826 34590 36208 394 896 37092 534 677 745 38781 938 39066 40040 255 543 767 41313 73 520 834 42169 43014 44560 782 45222 76 981 46752 47396 436 62 48 604 49277 505 852

50407 517 808 3 73 52190 555 803 77 63414 83 54506 56163 293 57532 58136 5959 60061 493 61263 381 701 62539 948 63088 871 65126 592 67002 69006 242 819 971 71476 789 862 95 73433 804 74067 75453 763 76433 703 77472 78368 79859 80140 380 947 81282 82267 86457 695 795 88239 435 90383 793 91224 99 93018 578 95181 96016 530 97040 72

100549 101096 484 709 102281 103050 161 104172 893 105290 738 106272 107227 523 108779 831 112019 113665 116109 20806 978 122490 701 126740 127256 364 128350 130326 595 130341 482 625 947 132008 12 96 793 133101 504 134001 799 987 136720 137258 676 139808 140020 143110 145337 146915 147919 148139 830 149063 142 298 891

151831 152838 154049 412 158118 795 837 159688 160357 30 553 161059 260 388 162518 163557 866 164410 165582 166996 167638 168385 661 169325 170423 901 171542 82 875 172177 173105 175009 19 725 177242 599 178136 44 180371 181253 97 186288 394 188180 190623 191002 139 801192531 193253 708 194132 327

Wygrane po 50 zł.

402 598 637 77 369 1554 2593 3754 4410 15 50 737 5341 85 6031 509 7161 303 494 8148 52 751 857 94 917 9115 963 10595 651 936 52 87 11355 893 12207 574 711 39 13447 690 767 68 800 14210 82 816 80 985 15205 492 693 969 16539 639 56 824 935 17199 18389 626 750 92 824 19212 710 20283 531 21020 84 875 902 22075 2361 24732 56 27549 790 26867 28231 463 29267 487 782 895 913 30844 33414 874 69 34114 214 351 609 53 792 806 35134 36571 736 96 809 37000 38971 39077 175 826 40048 104 211 427 41075 653 786 42256 349 506 10 609 43037 69 250 302 505 44284 614 718 889 45190 579 46696 794 838 910 83 47144 48592 724 896 948 49240 524 844 50 984 50059 556 753 826 51051 819 53268 77 98 410 623 702 54554 997 55406 56198 221 418 846 69 57152 437 876 58825 59124 50 60034 199 688 61128 470 589 734 62561 654 829 39 63264 619 21 82 64648 65092 103 371 445 557 708 66077 310 13 25 478 67073 219 311 14 64 467 507 761 68012 64294 520 813 70264 71085 192 72241 824 73883 74192 470 827 75237 622 792 884 76995 78586 79927 80168 87 435 78 746 96 82311 84619 86430 91 872 602 87033 106 374 88045 157 267 715 895 90104 316 411 630 911112 687 92002 75 933 93638 94625 95077 96017 97156 486 887

100040 101332 102411 579 104482 106450 107245 490 108380 109401 13 695 110594 112075 257 619 113193 287 817 79 115825 117171 577 632 118430 119436 784 120095 121291 498 910 123440 944 931 124377 126197 407 502 91 634 127656 843 128204 129115 19 465 132902 133085 155 67 134442 521 680 135841 73 136538 137101 138760 881 139172 216 400 140507 875 141122 356 142909 52 143112 144735 145208 146269 712 147220 817 148202 895 149436 502 152103 58 903 18 152107 489 514 153018 384 403 13 664 154712 155457 156796 157573 158287 916 961 159327 160963 161120 162125 164168 467 513 835 165282 558 166407 846 162127 287 168883 169055 711 971 170772 171528 17272 175010 607 763 811 176506 701 177353 178919 175205 18020 181124 48 321 182496 183999 393 184524 185411 186126 187629 785 188103 88 190868 191128 837 192566 742 950 193462 777 84 194176 957

Tabele loteryjną podajemy bez gwarancji

Przypominamy

że poczta i listowi przyjmują przedpłatę za miesiąc marzec do 25. bm. Przy późniejszym zamówieniu można się narazić na utratę pierwszych gazet w marcu. Dlatego prosimy o uiszczenie przedpłaty możliwie przed 25. bm.

Przy zamawianiu gazety wprost w administracji prosimy o tak wczesne nadesłanie przedpłaty pod naszym adresem (P. K. O. nr. 200 149 lub przekazem rozrachunkowym), abyśmy byli w jej posiadaniu przed 25. bm., celem terminowego przekazania gazety.

Zuchwały napad

Nicea (PAT). Dwaj zamaskowanych bandyci, z rewolwerami w ręku zaatakowali na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku, zrabowali mu milion 350 tysięcy franków i zbiegli w samochodzie.

Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Znów katastrofa lotnicza

Tragiczny wypadek zdradził defraudanta 125.000 zł

Urbanek, skradłszy pieniądze w Poznaniu, uciekł zagranicę, a następnie wrócił na Wołyń i tam został w tragicznych okolicznościach zdemaskowany

Równe, 19. 2. — W Berestowcu, podczas inspekcji robót w kamieniołomach, spadł z wysokości 12 metrów, łamiąc sobie podstawę czaszki, niejakiś Witold Urbaszek.

Przy okazji stało się wiadomem, że Urbaszek poszukiwany jest listami gończymi przez sąd okręgowy w Poznaniu. Urbaszek w roku 1928 popełnił defraudację na sumę około 125 000 złotych na szkodę miejscowych firm, po czym, w obawie aresztowania, zbiegł za granicę. Z zagranicy przyjechał Urbaszek na Wołyń, gdzie ukrywał się i tylko dzięki wypadkowi, któremu uległ, dowiedziano się po latach o jego pobycie w Polsce.

Obecnie poznańskie władze sądowe wznowiły jego sprawę i stanie on przed poznańskim sądem, jeżeli wyleczy się z ran, odniesionych przy upadku w kamieniołomach.

W sprawie Henryka Sienkiewicza

Od córki i syna Henryka Sienkiewicza otrzymała Katolicka Agencja Prasowa oświadczenie następującej treści:

„W pewnych organach prasowych ukazały się pogłoski, jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerii, i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.

„Stwierdzamy, na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego Ojca, że jest to zupełny fałsz. Jego umysłowość i charakter wyłączały możliwość poddania się rozkazom jakiejkolwiek organizacji niezgodnej z jego zasadami chrześcijańskimi i obcej jego duchowi, a zarzut dwulicowości uważamy za krzywdę, wyrządzoną jego pamięci.

„Warszawa, dnia 18 lutego 1937 r.

(—) Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłowiczowa

(—) Henryk Józef Sienkiewicz."

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na ochronki Naramowice, Urbanowo i Winiary: J. K. 10.— razem 10.— zł.

Na pogorzelców z ul. Fabrycznej 6: S. Ł. 2,—, Centrala Szkła Okiennego Jan Jóźwiak, Poznań, Półwiejska 3, 10.— (prócz tego firma Centrala Szkła Okiennego jest gotowa oddać dwie szafy, 1 do rzeczy 1 do bielizny, które mogą być każdego czasu odebrane z magazynu przy ul. Półwiejskiej nr 9), razem z poprzednio pokwitowanymi 247.80 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: T. Sarnowski, Katowice, 6,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 74.50 zł.

Wyciąć i zachować!

Zażydzenie stanu lekarskiego w Łodzi

Łódź, dnia 20 lutego.

Poniżej drukujemy drugą część spisu lekarzy Żydów w Łodzi, odnoszącą się wyłącznie do lekarzy-dentystów i felczerów żydowskich:

Aronson Mendel, Piotrkowska 101; Alfabet Basia-Tauba, Zgierska 11; Abowa Bajla-Gitla, Pomorska 22; Aneksztein Chana, Al. 1-go Maja 7; Adler Gitla, Nawrot 38a; Asz Rachela, Magistracka 16; Abramowicz Estera, Śródmiejska 11.

Boczkis Pesa, Piotrkowska 120; Blumin Judesa, 11 Listopada 12; Botwinik Jankiel, Główna 62; Bytenski Josek, 11 Listopada 5; Boczkis Sonia, Różana 10; Boruchin Fajga, Śródmiejska 20; Barkin Henrietta, Zamenhofa 6; Babad Tadeusz, Nawrot 1a; Babadowa Felicja, Nawrot 1a; Bergman Sara, Al. Kościuszki 39; Bytenska Ryfka, 11 Listopada 5; Busiakiewiczowa Cecylia, Srebrzyńska 75; Bierzwińska Frymeta, Kilińskiego 93; Borunska Pesa Fajga, Al. Kościuszki 21; Bette Salo Piotrkowska 165; Bleichfeld Izraler, Sienkiewicza 18! Blechfeld Romea, Sienkiewicza 18; Burakowska Hudesa, Piotrkowska 191.

Chwat Mowsza, Piotrkowska 55; Ciężar Aron Luzer, Piotrkowska 73. Cejtin Chaskiel, Zawadzka 12; Czlenow Fanny, Piotrkowska 200; Hafkin Recha, Rzgowska 59; Chones Dawid Icek, Zamenhofa 6; Czudnowska Basia, Zgierska 4; Ciężar Maria, Piotrkowska 73; Cypkin Liza, Przejazd 36.

Drejcer Fania, Kilińskiego 105; Dreizensztok Anna-Nechan, Piotrkowska 89; Długacz Leja, Wólczańska 159; Daniuszewska Eugenia, Pomorska 23; Drajnhorn Jeta-Łaja, Stary Rynek 9.

Eicher Henoch, Piotrkowska 24; Ejdis Klara, Andrzeja 42; Erlich Perla, Kilińskiego 41; Ejbuszyc Franciszek, Pomorska 25; Eljaszson Anna, Piotrkowska 83.

Frydberg Ruchla-Rywka, Sienkiewicza 52; Fefer Gołda, Legionów 33; Flamenbaum Matylda, Nawrot 32; Fokszańska Rochcia, Piotrkowska 101; Fuks Elka, Piotrkowska 50; Fiszer Łaja, Magistracka 16; Fleszar Władysława, Żwirki 18; Frenkel Rachela, Andrzeja 27a; Frjadlich Chawa, Zawadzka 16a; Fabrykant Rojza, Żeromskiego 15; Flatau Anna, Zachodnia 31; Filat Henryk, Piotrkowska 43.

Gurwicz Berek, Południowa 34; Goldenberg Chawa, Nawrot 38a; Granas Brana, Biegańskiego 19; Gittis Icchok, Kilińskiego 148; Gordin Szejna, 11 Listopada 18; Gecowowa L., Legionów 3; Gawartin Ryfka, Południowa 13; Grabińska Hinda, Gdańska 26a; Gurman Aniela, Unicka 1; Gandin Rachela, Moniuszki 5; Grynszpan Chana, Zachodnia 57; Grusik Leja, Al. 1 Maja 50; Goldhajmer Ewa, Radwańska 6; Gerszonowicz Wolf, Żeligowskiego 43; Grynsztein Szejna, Śródmiejska 28; Goldberg Stanisław, Zawadzka 14; Gordon Mina-Róża, Składowa 15.

Harkawi vel Garkawi Bajla, Pl. Wolności 9; Hantwurcel Regina, Sienkiewicza 37; Hercman Abram, Żeromskiego 41; Hartglas Mania, Pomorska 46/48; Hurwicz Perla v. Paulina, Piłsudskiego 36; Halpern Chaja-Sura-Łaja, Narutowicza 2; Halpern Josel vel Józef, Piotrkowska 88; Herschdörfer Rychla, Śródmiejska 7; Halberstadt Cyna, Narutowicza 56; Habergryc Stefania, Piotrkowska 121; Helman Helena, Kilińskiego 43; Holcman Michla, Główna 50; Honigsztok Szewa-Rajzla, Aleja 1-go Maja 37; Hofbauer Aleksander, Jerzego 5/7; Herszenberg Bela, Al. Kościuszki 32; Hercowa Basia-Rywa, Radwańska 25.

Izosimow Anna, Al. Kościuszki 13; Izbicka, Genia, Gdańska 31.

Józefowicz Jakub, Napiórkowskiego 26; Jeleń Eugenia, Kilińskiego 105; Jose Mera vel Maria, Kilińskiego 86; Józefowicz Itta, Młynarska 20.

Kaufman Berta, Radwańska 4; Kaniewska Maria, Zawadzka 6; Kowal Leonia ulica Piotrkowska 93; Kleszczelski Józef, Piotrkowska 130; Kółko Rajzla, Pl. Wolności 1; Knopf Szyma Dwojra, Zachodnia 66; Karabanów Maria, Piłsudskiego 31; Karmazyn Jakób-Kalman, Połud. 2; Korman Chawa, Narutowicza 95; Kucharska Fanny, 11 Listopada 11; Kacenelson Ruchla, Piotrkowska 82; Kahan Perla, 11 Listopada 9; Kalisz Mieczysław, Ewangelicka 7; Kwal Mieczysław, Pomorska 10; Karczmar Fania, Kilińskiego 30; Kurman Maria, Zagajnikowa 38! Karmazyn Izabela, 6-go Sierpnia 2; Kagańska Fajga, Piotrkowska 51; Kaufman Elka, Radwańska 30; Kon Ruchla-Łaja, Śródmiejska 30; Kopciowska Fanny, Gdańska 37; Kon Helena, Piramowicza 7; Klaczkin Sara, Piłsudskiego 66; Krzepicka Romana, Pomorska 4.

Lewit Ruchla, Kilińskiego 125; Lewkowska, Jenta, Zgierska 16; Liberman Rywa, Przejazd 8; Lew Izaak, Cegielniana 4; Libera Maria, Sienkiewicza 53; Liberman Szmul Dawid, 11 Listopada 46; Lewin Masza, Piotrkowska 19; Lewowa Anna, Al. Kościuszki 93; Liberson Gitla, Piłsudskiego 23; Lejchman Łaja, Kilińskiego 16; Luksenberg Aldona, Narutowicza 2"; Landa Maria, Zawadzka 46; Lewin Rochel, Rzgowska 7; Lewi Helena, Andrzeja 27a; Lipszyc Ejdla-Helena, Zachodnia 57; Lipszyc Enta, Wigury 11; Dandkof Lina, Al. 1-go Maja 5.

Łaski Władysław, Pl. Reymonta 3/4; Łozińska Rywa, Zawadzka 19; Łukin Brocha, Kilińskiego 47.

Markowska Gitla-Gustawa, Gdańska 18; Monitz Amalia, 6-go Sierpnia 10; Menczyńska Baia, Gdańska 62; Mikulicka Gitla, Cegielniana 38; Mikulicka Brocha, Piotrkowska 89; Milderman Róża, Piotrkowska 62; Makówka Genowefa, Andrzeja 27; Montag Ruchla-Łaja, Łagiewnicka 136; Markowicz Rozalia, Wólczańska 63.

Nusbaum Berta, Piotrkowska 51; Nowakowska Henryka, Gdańska 17; Natanson Frania, Piotrkowska 269; Najman Małka, Gdańska 23.

Obodowska Rozalia Chaja, Sienkiewicza 27; Obrębska Celina, Rzgowska 74.

Perelmuter Małka, Śródmiejska 20; Prus Hinda, Piotrkowska 142; Połonowska Maria, Nowomiejska 4; Pillowa Fanny, Cegielniana 82; Pulwermacher Chaja, Piłsudskiego 17; Poswolska Zofia, Żeromskiego 27; Prybe Joanna-Helena, Lipowa 68; Płotkin Estera, Piotrkowska 121; Połonowska Hinda-Nechmana, Nawrot 38a; Prus Zofia, Radwańska 17; Plapinger Frajdla, Zagajnikowa 26; Padwa Natalia, Zagajnikowa 26.

Ritt Roman, Piotrkowska 126; Reznik Małka, Narutowicza 2; Rzędowska Ela, Żwirki 3; Rawicz Fajga, Kilińskiego 49; Reicher Olga, Piotrkowska 132; Rotstein Frejda, 6-go Sierpnia 22; Reiterowska Paulina, Pierackiego 1; Rozeblum Basia-Perla, Piłsudskiego 55; Rozen Sura, 11-go Listopada 28; Rozen Jakób, Piotrkowska 97; Rozeblum Rebeka, Piotrkowska 236; Rozental Frajda-Łaja, Cegielniana 3; Rusak Rebeka, Gdańska 64; Rybołowicz Antonina, Piramowicza 15; Rozen Eugenia, Dowborczyków 3; Rozin Jehodis, Narutowicza 42; Rszewska Stefania, Żeromskiego 39.

Sokalski Salomon Marek, Andrzeja 4; Sokołów Tatiana, Moniuszki 2; Sejdengart Feliks, Zamenhofa 1; Sendowska Esfir, Południowa 6; Sztok Szajndla, Piotrkowska 80; Sołowiejczyk Cypa, Kopernika 19; Słowiejczyk Fajga, Śródmiejska 31; Staropolska Ruchla, 28 p. Strz. Kan. 12; Selich Ruchla, Legionów 33; Simanowska Sara, Południowa 18; Szeftel Chaja, Zgierska 17; Sztrauch Perla, Piłsudskiego 69; Sztatler Sonia, Kilińskiego 44; Szwarc Mendel, Pomorska 13; Szmidkind Rachama, Wólczańska 3; Szperling Dawid, Piotrkowska 87; Szwarc Małka, Wolborska 33; Szwarc Blima-Rajzla, Pomorska 13; Szwarc Rozalia, Napiórkowskiego 61; Sheider Chaim, Kilińskiego 49; Szczecińska Ewa, Sienkiewicza 40; Sznajder Etka, Kilińskiego 49; Szuster Zofia-Janina, Andrzeja 11; Szymańska Gustawa, Narutowicza 3.

Teplitz-Teplicki Abram, Piotrowska 121; Tubisz Aniela, Wólczańska 62; Tykocińska Sara, Główna 31; Tondowska Dyna Główna 51; Tenebaum Eugenia, Sanocka 24; Turbowicz Itta, Śródmiejska 6; Tuchsznajder Ita, Franciszkańska 38; Tuchschnajder Chana, Limanowskiego 28.

Wolpert Rywa, Piotrkowska 7; Watnicka Sara, Napiórkowskiego 65; Wołyńska Liza, Al. Kościuszki 36; Wolkowicz Estera Ema, Pomorska 5; Witońska Zofia, Południowa 13; Wadzyńska Józefa, Pomorska 41 a; Weishof Salka, Traugutta 4; Wolfowicz Brajna, Kilińskiego 13; Winkler Helena, Żeromskiego 39; Winnykamień Lipa, Plac Kościelny 4.

Zakheim Estera, Lipowa 55; Zylberman Dawid, Brzezińska 10; Zucker Bronisława, Sienkiewicza 53; Żółtowska Hasia, Śródmiejska 57; Zadziewicz Lina, Piotrkowska 164; Zytnicka Fajga-Drejzla, Wólczańska 97.

Spis felczerów Żydów, praktykujących na terenie m. Łodzi:

Abramowicz Józef, Kilińskiego 55; Bergman Szul Lajb, Marynarska 28; Bersch Rajnhold, Kątna 21; Bornsztajn Jakób-Lajb, Cegielniana 15; Bornsztajn Izrael, N.-Zarzewska 19; Blusztajn Majer-Manela, Zawadzka 36; Daresz Szmul, Lutomierska 4; Edelist Jakób, Piotrkowska 58; Erlichman Elukin, Podrzeczna 20; Feiner Enoch, Gdańska 76; Grinberg Aleksander, Przejazd 34; Grynbaum Markus, Główna 41; Gelbart Benjamin, Legionów 49; Herszkowicz Szejna, Żeromskiego 4; Joskowicz Boruch, Północna 4; Lederman Majer, Piłsudskiego 27; Lewkowicz Herman, Mielczarskiego 34; Leder Wawrzyniec, Dąbrowska 63; Lewkowicz Abram, Północna 2; Moszkowicz Eliasz, Zgierska 31; Moszkowicz Józef, Rokicińska 24; Moszenberg Moszek, Zgierska 38; Neumark Aron, Południowa 28; Okno Tobiasz, Zawadzka 29; Pajęcki Moszek, Brzezińska 10; Pajęcki Jakób, N.-Zarzewska 20; Przysucha Jakób, Brzezińska 25; Rubinstein Moszek, Piłsudskiego 57; Salomonowicz Szulim, P. O. W. 20; Szwarcbald Wolf, Główna 59; Suszkiewicz Chaim, Zgierska 24; Witoński Jakób, Cegielniana 20.

*

W „Orędowniku" z dnia 7. 2. br. w spisie lekarzy żydowskich mylnie umieszczono p. Haberlau Karola, Łódź, ul. Sienkiewicza 34, p. Libiszowskiego Edmunda, Łódź, ul. Pomorska nr 53 i p. Jadwigę Szustrową, Łódź, ul. Gdańska nr 123, gdyż to są chrześcijanie; natomiast przeoczono dr Bronisława Misjona, Łódź, ul. Piotrkowska nr 130, który jest Żydem.

Nominacje na starostów

Łódź, 22. 2. — Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał zawiadomienie, że zarządzeniem władz centralnych, na stanowisko starosty powiatowego w Kole — po zmarłym niedawno śp. płk. Wilczyńskim — został mianowany Stanisław Nożyński, dotychczasowy starosta powiatowy w Turku. Na stanowisko starosty w Turku mianowany został Wacław Gulkowski, dotychczasowy wicestarosta w Koninie.

Na marginesie

Zawrotne tempo postępu

Łódź, 20 lutego

Jak postęp, to postęp.

Maluczko, a Delegatura Łódzka Rady Adwokackiej, która do niedawna była czysto chrześcijańską, będzie czysto żydowską. Nie chcąc być posądzonym o niesmaczne żarty, lub fałszywe proroctwa, przytoczę na dowód prawdomówności okoliczność, że jeszcze nie bardzo dawno w Delegaturze Łódzkiej Rady Adwokackiej nie zasiadał żaden żydowski mecenas (czytaj męczy nas); dopiero po przewrocie majowym, a więc w czasie ogólnego schlebiania Żydom wprowadzono do Delegatury Łódzkiej Rady Adwokackiej jednego „wyjątkowo porządnego" Żyda, po tym drugiego; trzeci to już jakoś sam się „wcisnął".

Dzisiaj na siedmiu członków Delegatury Łódzkiej Rady Adwokackiej jest ich aż trzech.

Gdyby stosunki w Delegaturze Łódzkiej Rady Adwokackiej nie miały innego posmaku, prócz masowego wtargnięcia do niej synów Izraela, można machnąć ręką, ba, nawet wraz z żydowskim filarem łódzkiej „sanacji" zawołać: radujcie się łódzkie goimowskie mecenasy, że macie w swoim gronie Żydów nie tylko jako „kolegów", ale i takich, którzy wami rządzą. Optymista poszedłby dalej, bo pocieszając się nadzieją na przyszłość powiedziałby: fortuna kołem się toczy. Był czas, że polska palestra nie tylko, że nie miała rad i delegatur adwokackich, w skład których wchodziły żydowskie „męczy nasy", ale w ogóle Żydzi do godności prawnika nie byli dopuszczani.

Polska miała nie tylko wielkich prawników, ale i wielkich synów Ojczyzny, dbających o honor własny i adwokatury polskiej. Gdy przyszły na Naród tak wielkie nieszczęścia, jak utrata niepodległości, a po odzyskaniu tejże „sanacja" i demokratyzacja (czytaj judeizacja wszystkiego co polskie), wówczas wzbogacone żydostwo wtargnęło kupą na wydziały prawnicze naszych uniwersytetów, a później do adwokatury. Znalazły się śród Polaków jednostki małe, kochające więcej pieniądze, niż honor własny i Ojczyznę, za cenę kilku, czy kilkunastu tysięcy złotych, patronowały żydowskim aplikantom. Gdy ich wprowadziły do adwokatury, to tym samym i do stowarzyszeń adwokackich, a następnie jako „swojego wyjątkowo porządnego Żyda" popierało się przy wyborze do Delegatury rady adwokackiej, no i w ten sposób pomału, pomału posuwano się od czułości na dźwięk pieniądza do zależności, a od zależności — do niewoli w formie zmajoryzowania stanu adwokackiego przez synów Izraela.

Dość smutnych refleksyj. Wróćmy do spraw, które zmusiły mnie do zajęcia się stosunkami w Delegaturze Łódzkiej Rady Adwokackiej. Jak wyżej powiedziałem, znajduje się w niej trzech Żydów, który poza mec. E. Moszkowskim właściwie nic nie robią, a mec. E. Moszkowski pisuje okólniki, ale już nie tylko do adwokatów mojżeszowego wyznania, lecz i do „kolegów" adwokatów chrześcijan, nawołując do spełniania obowiązków społecznych „względem Zimowej Pomocy Bezrobotnym i Najbiedniejszym".

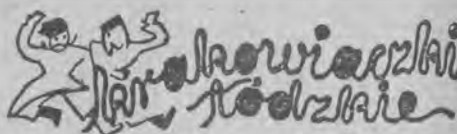
Pominąwszy styl, który nawiasem mówiąc jest okropny, razi formą, jakiej używa adwokat żydowski w stosunku do Polaka, np.: „Sz. Kol. winien uiścić świadczenia".

To już nie niedelikatność, ale obraza.

Od kiedy to Żydzi w formie imperatywnej rdzennym Polakom przypominają o spełnieniu obowiązków społecznych?

Nasi uciążliwi goście stają się już nie tylko niegrzeczni, ale zuchwali. A „fortuna" kołem się toczy: punkt szczytowy koła, który nie dawno przypadkowo znalazł się na wierzchołku, przechyla się ku nizinie; upadek niedaleki. Upadek na głowy rasowe z wieczną ondulacją.

K. P.



(Na melodię „krakowiaka")

Ostrzą sobie zęby
Czerwone gagatki
Na tłuste funkcyjki
I dobre posadki.

W Radzie co niemiara
Krzyku, szumu, gwałtu.
Ten chciałby na domek
Ten znowu na auto.

Więc wykupić rzeźnię,
Jak jest, łapu, capu,
Byle tylko można
Wsadzić gdzieś swe łap

Byłby interesik
I okazja rzadka,
Wiedzą o tym dobrze
Czerwone gagatki.

Pan W., przyszły vice,
(Chciałby, ale kto wie)
W sile krasomówstwa
Aż staje na głowie.

(Robotnikiem zwie się)
Pensja blisko tysiąc,
No i jeszcze chwali.
Sławne już Polesie.

Forsy w kasie nie ma?
No, to znów pożyczyć,
A skąd, wszystko jedno,
Czerwona ćma krzyczy.

Socjały to lubią,
Łódź ich zna z tej strony,
Zrobili już długów
Dziesiątki milionów.

KADE

Luty **21** Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Eleonory p., Feliksa b.
Poniedziałek, Piotra św., Małgorzaty Pok.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Onosławy
Poniedziałek: Wrócisława
Słońca: wschód 6,59 zachód 17,15
Długość dnia 10 godzin 16 minut
Księżyca: wschód 13,01 zachód 4.36
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicza — Zgierska 54, Rychera — 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd) — Piotrkowska 26, Bojarskiego — Przejazd 19, Rytla — Kopernika 26, Lipca (Żyd) — Piotrkowska 193, Kowalskiego — Rzgowska 147.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski (godz. 12) — „Ludzie na krze" (godz. 4) — „Bęben"; (godz. 8.30) — „Powódź".
Teatr Popularny — „Damy i huzary".
Teatr w sali Geyera — „Hanusia".

KINA ŁÓDZKIE:
Adria - Metro — „Meyerling".
Corso - „Bohaterstwo krwi".
Capitol — „Orzeł krymski".
Mimoza — „Należe do ciebie" i „Zew krwi".
Miraż — „Fedora".
Oświatowy-Słońce — „Bounty" i „Ilonka".
Przedwiośnie — „Moja gwiazdeczka".
Palace — „Dla ciebie Mario".
Rialto — „Robert i Gloria".
Ikar — „Upiór na sprzedaż" i „Tajemnica dra Handlera".
Stylowy — „Magnolia".

KOMUNIKATY

Podziękowanie. Na odżydzenie życia gospodarczego w Polsce pani Seweryna Antecka ofiarowała Zarządowi okr. Str. Nar. w Łodzi sumę 267 zł, za którą niniejszym składa on serdeczne podziękowanie.

Teatr Geyera. Dziś w niedzielę o godz. 4,30 po południu i 8,15 wiecz. Teatr w sali Geyera, Piotrkowska 295 wystawia po raz ostatni „Hanusię" G. Hauptmanna w przekładzie Marii Konopnickiej. Reżyseria Józefa Pilarskiego. Ceny zniżone. Kasa czynna od godz. 11 rano.

Z Tow. „Hejnał". Sekcja dramatyczna Tow. Śpiew. „Hejnał" w Łodzi, wystawia obecnie dramat historyczny w 8 obrazach z prologiem, osnuty na tle najazdu Szwedów na Polskę, pt. „Obrona Częstochowy". Przedstawienia tej pięknej sztuki odbędą się w sali Tow. „Hejnał", przy ul. Srebrzyńskiej 55, dziś o godzinie 16 i 19 oraz w następne niedziele — 28 lutego, 7 i 14 marca rb. w tych samych godzinach. Ceny miejsc od 25 gr do 1 zł.

KRONIKA MIEJSCOWA

Inauguracja kursu archiwalnego w Łodzi. W dniu 21 bm. (niedziela) w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się publiczne posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego w związku z inauguracją praktycznego kursu archiwalnego. Początek posiedzenia o godz. 18. Porządek dzienny zebrania wypełnią prelekcje pp. Wiktora Suchodolskiego, dyrektora Archiwów Państwowych, („Znaczenie zabytków rękopiśmiennych dla nauki i życia"), Adama Stebelskiego („Dotychczasowe próby zarejestrowania rozprószonych zabytków rękopiśmiennych w Polsce") i Zygmunta Lorentza („Archiwalia własne regionu łódzkiego"). Dnia następnego rozpoczną się wykłady według następującego planu:

Poniedziałek: dn. 22 bm.: godz. 9—10 dr. J. Warężak: Archiwum, składnica akt, registratura, godz. 10—13 dr Z. Olszamowska-Skowrońska: Archiwalia kościelne i wyznaniowe, godz. 17 dr. Z. Olszamowska-Skowrońska: Pokaz archiwaliów kościelnych.

Wtorek, dn. 23 bm.: godz. 9—11 A. Stebelski: Archiwalia państwowe i samorządowe, godz. 11—13 dr. J. Warężak: Przechowywanie i zabezpieczanie archiwaliów, godz. 17-ta, dr J. Warężak: Pokaz Archiwum Miejskiego w Łodzi.

Środa, dn. 24. bm.: godz. 9—10 dr. A. Moraczewski: Rejestracja papierów prywatnych, godz. 10—13 dr J. Warężak: Archiwalia instytucyj gospodarczych, godz. 13—14 dr. A. Moraczewski: Pokaz papierów prywatnych, godz. 17-ta dr J. Warężak: Pokaz archiwaliów gospodarczych.

W sprawie nowego rozkładu kolejowego. Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 11-ej na dworcu Łódź—Fabryczna w świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odbędzie się konferencja informacyjna z przedstawicielami instytucyj rządowych, wojskowych, prasy, społecznych i gospodarczych, oraz ludności okręgu łódzkiego, w sprawie rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od dnia 22 maja rb. Zainteresowane osoby proszone są o przybycie na wspomnianą konferencję.

POD PRĘGIERZ

Żydofile. Co raz mniej na terenie Łodzi spotyka się Polaków, którzy pomni na wielki wysiłek społeczeństwa w celu odżydzenia wszystkich dziedzin gospodarczych powierzają wykonanie wszelkich robót Żydom. Znajdują się jednak uparci przyjaciele „wybranego narodu", którzy pchają ciężko zapracowany grosz w żydowskie kieszenie. Do tych należy również p. Bogolębski, przy ul. Rzgowskiej 70, który szyld przed sowim zakładem obuwia powierzył do malowania Żydowi Fiszerowi Grinbaumowi z ul. Nowozarzewskiej. — Do malarza Żyda Hersza Warszawskiego z ul. Głównej 61 zwrócił się w tych samych celach p. L. Hofman, zam. przy ul. Głównej 31, właśc. subkolektury nr. 1026, mając o kilka domów od siebie malarza chrześcijanina. Wstyd!

JUDAICA

Nieźle pomyślane. Powszechnie znanem jest upodobanie Żydów do wszelkiego rodzaju wykroczeń. Tak np. przedłużanie godzin handlu jest specjalnością żydowską i stale pociągani są oni za to do odpowiedzialności karno - administracyjnej, a w wielu wypadkach wobec stałego powtarzania się tego wykroczenia karani aresztem. Obecnie w organizacjach kupieckich żydowskich w toku debat Żydzi postanowili wystąpić do władz administracyjnych z wnioskiem o powierzenie kontroli w kwestii przestrzegania godzin handlu organizacjom kupieckim. Wniosek swój Żydzi motywują, jak zawsze zresztą, chęcią unormowania stosunków i ukrócenia konkurencji, jaka na tle przekroczeń ma miejsce. Takie „scedowanie" nadzoru może być nawet nieźle, z warunkiem jednak, że równocześnie obostrzony będzie nadzór ze strony organów policyjnych. Gdyby natomiast całkowicie zlecić nadzór żydowskim organizacjom, to wytworzyłyby się takie stosunki, jakie w swoim czasie miały miejsce, gdy cech piekarzy żydowskich kontrolował piekarnie, nie mówiąc już o tym, że ten, kto opłaciłby się na rzecz kontrolerów, zakład swój mógłby mieć otwarty przez całą dobę nawet. Najgorzej z niedzielami i świętami, gdyż obecnie Żydzi mimo obostrzonego nadzoru z reguły handlują, a gdyby powierzono im kontrolę, to oficjalnie uprawialiby handel w dni świąteczne.

KRONIKA SĄDOWA

Żydowskie smakołyki. W sierpniu 1936 r. zatrzymano na ulicy Łagiewnickiej handlarza ulicznego Moszka Blumencwajga, który niezależnie od tego, iż uprawiał handel nielegalnie, sprzedawał podejrzanej jakości wyroby cukiernicze. Jak stwierdzono w wyniku badań, Blumencwajg sporządzał cukierki własnym „domowym" sposobem, przy czym używał krochmalu i barwników anilinowych, szkodliwych dla zdrowia i niedozwolonych do produkcji artykułów spożywczych. Blumencwajga pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu.

KRONIKA SPORTOWA

Kalendarzyk na dziś. — Boks. W sali Teatru Polskiego punktualnie o godz. 12-tej międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska—Austria. Ostatecznie walczą pary: Lehner—Runsztaein, Mathä—Czortek, Jaro—Krzemiński, Svatosch—Woźniakiewicz, Bedrich—Ostrowski, Horak—Chmielewski, Schweifer—Szymura i Lutz-Piłat. **Zapasy.** W sali Wimy przy ul. Rokicińskiej spotkanie zapaśnicze o druż. mistrzostwo Łodzi pomiędzy zespołami Wimy i Kruszendera. Pocz. godz. 18-ta. — **Łyżwiarstwo.** W Helenowie miały się odbyć mistrzostwa Polski w klasie C, jednakże z powodu nie sprzyjającej atmosfery i braku lodu, zawody te zostały odłożone.

Austriacy przyjechali. Wczoraj późnym wieczorem na dworzec Fabryczny przyjechała do Łodzi reprezentacyjna ósemka austriacka, pod kierunkiem prezesa związku bokserskiego, płk. Pötascha i knt. zw. p. Gürgera. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd polskich bokserów zamiejscowych. Sędzią punktowym ze strony naszych przeciwników będzie p. Klinger, ze strony polskiej p. Kordasz z Łodzi. Sędzią w ringu będzie p. Schöder z Berlina. Spotkanie Polska—Austria będzie transmitowany przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie Polski od godz. 14-ej do 14,30.

Jakubowski na turnieju międzynarodowym. Na wielki turniej zapaśniczy o charakterze międzynarodowym (w wagach: średniej, półciężkiej), który odbędzie się w Katowicach w dniach 27, 28 i marca, i w którym wezmą udział m. in. niemieccy olimpijczycy Ehrl i Schweikert, został również zaproszony łodzianin b. wicemistrz Polski — Jakubowski (I. K. P.). Jak się dowiadujemy Jakubowski najprawdopodobniej z zaproszenia tego skorzysta i weźmie udział w tym turnieju.

Wima — Zjednoczone 14:0. (Walk.). Zapaśnicze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Łodzi, które miało się odbyć w ub. czwartek wiecz. w lokalu Zjednoczonych pomiędzy gospodarzami a Wimą, zakończył się odgwizdaniem walkoweru dla Wimy, gdy drużyna Zjednoczonych wystąpiła w zdekompletowanym składzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. W., Łódź. Nadesłane prace nie nadają się do druku.

100-letni jubileusz firmy Antoni Kaźmierski Chojnice-Pomorze. Firma Antoni Kaźmierski fabryka wódek, likierów, oraz Gorzelnia Koniaków, obchodziła w zeszłym roku 100-letni jubileusz istnienia swej firmy. Fabryka została założona 1836 r. i przetrwała przez sto lat aż po dzień dzisiejszy. W roku 1918 p. Antoni Kaźmierski wykupił tak poważne przedsiębiorstwo z rąk Żyda Lewińskiego i od tego czasu jest jedynym właścicielem. Koniaki f-y Kaźmierski cieszą się wielkim popytem. Z okazji jubileuszu fa wypuściła koniak „Jubilat Medicinal 100 lat" który z miejsca zdobył sobie wielkie wzięcie. Przedstawicielem na Łódź i województwo Łódzkie jest p. Henryk Kalinowski.

n 38 398

KRONIKA PABIANIC

WALNE ZEBRANIE KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 odbędzie się roczne walne zebranie koła Stronnictwa Narodowego. Obecność wszystkich członków konieczna. Wstęp i prawo głosu mają tylko ci członkowie, którzy zaopatrza się w legitymację członkowska na rok bieżący.

O obniżke zbyt wysokiej opłaty za analizę wody. W tych dniach tut. rzeźnicy i piekarze otrzymali z Zarządu Miejskiego zawezwanie złożenia 25 zł tytułem opłaty za mającą być przeprowadzoną w odnośnych przemysłach analizę wody celem stwierdzenia zdatności do spożycia. Tak wysoka opłata wywołała wśród zainteresowanych wielkie zdziwienie i rozgoryczenie. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że analiza tego rodzaju będzie przeprowadzona corocznie, to przyznać trzeba, że na drobnych rzeźnikach i piekarzach mających już dość różnych podatków i świadczeń odbije się fatalne tak wysoka opłata. Wobec powyższego specjalna delegacja udała się do prezydenta miasta p. Futymy i w następstwie tej interewencji wystosowana zostanie do Urzędu Wojewódzkiego odpowiednia prośba o obniżkę powyższej opłaty.

Polskie stragany wypierają żydowskich handlarzy ryb i śledzi. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić można fakt na ostatnich targach, że dzięki nieugiętej podstawie i wytrwałości polscy handlarze śledzi, ryb i wędlin, których liczba się stale powiększa — wypierani zostają w dalszym ciągu handlarze żydowscy, tak że z biegiem czasu będą musieli zupełnie z rynków naszych zniknąć. W tej akcji i walce musi handlarzom chrześcijańskim stale dopomagać społeczeństwo ,a przede wszystkim gospodynie polskie, a uczynią to, gdy wszyscy omijać będą stragan żydowski, a popierać zaczną tylko chrześcijańskich handlarzy.

Z rocznej działalności L. O. P. P. Ostatnio odbyte walne zebranie tut. Oddziału Ligi Obrony Powietrzej i Przeciwgazowej wykazało nader żywotną działalność, która skierowana była w kierunku propagandy lotnictwa i LOPP, przygotowania i szkolenia społeczeństwa w dziale OPLG. Zorganizowano „XIII Tydzień Lotniczy". Urządzano kursy modelarstwa i szybownictwa. Obwód pabianicki liczy członków: dożywotnich 7, rzeczywistych 578, popierających 1588. Ogólny wpływ za ub. okres sprawozdawczy wynosił zł 10.971. Zarząd ostatni został ponownie wybrany.

Stangreci i woźnice obradują. Związek Stangretów i Woźniców na odbytym zebraniu w dniu 14 bm. z udziałem około 150 członków omawiał znów sprawę prawa jazdy woźniców będącą stałą troską Zarządu. Obecnie chodzi przede wszystkim o to, ażeby opracowane przez Wydział Komunikacyjno-Budowlany Urzędu Wojewódzkiego rozporządzenie w sprawie prawa jazdy dla woźniców, a które do tej chwili nie zostało wprowadzone — zostało nareszcie ogłoszone i wprowadzone w życie, by sprawy woźniców mogły już raz być uregulowane. Odnośnie tej sprawy powzięto odpowiednią rezoluią, która zostanie do miarodajnych władz wysłana.

KRONIKA ZGIERZA

Wymówienie w przędzalni Mayera. W przędzalni „Otto Mayera" przy ul. Wodnej 2, w której zatrudnionych jest około 70 robotników, Zarząd firmy tej ogłosił wymówienie w sobotę, dn. 13 bm. wszystkim robotnikom, motywując wymówienie tym, że obecnie brak jest pracy z przyczyn niezależnych. Firma z pośród zatrudnionych ma zwolnić 20 robotników. Robotnicy solidarnie wymówieniu sprzeciwili się. O ile decyzja nie będzie cofnięta należy spodziewać się strajku.

Strajk przed konferencją. W środę, dn. 17 bm. o godz. 11 w sali rady miejskiej pod przewodnictwem inspektora pracy 15 obwodu w Łodzi odbyła się konferencja pomiędzy zarządem fabryki dykty, której właścicielem jest Żyd Rachlin, a delegacjami robotn. Przed wyznaczoną konferencją robotnicy tegoż samego dnia, nie czekając rezultatu konferencji, pod wpływem żydowsko-socjalistyczno-komunistycznego związku klasowego o godz. 6 rano przystąpili do strajku. Żyd napewno nie straci na tym wcale, a jedynie robotnik narażany jest w ten sposób na poważne straty. Żyd Rachlin zarządał opuszczenia fabryki. Kiedy robotnicy nie zgodzili się, Żyd nie przyszedł na konferencję, którą inspektor pracy odłożył na czas nieograniczony. Strajk trwa nadal.

KRONIKA PODDĘBIC

Nowe placówki chrześcijańskie. Obecnie po wprowadzeniu nowej ustawy o uboju rytualnym powstały dwa chrześcijańskie sklepy z wyrębem mięsa wołowego, cielęcego itp., a mianowicie: przy ulicy pl. Kościuszki 4 p. F. Bocheńskiego i przy ulicy pl. Kościuszki 37 p. Wincentego Kubiaka. Społeczeństwo chrześcijańskie winno skorzystać z tego i nie kupować mięsa w niechlujnych żydowskich jatkach.

Nowa placówka chrześcijańska w Łodzi. Ostatnio na terenie Łodzi powstała nowa pracownia stolarsko - tapicerska p. A. Szubskiego przy ul. Rzgowskiej 9. Firma ta po za wyrobem mebli różnego rodzaju przeprowadza roboty tapicerskie itp. Spodziewać się należy, że ogół społeczeństwa chrześcijańskiego w Łodzi poprze tę nową placówkę w zrozumieniu ważności idei odżydzenia handlu i przemysłu polskiego.

n 38 399

KRONIKA SIERADZA

Echa sprawy Skrzypińskiego. P. Skrzypiński, po widzeniu się ze swym pełnomocnikiem p. adw. Żardeckim z Kalisza, oznajmił nam, że motywy sprawy, na podstawie których Żydzi wnieśli apelację od wyroku s. o. kaliskiego do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu będą wiadome po zawiadomieniu stron zainteresowanych przez S. A. w Poznaniu. Ze strony p. Skrzypińskiego będą natychmiast poczynione odpowiednie kroki co do tej sprawy. Jest rzeczą wiadomą, że p. Skrzypiński argumentów dowodowych na podtrzymanie swej sprawy ma obecnie jeszcze więcej, niż przed ostatnią sprawą, która toczyła się w S. O. Apelacja nie wyjdzie Żydom na korzyść. Winowajcy Żydzi karę ponieść muszą.

Przedtym Żyd — dziś Polak. Po kapitulacji zbojkotowanego sklepu Żydówki Rozenowej przy ul. Kościuszki 1, obecnie w tymże miejscu, po dokończeniu remontu, otwiera p. Kazimierz Nawrocki skład rowerów. Również w nowozałożonym po Żydzie sklepie radio-aparatów itp. przez p. Jerzego Ożyzniewskiego właściciela kina „Bajka", można nabywać i żerandole, co dotąd posiadali wyłącznie Żydzi.

KRONIKA ŁASKU

Kino Luna — „Nowe przygody Tarzana".

Z ruchu narodowego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu S. N. przy ul. Widawskiej 10 zebranie członków S. N. Referaty wygłosili p. Stanisław Statkiewicz z Pabianic i p. Kazimierz Nowacki z Łasku. Następne zebranie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18.

Pożar. W nocy na 17 bm. spaliły się we wsi Liekawa stodoła z przybudówkami, własność p. Antoniego Krawczyka. Straty ogólne wynoszą 1.430 zł. Dochodzenie w sprawie pożaru prowadzi posterunek P. P. w Sędziejowicach.

Teatr Narodowy. W sobotę, 20 bm. o godz. 20 Teatr Narodowy z Poznania wystawi w sali „Luna" przy ul. Kilińskiego sztukę „Freulein Doktor".

KRONIKA KONINA

Nabożeństwo żałobne. W dniu 17 b. m. w kościele odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wawrzyńca Sielskiego oraz poległych narodowców w walce o Wielką Polskę. Mszę św. celebrował ks. kan. Kabała. W tymże dniu na grobach tragicznie zmarłych narodowców śp. Wawrzyńca Sielskiego, śp. Alfreda Busego oraz śp. Młodziniaka St. zostały złożone wieńce przez członków Stron. Narod. koła.

Usiłowanie zabójstwa. Do pilnujac. poręby drzewa borowych lasów maj. Kazimierz-Biskupi p. Maciejewskiego i p. Butkowskiego nieznani sprawcy oddali kilka strzałów z fuzji, które na szczęście chybiły. Policja prowadzi dochodzenia.

KRONIKA KOŁA

Z ruchu narodowego. Dnia 18 bm. odbyło się w kolonii Wierzbie zebranie Stronnictwa Narodowego. Przewodniczył p. St. Krzyżak, referat wygłosił p. S. Kropidłowski.

KRONIKA TOMASZOWA

Interwencja piekarzy w urzędzie wojewódzkim. Piekarze tomaszowscy od szeregu już dni czynią starania w kierunku uzyskania podwyżki cen na pieczywo. Ponieważ w sprawie tej odbyta konferencja w starostwie nie dała pozytywnego rezultatu, delegacja piekarzy udała się do urzędu wojewódzkiego, gdzie interwenjować będzie o wydanie nowego cennika na pieczywo.

Więzienie za opór władzy. W czerwcu ub. roku bracia Stefan i Józef Dziukałtowscy zostali aresztowani pod zarzutem dokonania kradzieży. W czasie zakładania kajdanek Dziukałtowscy stawili policji czynny opór i poczęli złorzeczyć. Obecnie zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który skazał Stefana Dziukałtowskiego na 1 rok, a Józefa Dziukałtowskiego na 4 miesiące więzienia.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 8.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

†

Dnia 19 lutego 1937 r., zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, najukochańsza żona, najczulsza matka i babka, ś. p.

z Kyclerów

Maria Najtkowska

w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego o godz. 3,15 z kaplicy cmentarnej parafii Zmartwychwstania Pańskiego.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż z rodziną.

z 26 379

Poznań, Leszno.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Fenomen świata!!



Wszechświatowej sławy Jasnowidz Dżami, założyciel „Poradnia Życia" w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych, daje stuprocentowe przepowiednie, przyczyniając się tym samym do przełomu w życiu. Zdobędzie klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twojem imieniu. Podaj imię oraz datę urodzenia, a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieży, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnice Twego szczęścia. Nadeślij jeden złoty znaczkami na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. **Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 3.** n 38 229

Chrześcijański Sklep Bławatów i Galanterji

W. CZIDEL

Łódź, Piotrkowska 286. Tel. 260-53.

Poleca w dużym wyborze: WEŁNY na płaszcze, kostjumy i suknie, JEDWABIE gładkie i wzorzyste, towary białe: pościelowe, bieliźniane i stołowe. Firanki odpasowane i na metry. Tiule wszystkic szerokości i koronki siatkowe na story i kapy. BIELIZA damska i męska, pończochy, rękawiczki, skarpetki, kołdry watowane i gobelinowe. Wszystko w dobrym gatunku, ceny jaknajniższe. n 21 588

OSIEDLIŁEM SIĘ

w GRODZISKU

przy ulicy Prez. Ign. Mościckiego 27

w domu p. M. Wozinskiego

Arnold Szweda

Lekarz Dentysta

n 38 643

DZIESIĄTKI TYSIĘCY



ZADOWOLONYCH POSIADACZY NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIECY

Śledzie
Śledzie
Śledzie
Śledzie
Śledzie

Beczki 1/1 i 1/2

Wybór olbrzymi!
Jakość doskonała!
Ceny nadzwyczaj korzystne!

DLATEGO KUPUJ STALE
w firmie

M. Zywert i Ska

Import Śledzi

Poznań — Składowa nr. 4

Śledzie
Śledzie
Śledzie
Śledzie
Śledzie

MEBLE

po bardzo przystępnych cenach poleca **A. Koprowski, Łódź, Zgierska 56. Wyrób własny.**

n 38392

Guziki i klamry

galalitowe i drewniane fantazyjne w najmodniejszych wzorach i kolorach poleca

Fabryka guzików i klamr „BUTONIA"
wł. Antoni Chrzanowski,
Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97

n 38 389

Wykwintna! **»GAJA«** Postna!

przyprawa do zup

dla dobrej polskiej kuchni

Fabryka KONFEKCJI

ARTUR EGER, Łódź, Piotrkowska 158 tel. 159-72

poleca:

bluzy robotnicze, spodnie, płaszcze, kombinezony.

n 38090

Wyrabiam także z towarów powierzonych.

Nowy, 3-letni kurs ogrodnictwa

rozpoczyna się

w Szkole Ogrodniczej W.I.R. w Koźminie 1-go kwietnia r. b.

Nauka bezpłatna. Kandydat otrzymuje wszechstronne wykształcenie ogrodnicze. Szkoła i internat mieszczą się w obszernym gmachu. (Zamek koźmiński).

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 27 lutego rb. Program przesyła się na żądanie bezpłatnie. n 38 499

Licytacja nieruchomości

Dnia 22 lutego 1937 r. zostanie sprzedana na licytacji

NIERUCHOMOŚĆ W GOSTYNIU

przy ul. Zamkowej 5, składająca się z parterowego domu frontowego oraz piętrowej oficyny, obciążona długoterm. pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego. Cena zł 5 000,—, rękojmia 650,—, wpłata zł 2 000,—.

Informacyj udzieli P 24 902-7,32

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 6.

Surówki (metkale) zwykłe i bielone, **prześcieradłowe** pościelowe w kraty, wyrabia

Chrześcijańska Tkalnia Mechaniczna

„Janiszewice" **wł. A. Szwajdler, Zduńska Wola Janiszewice, Skr. pocztowa 54**

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, środek (nacieranie) **przeciw**

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi. Do nabycia tylko w aptekach

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

n 21109 **LWÓW Kopernika 1**

JEŚLI PRAGNIESZ COŚ SŁODKIEGO
KUP MIESZANKI MARECKIEGO
FABRYKA CUKRÓW St. Marecki, Poznań
ng 36 796/7 **św. Wojciech 28.**

Krawiec męski

JAN KAMIŃSKI, Łódź Abramowskiego 31

front, 1-sze p. (dawniej Gubernatorska)

Przyjmuje roboty w chodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materiałów. — Ceny przystępne.

n 38 362

Tokarnię do metalów

używaną, lecz w dobrym stanie **kupimy**. Długość 1 500 do 2 000 cm. Zgłoszenia pod **„Tokarka"** do administracji „Orędownika". **Łódź, ul. Piotrkowska 91.**

Na raty **Na raty**

PARAMENTA-SZTANDARY

POLECA

WIELKOPOLSKI ZAKŁAD HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

K. KĘDZIERSKA

POZNAŃ, UL. SKARBOWA 3

Ng 37 451

Magle

nowoczesnej konstrukcji-silnej budowy wyrabia **Fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33.** Rok zał. 1889

Idealna bielizna dla PANI

firmy

Fabryka Bielizny i Trykotaży

Stanisław Jakuszewski

Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45

n 37 818 *HURT* *Żądać wszędzie* *DETAL*

Licytacja nieruchomości

Dnia 26. 2. 37 odbędzie się licytacja

domu mieszkalnego

z ogrodem w Szamotułach przy ul. Stanisława nr. 4. Dom wolny od podatków. Roczny dochód brutto zł 1.300,—. Wpłata gotówką ca. zł 4 000,—, reszta w formie pożyczki długoterminowej. Informacyj udzieli

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 6

P 24 903-7,39

Bronchinol

bardzo skuteczny środek przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, koklusz, zaflegmienie itp.

Nazwa zastrzeżona

Król. Uprzywil. Apteka

„Pod Białym Orłem"

Zał. r. 1564. K. Skarżyński

Poznań, Stary Rynek 41.

Telefony nr. 12-01 i 71-31.

Pz 24127-40 37

MEBLE

oraz **roboty tapicerskie** poleca:

A. SZUBSKI

ŁÓDŹ, Rzgowska 9

ng 37850

OSTATNIA NOWOSC!



Automat 6-cio mm., wyrzucający sam gilzy po wystrzale, strzelający do celu metalowemi kulkami, zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu, podróży. Huk ogłuszający. Cena zł 5,95, 2 szt. zł 11.50. Automat 8-mio strzałowy zł 18.—. Setka kul syst. Flobert 3,65, w/g. rys. 35,—. Szczoteczkę do lufy bezpłatnie. Wysyłamy bez zezwolenia policyjnego za pobraniem pocztowym na listowne zamówienie. Adres: **P. F. Br. „Stabil", Warszawa, Leszno 60-47. O. W.**

T 20 234

Wózki dziecięce

samochodziki, rowerki, drezyny, zabawki.

n 38 375 Ceny niskie.

ROMAN GALAR — Łódź
Piotrkowska 229 róg Radwańskiej

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Dom

5 mórg, prywatne. Wągrowiec przy lesie — 5.500, wpłaty 3 500, śpiesznie. Saja, Wągrówiec, Piaskowa 7. zd 65 314

Dom

w rynku urządzeniem rzeźnickim nadający się również na inną branżę, obszernymi zabudowaniami sprzedam. Zgłoszenia Agentura **Orędownika**, Piaski, powiat Gostyń. ng 38 571/2

Nieruchomość

w Buku przy Głównej ulicy (dom piętrowy, skład, warsztat rzeźnicki z przynależnościami) nadający się także na każde inne przedsiębiorstwo sprzeda pod korzystnymi warunkami Bank Spółdzielczy „Ul", w Wolsztynie. d 22 286

Kamienica

masywna 1 piętrowa w Kcyni w najlepszym położeniu handlowym 3 lokatorów za 15 000,— zł gotówką na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 795

Dom

dwupokojowy nowy, ogród, elektryczność, Gnieźnie. Cena 4 000,— wiele innych poleca. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 37 898

Dom

piętrowy, kolonialka, rzeźnictwo, rzeźnia, świniarnia, stajnia, wozownia nowa masywne 17 000,— okolica przemysłowa pod Poznaniem. Właściciel Skowrońska, — Luboń, Fabryczna 34. zd 69 488

Domek

czteropokojowy, 2½ morgi ziemi — ogrodem, blisko lasu 3 000,—, wpłaty 2 100,—. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 37 896

Parcela

5 mórg ogrodu 240 drzewek 1 2 morgi łąki 5 000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 686

Dom

sześciopokojowy, 1 morga ogrodu, jezioro — las — letnisko, 6 500, wpłaty 4 000,—. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 37 897

Dom

restauracja skład kolonialno drogeryjny Rynek, obrót 75 000 sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Oferty „Orędownik" Poznań zd 70 743

Dom

nowy piętrowy 12 ubikacyj morga ogrodu przy wodzie i lesie, cena 12 tysięcy sprzedam. Właściciel Jackowiak, Mosina, Jeziorna. n 38 668

75

morgowe pszennej, budynki masywne, prywatne od właściciela, 8 lat, inwentarzem. Kłos, Gniezno. Lecha 4. n 31 900

Jarocinie

dom nowy, ogrodu 1½ morgi, blisko dworca 8 000,— wpłaty 4 tys. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 688

Domek

nowy ½ morgi ogrodu 2 800,— bez długu sprzedam. Mosina, — Śremska 16. zd 70 166

Domek
nowy, 4 morgi buraczanej przy Jarocinie sprzedam za 2 700,— zł Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 684

Jarocinie
dom nowy, masywny (dobre miejsce na piekarnię) cena 6 200,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 683

Jarocinie
dom piętrowy 14 ubikacyj, dobrze utrzymany, elektryczność, kanalizacja, wpłaty 14 000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 682

16
mórg pszennej, budynki nowe, masywne, inwentarzem, blisko Jarocina, cena 7 500,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 681

Dom
nowy jednopiętrowy, skład, ogród, dochód 3 000,—, cena 28 000, wpłaty 20 000. Siwiak, Gniezno, Chrobrego 27. n 37 899

Kamienicę
lepszą kupię bez pośredników. — wpłacając 30 000,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 305.

Kamienicę
komfortową dochód 13 500,— Poznaniu sprzedam, wpłata 90 000, reszta amortyzacja. Bączkowski. Poznań, Wielkie Garbary 53 — m. 24. zd 66 085

Nowy
dom dwupiętrowy zabudowaniem, ogrodem sprzedam 13.000, wpłaty 7.500 hipoteka. Sobczak, Ostrów Wlkp., Polna 19. n 38 318

Dom
piętrowy, rodzaj willi, 2 składy, 2 morgi roli i 2 ogrodu, przynoszący 90 zł miesięcznie sprzedam lub zamienię na dom rzeźnictwem w mieście, dopłatą 8—10 tysięcy. — Zgłoszenia Agentura Orędownik, Wojciechowo, pow. Jarocin. zd 70 289

Dom
kilkomieszkaniowy kupię, wpłacę 10.000.— Oferty właściciel Orędownik, Poznań zd 70 304

Dom
składem przy rynku, powód spłata hipoteki tanio sprzedam. Maria Ottowa, Grodzisk, Rzeźnicka 1. n 38 644

Dom
piętrowy składem kolonialnym, korzystnie sprzedam, powód stosunki rodzinne. Cena 15 000. Paradziński, Poznań, Chwaliszewo 10 — 5. zd 70 588

Dom
piętrowy, piekarnia, składem, pełnym biegu korzystnie sprzedam 14 000 — 8 000. Paradziński, Poznań, Chwaliszewo 10 — 5. zd 70 587

Okazja
willa solidnie zbudowana, dwumieszkaniowa Poznaniu, przy tramwaju 25 000,— amortyzacją sprzeda Dom Zleceń, Poznań, ul. Pocztowa 15. zd 70 571

2 domy
5 mórg roli, place budowlane z powodu wyjazdu zamienię na posiadłość w Niemczech. Zgłoszenia Fribe, Pleszew. n 38 655

Dom — willa
powiat poznański, stacja w miejscu, zabudowania, ogród, lasek 25 mórg ziemi, wpłata 10 000,—. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań n 38 652

Posiadłość
w mieście główne miejsce sprzedam, dom, obszerne zabudowania ogród, 17 mórg ziemi, wpłata — 10 000,—. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań n 38 651

2. PIENIĄDZ

Wspólnika
z gotówką 3.000 zł. poszukuje do dobrego interesu, kapitał zapewniony. Oferty „Orędownik" Łódź, pod „Chrześcijanin". n 38 388

20.000 zł
łatwo ulokować w przedsiębiorstwie jako wspólnik, ale trudno być wspólnikiem, a nie wyłącznym właścicielem każdego nr. „Ilustracji Polskiej". zdg 70 507-8

Sprzedam
hipotekę jedynaście tysięcy zł w złocie jako resztę ceny kupna. — Oferty Orędownik, Poznań zd 69 552

2,000,—
poszukuję na I hipotekę 5 procent miesięcznie. Oferty Orędownik — Poznań zd 70 366

Kto
pożyczy 3.000,— zł na dom wartości 25.000 zł na I hipotekę. — Oferty Orędownik, Poznań zd 70 360

150,—
pożyczki na dwa miesiące, dobry procent, zastaw w dom szukam. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 325

Dla
kupca zbożowca świetny interes potrzebne do kupna 14 000,— powiatowe miasto 50 km od Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 560

4. OSOBISTE

Smutnemu
piątek, godz. 13, tramwaju na Górczyn, sąsiadka blondynka radzi kupić najświeższy nr „Ilustracji Polskiej". zdg 70 509-10

6. OŻENKI

Który
ze szlachetnych panów na stanowisku zechce łaskawie zainteresować się skromną panienką, lat 23, sierotą. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Samotna". n 38 383

Przystojna
domatorka ładnym mieszkaniem poślubi przystojnego, eleganckiego, stałej posadzie 36—42. Oferty fotografią Orędownik, Poznań zd 69 649

Kawaler
37, przystojny, skromny urzędniczyna (Górnoślązak) szuka żony. Poważne oferty możliwie z fotografią Orędownik, Poznań zd 66 494

Wdowa
przystojna bezdzietna po 40, posiadająca 13 000,— szuka męża odpowiednim stanowiskiem. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 69 946

Kawaler
lat 27, kupiec pozna pannę posiadającą 3 500,— zł, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań pod zd 70 171

Urzędnik
etatowy — trzydziestopięcioletni, majątkiem 30 000, poślubi ładną, solidną panią średniego wzrostu. Oferty fotografią Orędownik — Poznań zd 70 514

Urzędnik
lat 28, przystojny, 10 000 gotówką, ożeni się tylko z panią, która się ubiera według rad p. Ewy z „Ilustracji Polskiej". zdg 70 505-6

Wdowiec
w starszym wieku poślubi pannę do lat 50. Oferty do Orędownika Poznań zd 70 361

Rzemieślnik
30, dom piętrowy, lokatorów 140 miesięcznie, panny, celem ożenku 4.000,— zł. Oferty Orędownik — Poznań zd 70 234

Panna
miła, inteligentna, 29 pozna pana solidnego na posadzie, celu matrymonialnym. Szczere zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 70 224

Fryzjerki
samodzielnej, cośkolwiek gotówki poszukuje kawaler własnym interesem tylko poważne oferty Orędownik, Poznań zd 70 223. Cel matrymonialny.

Kawaler
lat 40, 11.000 oszczędności, poślubi pannę, posiadającą nieruchomość, lub gotówkę. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 207

Wspólniczki
z gotówką 500 zł. poszukuję przetwornia surowca na Kujawach. Małżeństwo możliwe. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 290

Która
z pań udzieli pożyczki do powiększenia Laboratorium. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 306

Wdowiec
lat 46, posiadający domek szuka żony z gotówką 2—2 500.— Oferty Orędownik, Poznań zd 70 561

Panna
starszym wieku 1 000,— zł oszczędności wyjdzie za religijnego od lat 45. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 558

Urzędnik
na stanowisku kawaler, lat 30, szuka dobrej żony z posagiem. — Zgłoszenia, fotografia Orędownik Poznań n 38 656

Poważnym
doborem panów sytuowanych, pragnących własnego ogniska, dysponuje Biuro matrymonialne „Partia" Gdynia Zygmunta Augusta 6. n 38 074

Trzydziestoośmioletni
kawaler, przystojny, szlachetny, obejmujący kiosk sezonowy — (Gdynia) poślubi przystojną gotówką 1 000.— Oferty Orędownik Poznań zd 70 816

Szatynka
lat 22, poślubi pana na stanowisku od lat 26. Zgłoszenia Krotoszyn, poste restante „Hanka". zd 70 821

Kawaler
lat 25, kupiec, posiadający 5 000 zł pozna pannę, lub wdówkę zaprowadzonym składem celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 672

Panna
lat 35, 1 pokój z kuchnią, cośkolwiek gotówki wyjdzie za mąż. — Oferty Orędownik Poznań zd 70 828

Szatynka
lat 28, przystojna, muzykalna, własny fortepian posag, umeblowanie wyjdzie za mąż urzędnika na posadzie. Oferty „Orędownik" Poznań zd 70 741

7. SPRZEDAŻE

Sklep
spożywczy kolonialny, dobrze zaprowadzony sprzedam Łódź, Senatorska 20. n 38 382

Zakład
mechaniczno - ślusarski sprzedam Wyrobiona klientela. Miesięczny dochód 400—500 zł. Orędownik — Kielce. n 38 658

Sklep
spożywczy — w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu. — Oferty Orędownik, Łódź „S-J". n 38 377

Sklep
dobrze prosperujący sprzedam. — Wiadomość Orędownik, Łódź. n 38 376

Tartak parowy
sprzedam 12.500 zł. Duży gater i cyrkularka. Lokomobila, siła 30 KM dobry stan. Obecnie czynna. Miejscowość odpowiadająca temu przedsiebiorstwu. — Wiadomość: Agentura Orędownika, Piotrków Tryb. Narutowicza 2. n 38 565

Skład
bielizny, krótkich, zaprowadzony za około 20 000,— sprzedam, powód wyjazd. Oferty Księgarnia Jan Ciszewski, Ostrów zd 69 905

1 000 samochodów
rozebranych, używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autosklad, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 22 194/5

Kiosk
z mieszkaniem, miejsce wycieczkowe z powodu objęcia posady 1. 3. sprzeda Agencja Orędownik, Pawlak, Mosina. n 38 615

Kawiarnię
jadłodajnia, całkowitem urządzeniem, mieszkaniem, ruchliwym miejscu Poznaniu 1 300,— zł zaraz sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 70 038

Pantoflarskie
maszyny do wyrobu drewek — kompletne w biegu sprzedam bardzo tanio Michalak, Wojciechowo, pow. Jarocin. zd 70 090

Rzeźnictwo
warsztatem, mieszkaniem, kompletnym urządzeniem, dobrze prosperujące tanio sprzedam. Oferty „Antoni". Oberschlesischer Kurier, Chorzów I (Śląsk). zd 70 024

Dom
10 ubikacyj, rozlewnia mleka przy dworcu, obrót dzienny 200, zł. cena 15 000,—. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 69 493

Kolonialkę
dobrze prosperującą, jedyna butelkowa sprzedaż wódek, dużej wiosce, powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań n 38 599

Skład
towarów krótkich, przyległe dwa pokoje i kuchnia, dobrze zaprowadzony z powodu stosunków rodzinnych zaraz sprzedam. Zgłoszenia Jarocin, św. Ducha 5. n 38 608

Zakład
fryzjerski mieszkaniem, Poznaniu sprzedam zaraz powodu choroby męża 550, dzierżawa 52,— Adres Orędownik, Poznań zd 70 132

Jajka
drażetkowe, likworowe, pomadkowe, persipanowe, karmelowe najtaniej Fabryka cukrów czekolady kakao, marmelady. — Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. n 38 026

Piekarnia
dobrze prosperująca wieś kościel. bez konkurencji, dobra okolica 400,— Zgłoszenia Grochowski, Wronki, Jadwigi 19. zd 68 550

Interes zbożowy w Kcyni
4 pokoje i kuchnia z dużym podwórzem za 45 000,— zł gotówką na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 794

Dom
4 ubikacje 1½ ziemi przy lesie 3 500,— sprzeda Głowacki, Krosinko, poczta Mosina. n 38 617

8
mórg pszennej, budynki masywne inwentarze, szkoła, kościół w miejscu, cena ugodowa, Krupka, Jeziorki, p. Poznań. zd 70 019

Do sprzedania
zakład krawiecki męsko-damski z całym urządzeniem, w dobrym punkcie. Poszukuję wspólnika sumiennego z kapitałem 3 tys. zł. do konfekcji dziecięcej i paltotów męskich, jako pierwszego. Katolicka placówka tego rodzaju ma zapewnioną egzystencję. Sosnowiec, Pańska 14. Kawkowa. n 38 629

Gospodarstwo
70 mórg od Niemca powodu wyjazdu do Niemiec sprzedam 22 000 Przybylski, Swarzędz, Warszawska 3. zd 70 155

Sprzedam
72 pszennej, budynkami masywnymi, żywym i martwym inwentarzem, ogród owocowo - warzywny. Adres Orędownik, Poznań zd 70 194

Egzystencja
pewna skład papieru, dewocjonali duże pow. miasto Wlkp. cena trzy tysiące. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 68 604

Gościniec
33, tylko buraczanej kuźnia, 2 konie, 6 bydła, cena 14 500,— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 69 035

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony, z mieszkaniem i meblami lub bez Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 70 023

Wózek
dziecięcy sprzedam. Poznań, Lipowa 8, m. 2, Dębiec. zd 69 564

Młockarkę
szeroko młótną okazyjnie sprzedam. Lerczak, zakład kołodziejski, Oborniki, Poznańska 34. n 38 603

Dom
masywny 2 morgi dużej wsi dominialno - gospodarczej, cena 2 700,— Minta, Pniewy, Wroniecka 4. Znaczek. zd 69 789

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną — zaraz sprzedam powodu objęcia większego przedsiebiorstwa, cena — 1 500 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 38 653

Cebulę
prima jadalna, żółte Zittauer mam do oddania, ceny dzienne. Otto Bauch, Rawicz, Sienkiewicza 10. n 38 649

Wytwornia skrzynek radiowych
„Skala"
skrzynki do detektorków z głośnikiem. Skrzyneczki detektorowe 75 gr. Poznań, Stary Rynek 91. zd 70 338

Gospodarstwo
prywatne 12 mórg w tym 6 ogrodnictwa, bez długu, mieście powiatowym, odpowiednie na place budowlane sprzedam 12 000,— Właścicielka Cieślikowa, Oborniki, Obrzycka 50. n 38 511

Gospodarstwo
7 mórg, masywne zabudowanie sprzeda 2 500,— Bosy, Rostarzewo, powiat Wolsztyn. n 38 589

Skład
bławatów (Wielkopolska) z powodu choroby okazyjnie sprzedam, gotówka 5 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 69 534

Gospodarstwo
180 mórg kompletny inwentarz, dwa domy, stodoły sprzedam. — Oferty Agentura Tietz, Oborniki Czarnkowska. n 38 510

Skład
kolonialny, dobrze zaprowadzony towar ,magiel, mieszkanie, zaraz korzystnie, powód zmiana branży Adres Orędownik, Poznań zd 70 357

Drukarnię
mniejszą z powodu choroby zaraz sprzedam tylko poważnym reflektantom. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 70 481

Warsztaty
piec, duża kuchnia, narzędzia stolarskie, 100 szraubcyngów korzystnie. Wiadomość: skład komisowy, Poznań, Górna Wilda 13. zd 70 394

Foksterierka
8 miesięcy, wyjątkowo rasowa — piękna, ostra, tresowana, tanio. Wiadomość Orędownik, Poznań zd 70 269

Warsztat
obuwniczy z maszyną lub bez, na dwóch ludzi, dobrze prosperujący w mieście 6000 mieszkańców, cena 350,— zł. z powodu wyjazdu. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 262

6
mórg podwójnych, zabudowaniem inwentarzem kilometr do miasta sprzedam powodu starości, cena 4 000,— F. Ułatowski, Grabowa, poczta Rychwał, pow. Konin. zd 70 559

W każdym
kiosku nabyć można najlepszy tygodnik „Ilustracja Polska". zdg 70 503-4

Szklarstwo
dobrze zaprowadzone, z mieszkaniem, duże pow. miasto, cena jeden tysiąc. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 68 603

Piekarnię
parową Gnieźnie z mieszkaniem, dobrze prosperująca, dobra klientela, okazyjnie sprzeda, Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 70 292

Skład
cukrów, ruchliwej ulicy, przy stankach tramwajowych, okazja na reprezentacyjny skład wyrobów tytoniowych. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 339

Maszyny swetrowe
pończoszniczne, rękawiczki, fabryki maszyn Aleksy Linke — Łódź, poleca „Wełnianka". Poznań, Podgórna 13. Pg 24 576-53.398

Dom
nowy, pokój, kuchnia, ogrodem, przy fabrykach, mieście, Poznania, 1.200,— bez długu. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 70 336

Dom
masywny, czteroubikacyjny, — chlewy, przy stacji, — Poznania, morgą ogrodu 3.000,— spiesznie sprzeda Bartkowiak, Dopiewo — Poznań. zd 70 334

Skład
spożywczy z mieszkaniem i maglem, dobra dzielnica i położenie korzystnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 70 330

Warsztat
szewski zaprowadzony front — dzierżawa niska, maszynę szewską dobrze szyjącą tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 70 774

27
mórg ziemia dobra, zabudowania masywne, inwentarzami, tanio sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 70 797

Dobra
egzystencja sprzedam skład używanych rzeczy w Poznaniu. — Dzierżawa niska. Oferty Orędownik. Poznań zd 70 793

Rzeźnictwo
mechaniczne, kompletnym urządzeniem — mieszkaniem, pełnym biegu, centrum miasta sprzedam okazyjnie. Siwiak, Gniezno, ul. Chrobrego 27. n 37 895

Dom chlew, masywne ogrodem, blisko Poznania. 2 000,—. Dom chlew, trzy morgi 1 500,—.
Nowak
Poznań, Skarbowa 1. zd 70 678

Drzewo
budowlane stolarskie najtaniej dostarcza Składnica Obróbka Drzewa Kornas, Poznań, Pałacza 96. zd 70 916

Składnica
węgli i drzewa dobrze zaprowadzona w pełnym biegu sprzedam Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 70 852

Siewnik
mało używany, nowy system 2 mtr. okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Gniezno 837. n 38 103

Rogi
kolekcja 60 sztuk, oprawione, nagrodzone na wystawie srebrnym medalem okazyjnie 275. Zgłoszenia „Orędownik" Poznań zd 70 744

10. MAJĄTKI

Folwark
300 mórg ziemi pszennej z inwentarzem żywym i martwym za 30 000 gotówką, to cena zbyt wygórowana. Ale jeżeli każdy numer „Ilustracji Polskiej" można otrzymać już za 45 groszy, to jest to naprawdę bardzo tanio, zważywszy wartość tego najpopularniejszego tygodnika. zdg 70 459-60

Gospodarstwo
70 mórg buraczanej, dobre łąki, zabudowania, inwentarze kompletne 9 000. Piwiński, Wielkie Garbary 23, restauracja. zd 70 725

Czterdziestomorgowe, buraczanej inwentarzem, zabudowanie welbowane, blisko Poznania 10 000, wpłaty 6 000.—
Nowak
Poznań, Skarbowa 1, znaczek. zd 70 679

Resztówka Stotrzydzieści morgową dworek
inwentarzem 38 000,— wpłaty — 15 000.— wiele innych polecam
Nowak
Poznań, Skarbowa 1, znaczek. zd 70 673

11 KUPNA

Kupię
gospodarstwo, dobrej ziemi 25 mórg lub więcej, 6.000 wpłaty. Władysława Szczeszek, Czajkowo poczta Żabikowo. zd 67 305

Poszukuję
rzeźnictwa ,duża wieś, miasto — dobrym położeniu urządzeniem — lub bez zaraz. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Miłosław. n 38 695

50 mórg
ziemi pszenno 1 buraczanej w poznańskim większym suchym mieszkaniem kupię za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. Oberża, Zgłoszenia Zajezierze, p. Miłosław, pow. Września. zd 70 689

Kupię
dom nowy przy tramwaju, wpłacę 13 000.— amortyzacja. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 69 945

Emeryt
kupi domek, 2—3 morgi. Cena i warunki do Orędownika, Poznań zd 70 462

Samochód
mniejszy ekonomiczny cena 1000 —2000 korzystnie kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 70 754/5

Cynk
odpadkowy kupujemy, płacimy najwyższe ceny. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 05 3

Wiewiórka
samiczkę kupię albo i pożyczę dla swego samca do rozpłodu. Wiadomość Drogeria Kościelna, Poznań. zd 70 858

Łódź
rybacką używaną tanio kupię. — Oferty Orędownik, Poznań zd 70 794

Opel
4/16 w jakimkolwiekbądź stanie kupię, sprzedam podwozie „Chevrolet 6". Szubczyński, Pniewy. zd 70 742

15. POKOJE UMEBL.

Tanio
centralne ogrzewanie, telefon, łazienka, fortepian, z utrzymaniem za 80 zł — to jeszcze nie wszystko. Kulturalny pan (i) musi mieć także w każdy wtorek nowy nr „Ilustracji Polskiej" zdg 70 457-8

17. LOKALE

Kawiarnię
centrum (własne pieczywo i codziennie orkiestra) łatwiej sprzeda, kto podkreśli, że w lokalu tym wyłożona jest „Ilustracja Polska". zdg 70 453-4

Lokalu
handlowego poszukuje nadającego się na skład kolonialny. Orędownik, Grudziądz, Groblowa 5. n 38 623

Poszukuję
zaraz piekarni w biegu mieście, okolica obojętna. Zgłoszenia Agencja Dzienników Wiczyński, Leszno, Telefon 122. n 38 647

Sklep w Gdyni
artykułów piśmiennych z towarem, całem urządzeniem, bezkonkurencyjny obok szkoły, powód wyjazd do sprzedania. Zgłoszenia „Orędownik". Gdynia. n 38 099

Okazja
skład kolonialny, punkt bardzo dobry, korzystnie sprzedam zł 1 200. Kujawa, Gdynia, 10 Lutego 17. n 38 080

Skład
kolonialny, mieszkanie, wielka wieś, bez konkurencji, miesięczne 20. Objęcie 2 000.— Kłos, — Gniezno, Lecha. n 38 100

Składu
na kolonialkę mieszkaniem poszukuje. Oferty Ostrów Wlkp. skrytka 57, pilne. ng 38 664/5

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
przepisowa powiatowym mieście powodu śmierci zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia 1 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 68 873

Skład
na drogerię lub kolonialny, mieszkaniem, położony rynku, zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Fornalik Franciszek, Gostyń, Strzelecka. n 38 609

Młyna
najchętniej wodnego do 15 ton, dogodnych warunkach szukam dzierżawy. Zgłoszenia Leon Buczyński, Rogoźno. zd 70 084

Piekarnia
od zaraz do wydzierżawienia, — Oferty Joanna Domańska, Raszków, Rynek, powiat Ostrów, — Wlkp. n 38 632

Piekarnię
kolonialkę wydzierżawię tanio — razem, osobno, blisko Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 193

Wydzierżawię
5 mórg ogrodu, 85 okien inspekt, mieszkaniem od zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Gniezno 835 n 38 102

Ogród
2 morgowy, owocowo warzywny, inspektami, mieszkaniem Starołęce za kaucją wydzierżawię. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 70 429

Dzierżawy
gospodarstwa około czterdzieści mórg, najchętniej bez inwentarzy, poszukuje młody rolnik. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Pobiedziska zd 70 246

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące wydzierżawię z pełnym urządzeniem. Oferty Agencja Orędownika, Szamotuły. n 38 613

Piekarnia
od gospodarza do wydzierżawienia, Brodniewicz, Oborniki. n 38 657

Piekarnię
skład kolonialny biegu z uprzedzeniem zaraz wydzierżawię. Objekt ca 700 złotych. Zgłoszenia Agencja Dzienników Wiczyński, Leszno, Telefon 122. n 38 646

Piekarni
poszukuje celem dzierżawy w mieście powiatowym. Podaż. warunki. Zgłoszenia Agentura „Orędownika". Wolsztyn.
n 38 661

Rzeźnictwo
Jarocinie, przepisowo urządzone. z mieszkaniem, urządzeniem, objęcie 1 000.— (dzierżawa 70.—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 70 687

Dom
nowy, 2 morgi buraczanej przy Jarocinie, objęcie 150,— roczna dzierżawa, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 70 685

Resztówkę trzystamorgową dworek
inwentarzem, objęcie 10 000.—.

Młyn
motorowy, sto przemiału, 1 500,— wydzierżawię

Nowak,
Poznań, Skarbowa 1, telef. 12-79.
zdg 70 651/2

Dzierżawa
dwadzieściamorgowa inwentarzem zabudowaniem, wiosce, objęcie 500 złotych wydzierżawię. Nowak. Poznań, Skarbowa 1. Odpowiedź znaczek. zd 70 708

Gospodarstwo
mieście powiatowym 60 pszennej inwentarze, dom 5 pokoi korzystnie wydzierżawienia. Maliński. Krotoszyn, Florjańska 3.
zd 70 772

Gościniec
kolonialka, duża wieś, bez konkurencji, stacja kolejowa 35,— miesięcznie wydzierżawienia. Maliński. Krotoszyn, Florjańska 3.
zd 70 771

Resztówka trzystamorgowa, — średzkiem, inwentarzem, objęcie 10 000, dwieściemorgowa 6 000,— wiele innych wydzierżawię

Nowak
Poznań Skarbowa 1. zd 70 676

Kujawy stomorgowe buraczanej, zabudowanie welbowane, bez inwentarza, obsiane, dwanaścieletnie, objęcie 2 000.— wydzierżawię

Nowak
Poznań, Skarbowa 1.
zd 70 675

Dzierżawa blisko Poznania trzystamorgową
obsiane częściowymi zapasami, bez inwentarza spiesznie wydzierżawię

Nowak
Poznań, Skarbowa 1. zd 70 674

Dzierżawy
118, 75, 85, 40 morgowe, zabudowania, kompletne inwentarze od właścicieli. Kłos, Gniezno, Lecha 4. n 38 101

180
mórg pszennej, zabudowania pierwszorzędne, inwentarze dobre od właściciela, objęcie 15 000, Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5.
zd 70 746

Cegielnia
dobry podkład gliny produkcji półtora miliona przy mieście okazyjnie wydzierżawi właściciel. — Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5.
zd 70 745

Piekarni
dzierżawy poszukuje. Bosy, Rostarzewo, powiat Wolsztyn.
n 38 590

22. ZGUBY

Zaginął
pies biały „Liptak". Łaskawe doprowadzenie za wynagrodzeniem Łódź, Poprzeczna 7, m. 14.
n 38 386

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Czortków Nr 697 na nazwisko Kurasiewicz Franciszek. n 38 619

23 ROZMAITE

Kroju
szycia, krawieczyzny, bielizny, wyucza najnowszym systemym, gruntownie, szybko, specjalistka, dyplomowana mistrzyni. Łódź, — Nawrot 9, m. 1. n 38 384

Lekcje
najnowszych, artystycznych haftów maszynowych, szydełkowania na drutach i filet. Łódź, Nawrot 9, m. 1. n 38 380

Uwaga
gospodarze! Pierwsza poznańska olejarnia przyjmuje codziennie wszelkie zboża oleise do wytłaczania. Wadzyński Poznań, Niska 3. zd 68 469

Panienki! Panie!
Zachwyci was sposób ukojenia cierpień moralnych, którym tak często podlegacie, a który wam zdradzimy doda wam powabu i piękna. Nie szminka i krem, — nie astrologia, złudne horoskopy, kalendarzyki i bluff, lecz rzecz poważna i aktualna. Dyskretna wysyłka za nadesłaniem 3 złotych lub zaliczeniem. Edward Ślachciak, Poznań 7, skrytka pocztowa 1. zdg 69 830/1

Która
firma wyrabia papierki do owijania cukierków, foremki na zajączki i czekoladę? Leon Chmielewski, Lewice, pow. Międzychód.
n 38 637

Poszukuję
odbiorców na worki używane. — Oferty Pietroń, Chorzów 1, ul. Skargi 6 d. n 38 639

Rysunki
projekta, kosztorysy, budowle — wykonuję. Oferty Kurier Pozn.
zdg 70 489-90

W
dobrej miejscowości i okolicy potrzebny rzeźnik dobry fachowiec gotówką 2 000.— Natychmiastowe zgłoszenia Orędownik, Poznań
zd 69 491

Buk
Uwaga! Olejarnię parową uruchomiłem. Przerób i skup nasion oleistych. Ceny konkurencyjne. Linkowski, Wielkawieś 5.
N 37 503/4

Niepożałujesz
spróbować „Nargilo", który rzeczywiście odzwyczaja od palenia tytoniu natychmiast. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 70 702

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Sierota - panna
lat 21, dobre polecenia szuka posady składu kolonialnego, cukierni utrzymaniem, spaniem lub bez Skromne wymagania. Oferty Kurier Poznański zdg 70 208-9

Poszukuję
posady jako gospodyni u zamożnego państwa lub samotnej osoby Oferty Orędownik, Poznań
zd 69 852

Gospodyni
praktyką lepszych domów, wykwintnie gotująca przyjmie posadę lepszym domu na wsi. — Oferty Orędownik, Poznań
zd 70 362

b) Inni

Szofer
lat 20 szuka jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Zygmunt Pawłowski, Kieczyk, poczta Grzegorzew. n 38 385

Poszukuję
posady inkasenta, magazyniera, albo zastępstwo handlowe. Złożę kaucję 1.400 zł. Oferty Kraków p. F. L. n 38 397

Handlowiec
młody, energiczny, uczciwy, obejmie kierownictwo (lub pomocnicze) sklepu korzennego. Borowski, Nowy Sącz, Chełmiec.
n 38 592

Kupiec
energiczny posiada przedstawicielstwo, poszukuje przedstawicielstwa na prowincję branży kolonialnej, drogeryjnej, wódczanej Oferty Orędownik, Poznań
zd 69 548

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 22 lutego.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół: a) „W Państwowych Zakładach Lotniczych" — pogadanka inż. Piotra Bielkowicza; **11,57** sygnał czasu; **12,03** trio salonowe P. R.; **12,40** dziennik południowy; **12,50** „Pomyślmy o starych" — pogadanka Magdaleny Skarżyńskiej; **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** programy lokalne; **16,15** „Czy mamy także mówić ortograficznie?" — odczyt wygłosi prof. Alfons Szyperski (z Poznania); **16,30** pieśni ludowe orawskie; **16,53** „Co Polska wniosła do kultury": „Uniwersytet Jagielloński — wszechnica międzynarodowa" — odczyt wygłosi prof. Kazimierz Hartlieb (ze Lwowa); **17,05** koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian (Kraków). Ignacy Weissenberg — skrzypce (Warszawa); **17,50** „Platyna" — pogadanka wygłosi prof. Ludwik Wyrzykowski (z Krakowa); **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,20** programy lokalne; **18,50** „Umowa o dożywocie" — felieton prawnospołeczny Jadwigi Zieleńczykówny. (Łódź nadaje aud. lokalną); **19,00** audycja strzelecka; **19,30** „Echa minionych lat" Wykonawcy: chór „Bard" pod dyrekcją Mieczysława Krzyńskiego (ze Lwowa). Mała orkiestra P. R.; **20,20** X koncert Ormuzu. Transmisja z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, w przerwie ok. godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; **21,30** fragment z dialogu „Laches czyli o męstwie" Platona w przekładzie własnym odczyta Władysław Witwicki, profesor U. J. P.; **22,00** mała orkiestra P. R. z udziałem Wery Gran — piosenki i refreny.

Wtorek, 23 lutego.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Antek, Józka i Franek pracują" — obrazek słuchowiskowy Antoniego Jakubowskiego; **11,57** sygnał czasu; **12,03** koncert orkiestry reprezentacyjnej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyrekcją Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic); **12,40** dziennik południowy; **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** programy lokalne; **16,15** skrzynka P. K. O.; **16,30** koncert chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. Z. Moczyńskiego (z Torunia); **17,00** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; **17,15** pieśni Józefa Marxa odśpiewa Aniela Szlemińska; **17,50** „Momencik" — monolog Teodora Bujnickiego (z Wilna); **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** „Sport w miastach i miasteczkach (z Wilna); **18,20** programy lokalne; **18,50** pogadanka aktualna; **19,00** „Dyskutujmy": „Kino a młodzież" — dyskusję zagają: Stanisław Riess i Halina Mierzejewska (z Torunia); **19,20** „Nitra — miła Nitra" — audycja muzyczna w ukł. Stanisława Roy'a (z Poznania); **20,00** pogadanka muzyczna — wygłosi Stanisław Golachowski; **20,15** koncert symfoniczny. Transmisja z sali Domu Katolickiego „Roma". Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego. Kazimierz Kranc i Roman Maciejewski (2 fortepiany) w przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; **22,30** „Od fabryki do powieści" (z pogranicza techniki i literatury) — szkic literacki — wygłosi Bogdan Karpacki; **22,45** muzyka z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

KRAJOWE

Poniedziałek, 22 lutego.

Warszawa — **15,15** „Fryderyk Chopin" (płyty); **15,55** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **18,20** koncert reklamowy; **18,45** program na jutro; **23,00** mała orkiestra P. R. z udziałem Wery Gran — refreny.

Lwów — **14,30** koncert życzeń; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** Ryszard Tauber śpiewa piosenki — płyty; **15,55** pogadanka społeczna; **16,00** program na jutro; **16,05** muzyka rosyjska z płyt; **18,20** „W Hiszpanii" — płyty; **18,40** „Stryj miasto emerytów i szkolnej młodzieży"; **23,00** mała ork. P. R. z udziałem Wery Gran (refreny z Warszawy).

Wilno — **13.00** muzyka popularna — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,25** życie kulturalne miasta i prowincji; **15,30** codzienny odcinek prozy: „Historia wielkości i upadku" Honoriusza Balzac'a; **15,40** program na jutro; **15,45** co chcielibyśmy usłyszeć? — aud. życzeń dla dzieci; **18,20** rzemiennym dyszlem — „Myśli i dążenia młodzieży wiejskiej"; **18,30** wędrówki muzyczne — koncert dla młodzieży z objaśn. Zofii Ławskiej.

Toruń — **13,00** zespoły i soliści — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** pogadanka społeczna; **15,40** „Z muzyki polskiej" — płyty; **16,00** skrzynka techniczna; **18,20** pogadanka aktualna; **18,30** Teodor Szalapin śpiewa — płyty.

Katowice — **6,00** audycja poranna; **11,30** audycja dla młodzieży szkół średnich pt. „Sąd nad naszą klasą". Słuchowisko opracowali Leszek Niedoba i Bolesław Kiełel — uczniowie VII kl. Państwowego Gimnazjum im. Odrowążów w Chorzowie. Wykonawcy: Uczniowie tego gimnazjum i uczenice Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Chorzowie; **13,00** koncert życzeń; **13,15** melodie żołnierskie i ludowe — płyty; **13,58** wiadomości giełdowe; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** życie kulturalne Śląska; **15,40** piosenki w wykonaniu Wiery Green i Mieczysława Fogga — płyty; **18,20** „Apteczka sportowca" — pogadanka — wygł. Kazimierz Stawarski; **18,30** recital wiolonczelowy Pabla Casalsa — płyty; **18,45** program na jutro.

Kraków — **14,00** lokalne wiadomości gospodarcze **14,05** koncert popularny — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** Henryk Caruso śpiewa — płyty; **15,55** audycja dla dzieci: „Kto winien?" słuchowisko Wandy Jastrzębskiej łącznie ze skrzynką dla dzieci w jej opracowaniu; **18,20** z piosenką na antenę — płyty; **18,45** odczytanie programu na dzień następny.

Łódź — **13,00** „Coś dla każdego" — płyta za płytą; **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15,15** koncert reklamowy; **15,40** opowiadanie dla dzieci pt. „Pokusa", wygłosi Leon Sroka; **15,50** muzyka dla dzieci — płyty; **16,05** utwory Mendelssohna na orkiestrę — płyty; **18.20** Liszt — płyty **18.45** fragment z II tomu „Chłopów" Reymonta pt. „Zima".

Wtorek, 23 lutego.

Warszawa — **12,50** skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; **15,15** „Z operetek francuskich (płyty); **16.00** „Stolica i jej sprawy"; **16.10** „Życie kulturalne stolicy"; **18,20** koncert reklamowy; **18,45** program na jutro; **23,00** muzyka z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Lwów — **12,50** „Ochrona sadów przed szkodnikami" — pogadanka, wygł. Włodzimierz Rudnicki; **14,30** koncert życzeń; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** muzyka lekka na płytach; **15,50** opowiadanie dla dzieci pt. „Uśmiech" — Marii Kobieluszówny; **16,90** program na jutro; **16,05** muzyka rozrywkowa z płyt; **18,20** M. Fleta śpiewa — płyty; **18,35** „Z kopalni i z przedmieścia" — szkic literacki — wygł. Ida Wieniewska; **23,00** muzyka z dancingu „Cafe - Club" (z W-wy).

Wilno — **12,50** jakie kury hodować, pogadanka — wygł. inż. Irena Niewodniczańska; **13,00** popularna muzyka operowa — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,25** życie kulturalne miasta i prowincji; **15,30** codzienny odcinek prozy: „Historia wielkości i upadku" Honoriusza Balzac'a; **15,40** program na jutro; **15,45** muzyka polska — płyty; **16,00** z litewskich spraw aktualnych (w jęz. polskim); **16,10** H. Wieniawski: Romans z koncertu skrzypc. d-moll — płyty; **18,20** „Wielka Improwizacja" z III cz. „Dziadów" A. Mickiewicza — recytuje i objaśnia Konrad Górski, prof. U. S. B.; **18,45** Beethoven: Prometeusz, uwertura (płyty).

Toruń — **12,50** Pomorska gazetka rolnicza; **13,00** wszystkiego po trochu — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** życie kulturalne Pomorza; **15,40** „Duet harmonistów" — płyty; **16,00** „Nasze miasta przy pracy" — „Działdowo" — odczyt wygłosi Feliks Antoni; **18,20** Parnas muzyczny — VII audycja — płyty; **18,45** program na jutro.

Katowice — **6,30** audycja poranna; **12,50** „Nawozy i nawożenie w ogrodzie w chwili obecnej" — pogadanka; **13,00** koncert życzeń; **13,15** muzyka lek. płyty; **13,58** wiadom. giełdowe; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** chwilka społeczna; **15,40** lekcja języka polskiego — prowadzi Maria Goryńska; **15,55** utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka; **18,20** skrzynka ogólna; **18,30** „Nowele górnicze" — Witolda Zechentera; **18,45** program na jutro.

Kraków — **12,30** „Prosimy do mikrofonu"; **14,00** koncert rozrywkowy — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** „Czy wiecie, że"; **15,50** Józef Szigeti gra... — płyty; **16,00** odczyt pt. „Współczesna liryka włoska" — wygł. dr. Luigi Cini; **18,20** recital śpiewaczy Jadwigi Radelli, akomp. Emilia Rzepecka; **18,45** odczytanie programu na dzień następny.

Łódź — **12,50** „Coś dla każdego" — płyta za płytą — **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe **15,15** koncert reklamowy; **15,40** „Aktualności"; **15,55** o wszystkim po troszku; **16,00** utwory Sergiusza Prokofiewa — płyty; **18,20** rozmowe z radiosłuchaczami pt. „Listy z oddali" — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz; **18,30** „To i owo" — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

poniedziałek:

12,05 Budapeszt. Muzyka cygańska.
15,00 Morawska Ostrawa. Koncert orkiestrowy.
16,00 Königswush. Muzyka popołudniowa.
17,00 Strasburg. Koncert symf. **Berlin.** Utwory fortepianowe i pieśni Schumanna.
19,00 Königswush. Wesołe melodie w wykonaniu orkiestry. **Kolonia.** Muzyka taneczna.
20,10 Berlin. Wielki koncert życzeń. **Hamburg.** „Albert Lortzing" audycja w wyk. ork., chóru i solistów. **Lipsk.** Wieczór poświęcony twórczości Straussa. **Königswush.** Wesoła audycja muzyczna. **20,20 Droitwich.** Billy Mayerl przy fortepianie. **20,40 Rzym.** Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** Symfonia fantastyczna Berlioza.
21,00 Wiedeń. Koncert symfoniczny. **Bratysława.** Koncert symfoniczny. **21,10 Hilversum I.** Koncert symf. **21,30 Lille.** Koncert symf. **Strasburg.** Wielki program rozrywkowy. **Sztutgart.** Recital fort. Claudie Aurau. **21,45 Radio Paris.** „Surcouf" op. kom. Planquette'a.
22,00 Sztokholm. „Walkiria" op. Wagner (akt I). **Wieża Eiffla** Koncert stow. muzycznego „Treton".

na wtorek:

16,00 Königwush. Koncert orkiestry.
18,00 Królewiec. Koncert ork. **18,30 Strasburg.** Francuska muzyka współczesna.
19,00 Königswust. Muzyka wesoła. **Monte Ceneri.** Muzyka lekka. **Monachium.** Koncert solistów **19,35 Lahti.** Koncert symfoniczny.
20,05 Sztokholm. Recital prof. Lubki Kolessa. **20,15 Beromuenster.** Koncert symf. **Wiedeń.** Wielki koncert życzeń **20,30 Radio Romania.** Koncert symf.
21,00 Sztutgart. Symfonia IX Beethovena. **Mediolan.** „Andrzej Chenier" o. Giordana (tr. z La Scali. **21,10 London Reg.** „Stal" symf. przemysłowa Mac Mahona. **21,25 Bruksela** franc. „Fidelio" op. Beethovena. tr. z teatru. **21,30 Monachium.** „Śmierć i wyzwolenie" poemat symf. R. Straussa pod dyr. komp. **Paris PTT.** Koncert symf. **Strasburg.** Wieczór oper.
22,00 Sztokholm. Koncert rozrywkowy. **22,10 Rzym.** Koncert kwartetu włoskiego. **22,15** „Castor i Polux" op. Rameau



R. Barcikowski S. A. Poznań
38 317/21

Uczeń
ogrodniczy szuka dalszej nauki. Oferty Orędownik, Poznań
zd 69 918

Maszynista
palacz egzaminowany poszukuje posady. Witiuk, Poznań, Łukaszewicza 40. zd 70 006

Fryzjerka
manikurzystka szuka posady 1. 3. Zgłoszenia Agencja Orędownika Międzychód. n 38 638

Uczeń
piekarski z prowincji poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 69 596/7

Fryzjer
dzielny z 8-letnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obojętna. Oferty Orędownik Poznań zd 70 352

Pomocnik
piekarski 3-letnią praktyką poszukuje posady od 15. 3. Zgłoszenia Agentura Orędownika w Damasławku. n 38 648

Pomocnik ogrodniczy
młodszy, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę kierować Ostrów Wlkp., skrytka 57, pod S. S. ng 38 666/7

Urzędnik
gospodarczy, hodowca karpi, — wdowiec, lat 55, poszukuje posady samotnego lub włódarza osobny folwark, referencje dobre, polskie i niemieckie. Kauss, Trzemeszno, Kościuszki 8. ng 38 313

Energiczna
30-to letnia panna z 6-cio klasowym wykształceniem, absolwentka Szkoły Gospodarczej z 10-letnią praktyką w gospodarstwie wiejskim. przyjmie posadę gospodyni w majątku pensjonacie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia Kujawski, Częstochowa III Aleja 77. ng 38 576

Pomocnik handl. - ekspedient.
ojciec rodziny od 6 lat bez pracy dobra siła, rzutki, sumienny handl. br. kolonialny prosi pp. pracodawców o jakąkolwiek pracę chociażby fizyczną (stróża, woźnego, portiera). Łaskawe oferty uprasza Feliks Przybyłowicz, Poznań, Kilińskiego 2, m. 3
zdg 69 660

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukujemy
przedstawicieli na poszczególne powiaty do przyjmowania zamówień na winorośla szlachetne, drzewka, krzewy owocowe i ozdobne. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Szkółka". n 38 379

Przyjmę
chłopca na dokończenie praktyki fryzjerskiej Łódź, Łagiewnicka 33. n 38 381

Potrzebni
chłopiec — dziewczyna 14-letni zamieszkali Łódź—Północ. Oferty z odpisem świadectwa szkolnego Orędownik, „Cukiernictwo"
n 38 367

Potrzebna
zaraz zdolna prasowaczka — i dziewczyna do pralni. Łódź, — Główna 9. n 38 387

Marszantka
pierwszorzędna od zaraz posada stała. Oferty podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu odpisy świadectw, fotografia. — Dreger, Czarnków, Wieleńska.
n 38 660

Torfiarz
potrzebny od 1. 4. 37 r. na pracę maszynową, podanie pretensji na piśmie Zarząd leśny, Bogulin, p. Mosina. zd 66 713

Dziewczyna
wszelkiej pracy, praniem, gotowaniem potrzebna. Wiek pensję odpisy świadectw. Pichetowa. — Ostrów Kaliska. zd 69 862

Uczeń
uczennica fryzjerska. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 901

Zegarmistrzowski
pomocnik młodszy zdolny sumienny, może się zgłosić. H. Hejnowicz, Gostyń. ng 38 640-1

Panienkę
lub pana do samodzielnego prowadzenia składu kolonialnego, restauracji, gwarancja 300,— Swoboda, Pniewy, Wroniecka, Znaczek. zd 69 790

Uczeń
potrzebny z prowincji zaraz. — Mistrz bednarski St. Krówczyński, Buk. zd 69 977

Potrzebna
dziewczyna do pracy w gospodarstwie. — Gospodarstwo Łączny Młyn, Poznań 14 (siostry).
zd 70 196

Za
udzielenie pożyczki 1 000—1 500,— dobry zastaw dam stałą posadę składzie bławatów. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 214

Krawcy
za udzielenie 500—1 000,— dam stałą pracę krawiecką przy składzie bławatów. Oferty Orędownik Poznań zd 69 213

Wspólnika
lub wspólniczki 1 500—2 000,— do powiększenia składu bławatów, konfekcji. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 211

Ogrodnika
pszczelarza samotnego, oranżerja, inspekty, warzywa, spiesznie poszukuję. Warunki skromne procenty. Oferty Orędownik, Poznań
zd 69 533

Przedstawicieli
rzutkich na prowizję, pensję — branży drukarskiej, stempli poszukuje się. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 70 482

Na nowej posadzie
staraj się wykazać wobec pracodawcy, że jesteś człowiekiem światłym, czytając i abonując „Ilustrację Polską". zdg 70 439-40

Robotnika
z gotówką 300,— do przetworni surowca na Kujawach, później stanowisko kierownicze. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 291

Poszukuję
wspólników względnie udziałowców gotówką od 500 zł celem uruchomienia cegielni w Poznaniu na własnym terenie. Kilkuletnia egzystencja zapewniona. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 581

Kurs trykotarski
(maszynowy wyrób swetrów, pończoch, rękawiczek itp.) Zgłoszenia przyjmuje, informacyj udziela Chrześcijański Skład Przędzy „Wełnianka", Poznań, Podgórna 13. Pz 24 577-53.392

Kasjera (kę)
do kina na stałe z 1 500.— zł przyjmę zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 70 692/3

Ekspedjentkę
samodzielną do kiosku z mieszkaniem kaucja 1 000,— od zaraz przyjmę. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 70 660

Agentów
agentki do sprzedaży wyspecjalizowanych dobrych pokupnych artykułów wszystkich miejscowościach. Oferty Orędownik, Poznań zd 70 701

Ogrodnik
pomocnik młodszy potrzebny zaraz. Kubicki, Przeźmirów, p. Swadzim. zd 70 855

29 ROZRYWKA

Radio
teatr, kino, brydż — owszem, ale także i „Ilustracja Polska".
zdg 70 511-12

Humor zagraniczny



— Ja kazałem podnieść ręce do góry, a pani podnosi nogi? Fe, co za nieprzyzwoitość! (x)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10. do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

92)

Obaj milczący mężczyźni obserwowali z zajęciem zabiegi Krygierowej. Stara wykonywała swe czynności spokojnie, bez przejęcia, niemal automatycznie. Musiała w tym mieć dużą rutynę i doświadczenie, bowiem w pewnej chwili przerwała nacieranie i odwracając się do Gutermana oświadczyła z przekonaniem:

— Za dwie minuty dziewczyna otworzy oczy.

— To niemożliwe — pomyślał Rachmil, widząc, że nic nie świadczyło, aby Jadwiga miała tak szybko wrócić do świadomości. Ta sama alabastrowa biel rozlana była na jej nieruchomym, zda się, że martwym obliczu, a nacierania Krygierowej nie zdołały ani trochę zaróżowić jej twarzy.

A jednak, ku zdumieniu Rachmila, powieki dziewczyny drgnęły w pewnej chwili i z wyraźnym wysiłkiem uniosły się w górę, odsłaniając dziwnie wyraźne i nadmiernie rozszerzone źrenice.

Na chwilę, na niewielki ułamek sekundy, Jadwiga zatrzymała na Gutermanie dziwne spojrzenie, pod wpływem czego ten podły zbir doznał jakiegoś gwałtownego, wewnętrznego wstrząsu.

Trwało to jednak krótko. Próchnicka znów zamknęła powieki, lecz nie był to już narkotyczny, jak dotąd, sen, bowiem piersi jej poczęły wznosić się stopniowo w coraz głębszym oddechu, a na pobladłe dotąd policzki wystąpiły lekkie rumieńce.

Rachmil dopiero teraz rozejrzał się w okół. Uczynił to nie przez ciekawość, ale niejako w obawie powtórnego spotkania się z dziwnym, sięgającym mu gdzieś do głębi duszy spojrzeniem półprzytomnej dziewczyny. Dziś i w tej chwili po raz pierwszy w życiu przerażała go świadomość dokonywanej zbrodni. W spojrzeniu Próchnickiej nie było przecież prośby, wyrzutu, lub nienawiści. Spoglądała na niego prawie obojętnie, nawet bez wyrazu, a jednak targała nim tą trzewiami. Był wściekły na nią, na samego siebie i na tych dwoje obcych mu całkiem ludzi, którzy dopomagali mu do nowej zbrodni.

Jednakże te dziwne refleksje i wewnętrzne doznania trwały krótko. Guterman, jakby broniąc się przed trapiącymi go zmorami, przywoływał w wyobraźni urojone krzywdy, jakich miał doznać od Stanisława Burskiego, któremu chciał za nie odpłacić shańbieniem Jadwigi.

— Dziewczyna niech sobie teraz poleży, a my tymczasem musimy odbyć małą konferencję — przerwała mu Krygierowa bolesne rozmyślania, kierując się wraz z Rykałą do drugich drzwi, wiodących stąd do następnej ubikacji.

Rachmil w milczeniu udał się za nimi. I teraz doznawał nowych, nie mniej przykrych uczuć, chociaż bezpośrednią ich przyczyną nie była Jadwiga Próchnicka. Po prostu w tym niesympatycznym drabie wyczuwał zwierzchnika Krygierowej, której on, Rachmil Guterman, chciał rozkazywać. W tych warunkach jego poprzedni plan począł się chwiać wyraźnie. Co innego bowiem jest mieć do czynienia ze starą i słabą, choć przebiegłą kobietą, a co innego z groźnym i silnym apaszem. W dodatku wyczuwał, że i tamten nie obdarza go zaufaniem i domyślał się, że właśnie ta zapowiedziana przez Krygierową konferencja będzie miała na celu usunięcie tych wszystkich niejasności.

Gdy znaleźli się w małym i licho urządzonym pokoiku, Krygierowa usiadła na krześle i wskazała miejsca mężczyznom. Gdy usiedli, stara zagaiła rozmowę.

— Dzisiejszą naszą rozmowę chciałam w pierwszym rzędzie poświęcić naszemu nowemu kompanowi — wskazała z uśmiechem na Rachmila. — A i tobie, Antoś, pragnę udzielić pewnych wyjaśnień odnośnie tego, co powiedziałam, że dziewczyna nie jest moją, a tylko jego.

— Ale po co te wstępy — skrzywił się Guterman, którego zbyt śmiałe i bezkompromisowe postępowanie Krygierowej poczęło przyprawiać o zdenerwowanie.

— Jeśli ci się to nie podoba, możemy bezzwłocznie przystąpić do rzeczy — odparła cierpko kobieta.

Guterman przygryzł wargi, ale nie odezwał się więcej. Dostrzegł tylko niezbyt przyjazne błyski w oczach Rykały.

Krygierowa mówiła teraz do swego dawniejszego kompana:

— Widzisz, Antoś, ta dziewczyna jest własnością Rachmila. Ulokował ją u mnie, ale zastrzegł sobie do niej wszelkie prawa...

— I ty się na to zgodziłaś — zdziwił się tamten.

— Zgodziłam się, bo przypuszczam, że na tym możemy dobrze zarobić. Rachmil chyba nie sądzi, choć o tym jeszcze nie rozmawialiśmy, że będę mu przetrzymywać dziewczynę za darmo i narażać się dla jego pięknych oczu. Przypuszczam, że dobrze za to zapłaci. Chciałam właśnie uregulować tę sprawę z tobą — zwróciła się teraz do Gutermana.

Na twarzy Guterman pojawił się uśmiech, pełen ironii, który nie mógł ujść uwadze tamtych dwojga.

— Tu nie ma nic do śmiechu, mój przyjacielu — skarciła go Krygierowa okazując niespotykaną u niej dotąd śmiałość. Musisz nam bezzwłocznie zakomunikować, za jaką cenę i jak długo mamy przetrzymywać tutaj tę dziewczynę.

— A może ja mam zamiar zabrać ją stąd natychmiast — rzucił Rachmil nie panując dłużej nad nerwami. — Skąd taka pewność, że zamierzam ją tutaj przetrzymywać?... Może mi się ten lokal i wasza opieka nie podoba? — zadarł głowę do góry i błyskając ciemnymi źrenicami, spoglądał na tamtych jakby szukając zaczepki.

— To nie jest takie łatwe, jak ci się zdaje, mój chłopczyku — odparła kobieta spokojnie. Za darmo nie zdradza się tajemnicy lokalu „ciotki Krygier". A w dodatku, czy moje dotychczasowe zachody koło tej sprawy nic dla ciebie nie znaczą? Niech Antoś rozsądzi — zwróciła się do Rykały.

Drab łypnął groźnie ślepiami i rzucił szorstko:

— Niepotrzebnie młócimy słomę. Nie on będzie tu rozkazywał. Skoro wszedł dobrowolnie między nas, musi stosować się do tego, co większość zadecyduje.

— Co takiego?! — Rachmil podniósł się wolno i starł się z Rykałą groźnym spojrzeniem.

Krygierowa z chytrym uśmiechem obserwowała pierwszą jaskółkę nadciągającej burzy. Była spokojna; znała przecież swego Antosia i dostrzegła już teraz, jak jego lewa dłoń usunęła się nieznacznie w dół, a w chwilę potem błysnął w niej długi, stalowy sztylet.

— Uspokój się, Antosiu — przemówiła miękko widząc, że ręka opryszka, uzbrojona w straszne narzędzie, wznosi się coraz wyżej.

Ale dostrzegł to i Guterman. Pożałował szybko swojego uniesienia, widząc, że w tym wypadku nie może liczyć na wygraną. Wprawdzie miał ukryty w kieszeni rewolwer, lecz zanim by go zdołał wyciągnąć, sztylet Rykały zdążyłby wpierw przebić mu pierś na wylot. Ambicja jednak nie pozwalała mu tak szybko ustąpić. Wiedział zresztą, że jeśli pierwszy nie napadnie Rykały, tamten prawdopodobnie nie odważy się go zaatakować. Liczył w dodatku na szybką interwencję przebiegłej Krygierowej.

— Spokojnie, moi chłopcy, spokojnie — powstrzymała ich stara, odgradzając ich od siebie swoją korpulentną osobą. — Obaj jesteście morowi, tylko w gorącej wodzie kąpani.

Mężczyźni ustąpili, chociaż spoglądali na siebie ponuro i z nietajoną nienawiścią.

Wprawdzie Rachmil był wdzięczny Krygierowej za tego rodzaju interwencję, gdyż nie obiecywał sobie nic dobrego po bezpośrednim starciu z groźnym przeciwnikiem, jednakże dławiła go wściekłość wobec bezsilności i dalszych konsekwencyj wejścia do spółki z tak groźną bandą.

Obawy Gutermana były jednakże w gruncie rzeczy przesadzone. Nie wiedział bowiem, że tamtym dwojgu chodziło przede wszystkim o nastraszenie go, a przez to wyzbycie się jego zbyt samowolnych ingerencyj, co okazywał dotąd w stosunkach z samą Krygierową.

— Podobacie mi się, chłopcy — pochwaliła ich stara, gdy zajęli napowrót swoje miejsca. — To była tylko mała próba, Rachmilu — zwróciła się do Gutermana, poklepując go po ramieniu. I wyszedłeś z niej zwycięsko, he, he, he... — rechotała, potrząsając swym wydatnym biustem. — My musimy każdego wypróbować, gdyż sam rozumiesz, że z byle tchórzem nie możemy wchodzić w żadne stosunki. Wypijecie teraz „bruderszaft" i lepszych od was kompanów trudno sobie wyobrazić.

Rachmil Guterman, pomimo tego rodzaju zapewnień Krygierowej, nie wyzbył się jednak poprzedniej nieufności. Wprawdzie rozpogodził nieco chmurne oblicze, lecz uczynił to raczej ze zwykłego wyrachowania.

— Widzisz, Antoś — zaczęła znów Krygierowa. — Rachmil wprawdzie oddaje nam tę dziewczynę i to zupełnie bezinteresownie, tylko zastrzega sobie, aby bez jego wiedzy nic się z nią stać nie mogło. Możemy mu to przecież przyrzec? — powiedziała w formie pytania.

— Rozumie się — wyraził swą zgodę Rykała.

— No więc wszystko w porządku i nie było o co robić awantury. A teraz wypada się czegoś napić na ubicie interesu. — Wstała i podreptała do drugiej izby, aby przygotować skromne przyjęcie.

Radosna nowina

Rutecki z Haczewskim opuszczali właśnie mieszkanie, aby zgodnie z życzeniem prokuratora Zarewicza udać się do urzędu śledczego, gdy zastąpił im drogę zadyszany posterunkowy Wawrzyniec Duda.

— Panie inżynierze! — krzyknął chwytając Haczewskiego za ramię.

Obaj przyjaciele ze zdumieniem spojrzeli na zaaferowanego policjanta.

— Co się stało? — zapytał Ludwik doznając jakiegoś dziwnego skurczu w krtani, jakby w przeczuciu nowego nieszczęścia.

— Udało mi się wpaść przed chwilą na trop tajemniczej szajki porywaczy kobiet — wyrzucił pan Wawrzyniec jednym tchem. — Pędzę właśnie do komendy policji. Nowy sukces, panie inżynierze — dodał rozpromieniony. Musiałem się z panem inżynierem podzielić tą wiadomością, ponieważ spotkaliśmy się tak przypadkowo, ale nie mam więcej czasu. Do widzenia panom! — rzucił i ruszył dalej pośpiesznie.

Ale Burski zdołał już przyjść do siebie na tyle, aby rzucić się za odchodzącym policjantem.

— Proszę zaczekać! — zawołał, dopędzając policjanta i chwytając go za ramię.

— Nie mam czasu, panie inżynierze; później panu opowiem — tłumaczył się pan Duda.

Ale Haczewski nie puszczał go.

— Na miłość Boską, musi nam pan to opowiedzieć, może to coś w związku z tajemniczym zniknięciem panny Próchnickiej — zawołał.

— Z czyim zniknięciem? — zapytał pan Wawrzyniec, otwierając szeroko usta.

— Zaginęła narzeczona pana inżyniera Burskiego, panna Jadwiga Próchnicka — objaśnił podniecony Ludwik.

— Próchnicka? — Pan Wawrzyniec Duda nie mógł przyjść do siebie.

— Tak; wie pan coś o niej? — poderwał się Burski, chwytając ogłupiałego policjanta za ramię.

— To właśnie ona... wpadłem na trop szajki, która ją uprowadziła — wymówił wreszcie policjant.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA


Smacznie chrapie pan Szczypiórek
W górę sterczy mu kędziorek.


Kruk chciał by też przymknąć oczy
Lecz mu kędzior dziób łaskocze


Gniewny złapał za kędziorek
Z bólu wrzasnął pan Szczypiórek.


Sprawa się tragiczną staje
Kruk mu przykrą szkołę daje.

Uroczyste pożegnanie Prota i Gerwazego



„Kocham Polskę" — rzekł Gerwazy,
Ale tyle w niej zarazy
Izraelickiej, że aż prawie
Człek nie wierzy dobrej sprawie".



Prot pogrążył się w zadumie,
Widać dłubie coś w rozumie,
I głęboko czegoś szuka,
Bo się ciągle w czółko stuka.



Jakby śrutem dostał w skórę,
Prot podskoczył nagle w górę,
Przy czym takie miny stroi,
Że Gerwazy aż się boi.



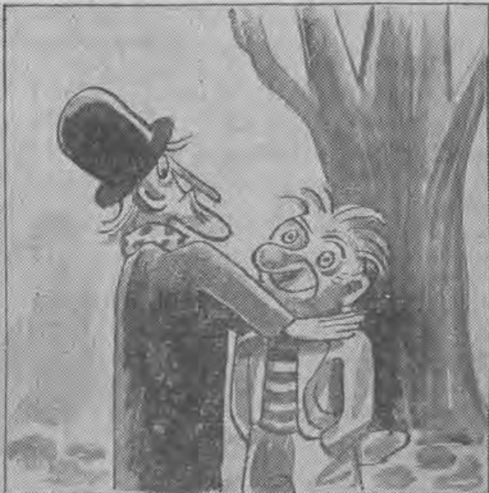
Gerwazy wierzy niezbicie,
Że Prot w szale straci życie,
Opętanym się wydaje,
Bo aż prawie na łbie staje.



Gerwazy uważnie słucha
Co Prot szepce mu do ucha,
Jakiś pomysł ma nielada,
Bo z takim zapałem gada.



„Ha! — rzecze wreszcie Gerwazy —
Stwierdziłem to parę razy,
Że masz niezgorsze pomysły,
Z ciebie istny premier przyszły.



A więc w drogę, co tu gadać,
Szkoda w kraju fałd przysiadać,
Ze masz Żydów dość — pojmuję,
Lecz kto podróż zafunduje?"



A gdy poszli borem, lasem,
Łzy im w oczach błyszczą czasem,
Może to po raz ostatni
Idą przez ten bór ich bratni.

Wypada mi dzisiaj podzielić się z Czytelnikiem trochę smutną wiadomością: oto nasi kochani przyjaciele, panowie Prot i Gerwazy powzięli nagły, niespodziewany i bezapelacyjny zamiar rozstania się z drogim krajem ojczystym, aby udać się w długą i niewątpliwie niebezpieczną podróż za granicę.

Historia tego targającego serce pomysłu przemiłych naszych „draniów" obfituje w momenty zaprawde tragiczne. Pozwolimy sobie w paru słowach streścić pobudki, jakimi kierowali się w swoim zamiarze odważni i zdecydowani panowie.

Mija właśnie rocznica ich narodzin. Pamiętamy dobrze owe dnie, kiedy na łamach „Orędownika" ukazała się wiadomość, że na świat przyszły dwa noworodki, od razu w starszym wieku, od razu „gotowe" do roboty. Niesamowita i radosna ta wieść lotem błyskawicy przeszła dosłownie przez całą Polskę od cypla naszego wybrzeża, do najwyższego szczytu niebotycznych Tatr, od Zbąszynia aż po najdalej na wschód wysunięty skrawek Rzeczypospolitej i odbiła się możemy śmiało twierdzić — niby czkawką poza jej granicami zarówno w wytwornych sferach towarzyskich jak w świecie dyplomacji, a najbardziej w ludzie judejskim...

Dorosłe noworodki, początkowo jeszcze bezimienne, nie oglądały się za niczym, lecz odrazu wzięły się do rzetelnej i — można powiedzieć — odpowiedzialnej roboty, z której wywiązały się bez najmniejszego zarzutu, zdając swój egzamin conajmniej celująco, czyli, jakbyśmy powiedzieli naukowo: co najmniej summa cum laude — ku oczywistemu zadowoleniu nie tylko olbrzymiej rzeszy ich entuzjastów — czytelników, ale również ku pociesze niewysłowionej ich ojca najlepszego — Kazimierza Grusa....

Co jak co, ale te dzieci udały mu się ponad wszelkie oczekiwania i życzyć sobie należy, aby każdy rodzic miał równie dużo zadowolenia ze swych latorośli, ile go miał poważny Grus.

Dzieci, wziąwszy się do roboty, chodziły niestrudzenie borem, lasem, pogwizdując z głodu czasem, zaglądając niemal do każdego zakątka Polski. Miały przytym to wyjątkowe szczęście, że wszędzie, dokąd zaszły, napotykały na niesamowite łajdactwa, szachrajstwa, oszustwa i złodziejstwa — słowem na naszych „rodaków" wyznania handlowego, których z reguły przepędzały zwycięsko, jeśli nie ogniem i mieczem, to niezawodnym straszakiem czy innym niegroźnym a wystarczającym dla tej rasy fortelem.

Sądzę, że dobrze zrobię, jeśli imieniem liczby mnogiej wdzięcznych wielbicieli, wyrażę przyjaciołom naszym na tym miejscu mocne i z głębi serca płynące podziękowanie za ich dotychczasową owocną pracę. Niech mi również wolno będzie serdecznie uściskać ich zasłużone dłonie i ucałować ich, gdzie należy.

Kiedy nasi panowie dokonywali prawdziwych cudów lwiej odwagi, tygrysiej zaciętości, lisiej chytrości, słoniowej wytrzymałości i końskiego zdrowia, wtedy, proszę sobie uprzejmie wyobrazić, nie mieli właściwie nazwiska. Tego faktu nie mógł przeboleć nikt, w którego sercu płynęła choć odrobina szlachetnej krwi. Przystąpiliśmy wówczas do onego sławnego chrztu. Czytelnicy sami prześcigali się w wynajdywaniu najbardziej stosownych imion i trzeba przyznać, że nie było zaprawdę w świecie noworodka, nawet w najbardziej książęcej rodzinie, który by miał tyle... chrzestnych, ile go mieli panowie Prot i Gerwazy.

Dzień ich oficjalnego chrztu i pewnego rodzaju proklamacji oczekiwany był z utęsknieniem przez cały świat nie tylko cywilizowany, ale również przez rzesze starozakonnego narodu Beduinów, i stał się zwycięską rewolucją, tudzież przełomową epoką w życiu mas i jednostek.

W tym miejscu, to jest dzisiaj, dochodzi nas żałobna wiadomość: panowie Prot i Gerwazy zadecydowali nagle opuścić rodzinne strony.

Z sercem, wijącym się z bólu niby wąż, z okiem nieprzytomnie zalanym gorzką łzą rozłąki, udajemy się wraz z ojcem Grusem do szaleńczych wesołków, ażeby przecież odwlec ich od okropnego zamiaru. — Spotykamy Prota i Gerwazego, siedzących pode drzewem rosochatym, głęboko zadumanych nad doczesnością tego nędznego świata. Rozumie się, powitali nas z rzewną radością.

— Nasz tata idzie — zawołał Prot na widok Grusa — widzisz, Gerwazy, tata idą razem z Hernesem. Będziem mieli znowu trochę szportu.

Skoczyli ku nam. niby rude wiewiórki i dawaj całować, gdzie popadnie. Przystąpiliśmy od razu do wywiadu.

— Podobno zamierzacie, panowie, pożegnać Polskę. Czy wolno wiedzieć, ile w tym prawdy?

— Panu szanownemu wszystko wolno — odpowiedzieli chórem, a potem już tylko mały i wymowniejszy Prot zaczął zabawnie tłumaczyć:

— Jak żeś widział, panie Hernes, to my przed tygodniem wstąpili do Warszawy. Widzielim rozmaite cuda w życiu, ale tego, co spotkalim tam, nie można opowiedzieć. Mój kumpel Gerwazy jak zobaczył starozakonnych Żydów mojżeszowego wyznania, tak rozchorował się i przez cały tydzień majaczył w gorączce, że dłużej nie wytrzymie. Odjeżdżamy i koniec!

— Wiejmy, Procie, — wołał pogrążony w grypie Gerwazy — z Polski w ciepłe kraje szukać kolonij dla naszych rodaków. Dłużej nie wysiedzę na miejscu.

— Ażali, pytam, postanowienie szanownych druhów jest nieodmienne?

A oni na to obaj: — Słowo się rzekło, kobyłka u płotu!

*

Zamiar panów Prota i Gerwazego graniczy zaprawdę z szaleństwem. Ci ludzie nie zdają sobie napewno sprawy z tego, co ich czeka. Sama myśl o czyhających na nich niebezpieczeństwach w ciepłych krajach podzwrotnikowych, na jakie się narażają, przeniknąć musi głęboką troską i obawą serca nasze.

Oto czekają na nich rozwarte paszcze zgłodniałych lwów, krwiożerczych tygrysów, życie ich narażone będzie na każdym kroku na niebezpieczeństwo lampartów, nosorożców, jadowitych wężów, jak anakonda, grzechotnik, kobra, czy straszny wąż-dusiciel boa. Spotkają się z żyrafami, hipopotamami, wielbłądami, gorylami, pawianami, szympansami, to znów leniwymi żółwiami. Zanim dojadą już na morzu, natrafią na rekiny, wobec których nasze sławne rekiny z łuszczarni ryżu wydają się niewinną muchą, łodzi ich zagrażać będzie każdej chwili olbrzymi wieloryb, większy od afery Parylewiczowej...

Nieprawdopodobne, niezwykłe, niepojęte czekają trudności Prota i Gerwazego. Są to jednak ludzie stanowczy, którzy od raz powziętego zamiaru nie zwykli odstępować. Znając ich niepospolity dowcip i spryt, ufać przecie należy, że z najtrudniejszej sytuacji wyjdą zwycięsko. Czytelnicy — jestem tego pewny — z zapartym tchem śledzić będą ich poczynania. Szczególną zaś troską otaczać będzie ich niewątpliwie ojcowskie serce pana Kazimierza Grusa, któremu kochające dzieci donosić będą o każdej złej czy dobrej przygodzie, aby mógł z fotograficzną dokładnością na łamach „Orędownika" przedstawić każdy szczegół z ich niesamowitego żywota. Ponieważ żywot ten będzie niewątpliwe bogatszy, Czytelnicy znajdą odtąd w każdym niedzielnym numerze „Orędownika" zamiast dotychczasowej serii, składającej się z dziewięciu obrazków, wielką serię na całą stronę z 20 obrazkami. Czytelnicy przyjmą tę wiadomość napewno z niekłamaną radością.

Tymczasem cała wielka rodzina „Orędownika" składa swoim pociesznym i kochanym turystom najlepsze życzenia. — Niech Prot i Gerwazy jadą w siną dal, niech się trzymają, niech im gwiazda pomyślności nidgy nie zagaśnie! A Żydom życzymy, aby żaden z nich nie popadł tam w ich ręce.

T. Z. HERNES.

